

Michał Jerzy Dłutowski

Nr albumu 3668

**Profetyczna misja
św. Faustyny Kowalskiej na podstawie „Dzienniczka”**

Praca magisterska napisana
w Papieskim Wydziale Teologicznym
w Warszawie Sekcja św. Jana Chrzciciela
na seminarium z teologii duchowości
pod kierunkiem Ks. dr. Marka Szymuli

Warszawa 2008

Oświadczenie kierującego pracą:

Oświadczam, że niniejsza praca została przygotowana pod moim kierunkiem i stwierdzam, że spełnia ona warunki do przedstawienia jej w postępowaniu o nadanie tytułu zawodowego.

Na recenzenta niniejszej pracy proponuję:

Ks. dr. hab. Stanisława Warzeszaka

Data

/-/ Podpis kierującego pracą

Oświadczenie autora pracy:

Świadom odpowiedzialności prawnej oświadczam, że niniejsza praca dyplomowa została napisana przeze mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca magisterska nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego w wyższej uczelni.

Data

/-/ Podpis autora pracy

Spis Treści

Wykaz skrótów.....	4
Bibliografia.....	5
Wstęp.....	8

Rozdział I

Profetyczna misja chrześcijanina.....	13
1. Biblijne źródła profetyzmu Starego i Nowego Testamentu.....	13
2. Profetyczny wymiar sakramentu chrztu.....	25
3. Miłosierdzie Boże w nauce Kościoła.....	29

Rozdział II

Św. Faustyna prorokiem miłosierdzia Bożego.....	35
1. Dzieciństwo.....	35
2. Duchowe elementy kształtujące życie św. Faustyny.....	41
3. Życie mistyczne św. Faustyny.....	62

Rozdział III

Istota profetycznej misji św. Faustyny.....	70
1. Profetyczny charakter Orędzia Miłosierdzia Bożego.....	70
2. Charakterystyczne aspekty profetyzmu św. Faustyny.....	78
3. Realizacja profetycznej misji św. Faustyny w Kościele.....	92

Zakończenie.....	102
-------------------------	------------

Wykaz skrótów

- Dz – *Dzienniczek*, F. Kowalska.
- AACL – Adhortacja Apostolska. *Christifideles Laici*, Jan Paweł II.
- DIM – Encyklika. *Dives in Misericordia*, Jan Paweł II.
- KKK – *Katechizm Kościoła Katolickiego*.
- II SW – Sobór Watykański II. *Konstytucje-Dekrety-Deklaracje*.
- KK – Konstytucja dogmatyczna o Kościele, *Lumen gentium*.
- PSF – *Symposium o Miłosierdziu Bożym Kraków – Łagiewniki*.
Posłannictwo Siostry Faustyny.
- SBzŁ – *Słowo Boże z Łagiewnik*, J. Sasiadek.
- SFzP – *Siostra Faustyna Kowalska życie i posłannictwo*, M. Tarnawska.
- DBwt – *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia*.
u bł. Siostry Faustyny Kowalskiej, J. Machniak.
- NdMB – *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, J. Różycki.
- Mśd – *Mistyczny świat ducha*, S. Urbański.
- RH – Encyklika. *Redemptor Hominis*, Jan Paweł II.
- RM – Encyklika. *Redemptoris missio*, JanPaweł II.

Bibliografia:

Źródła:

Kowalska F., *Dzienniczek*, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 2006.

Kowalska F., *Listy świętej Siostry Kowalskiej*, Wyd. Misericordia Kraków 2005.

Konkordancja do Dzienniczka św. Siostry Faustyny, oprac. Siostry Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, Wyd. AA s. c., Kraków 2001.

Nauczanie Kościoła:

Biblia Tysiąclecia, pod red. K. Dynarski, wyd. 5, Pallottinum, Poznań 2000.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallotinum, Poznań 1994.

Kodeks Prawa Kanonicznego, Pallotinum, Poznań 1984.

Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja. *Dominus Jesus*, Pallotinum, Poznań 2000.

Konstytucja dogmatyczna o Kościele. *Lumen gentium* [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje-Dekrety-Deklaracje*, Pallotinum, Poznań 2002.

Benedykt XVI, Encyklika. *Spe salvi*, Wyd. Kai, Warszawa 2007.

Jan Paweł II, Encyklika. *Redemptor Hominis*, Znak, Kraków 2007.

Jan Paweł II, Encyklika. *Redemptoris Missio*, Znak, Kraków 2007.

Jan Paweł II, Encyklika. *Dives in Misericordia*, Znak, Kraków 2007.

Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska. *Christifideles Laici*, Wyd. „M”, t. I, Kraków 1996.

Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska. *Familiaris consortio*, Wyd. „M”, t. I, Kraków 1996.

Jan Paweł II, *Bóg Bogaty w miłosierdzie. Przemówienia i homilie*, Michalineum, Marki 2002.

Literatura przedmiotu:

Balter L., *Bóg Bogaty w Miłosierdzie. Kolekcja Communio*, Pallotinum, t. 15, Poznań 2003.

Dziadosz H., *Miłosierdzie Boże na nowo odkrywane*, Kraków 2001.

Grygiel, *Święta Siostra Faustyna Posłanniczka Bożego Miłosierdzia*, Wyd. Jedność, Kielce 2008.

- Machniak J., *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1998.
- Machniak J., *Św. Faustyna Kowalska*, Wyd. „M”, Kraków 1999.
- Machniak J., *Modłę się Ciszą*, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2000.
- Machniak J., *Widziałam Pana*, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2001.
- Machniak J., *Być Apostołem Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum 26 października 2000*, wyd. Kraków 2001.
- Machniak J., *Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum*, Kraków 1996.
- Klauza K., *Więksi i mniejsi prorocy Europy środkowowschodniej XX wieku*, Wyd. KUL, Lublin 2003.
- Koziski G., *Nagłące wezwanie*, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1992.
- Kraszewski J., *Miłosierdzie Boże ratunkiem dla świata*, Warszawa 1984.
- Różyski J., *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, Kraków 1999.
- Sąsiadek J., *Słowo Boże z Łagiewnik*, Koncepcja wydawniczo-graficzna Leszek Sosnowski, Kraków 2002.
- Stachowiak L., *Prorocy Słudzy Słowa*, Katowice 1980.
- Szweda P., *Modłę się ze świętą Faustyną*, Kraków 2001.
- Szymański S. *Siostra Faustyna Kowalska*, Warszawa 1974.
- Sympozjum o Miłosierdziu Bożym Kraków – Łagiewniki. Posłannictwo Siostry Faustyny*, pod red. Cz. Drażek, Kraków 1988.
- Tarnawska M., *Siostra Faustyna Kowalska życie i posłannictwo*, Kraków 1986.
- Ukleja R., *Miłosierdzie Boże z pokolenia na pokolenie*, Wyd. Maria Vincit, Wrocław 2000.
- Urbański S., *Mistyczny świat ducha*, Wyd. Adam, Warszawa 2000.
- Wejman H., *Siostra Faustyna jako prorokini* [w:] „Orędzie Miłosierdzia”, nr 48, Kraków 2003, s. 6 – 11.
- Witko A., *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*, Wyd. Salwator, Kraków 2007.
- Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, *W szkole ufności św. Siostry Faustyny*, Kraków 2001.

Literatura pomocnicza:

- Ange D., *Niech słowo płonie w twym sercu*, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 2006.
- Ange D., *Jan Chrzcziciel prorok światłości na trzecie tysiąclecie*, Wyd. „M”, Kraków 2002.
- Banaszek A., *Prorocy przedwygnaniowi*, Wyd. Koab, Warszawa 2003.
- Baraniak M., *Prorok jak Mojżesz*, Oficyna Wyd. Vocatio, Warszawa 2005.
- Dajczer T., *Rozważania o wierze*, Wyd. Św. Paweł, Inowrocław 2006.
- Fortin M. F., *Jeremiasz, prorok*, Znak, Kijów 1996.
- Hasło: *Prorok* [w:] *Słownik teologii biblijnej*, pod red. X. L. Dufour, Pallotinum, Poznań 1994, s. 785.
- Hasło: *Prorok* [w:] *Słownik Biblii*, pod red. W. Browning, Wyd. Świat Książki, Warszawa 2005, s. 4.
- Hergesel T., *Rozumieć Biblię*, Wyd. Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1992.
- Jan od Krzyża, *Droga na górę Karmel*, Wyd. Karmelitów Bosych Kraków 2001.
- Jankowski A., *Biblijna Teologia Przymierza*, Kraków 1997.
- Kolbe M. M., *Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego*, Wyd. OO. Franciszkanów, Niepokalanów 1990.
- Lagrange R., *Trzy okresy życia Wewnętrznego*, Wyd. OO. Franciszkanów, Niepokalanów 2001.
- Loska T., *Bóg dla człowieka*, Wyd. Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1981.
- Naumowicz J., *Filokalia*, Wyd. M, Kraków 2007.
- Ratzinger J., *Wielość religii i jedno Przymierze*, Wyd. W drodze, Poznań 2004.
- Rumianek R., *Mówili w Imieniu Boga*, Drukarnia Herman, Warszawa 2003.
- Ryken L., Hasło: *Proroctwo w Starym Testamencie w: Słownik symboliki biblijnej*, Oficyna wyd. Vocatio, Warszawa 1997.
- Santorski A., *Prawdy wiary katolickiej* [w:] „Catechetica”, Wyd. Archidiecezji Warszawskiej, t. 9, Warszawa 2005.
- Skrzypczak R., *Osoba i misja*, Wyd. Sióstr Loretanek, Warszawa 2005.
- Starowieyski M., *Pierwsi Świadkowie*, Znak, Kraków 1988.
- Świderkówna A., *Prawie wszystko o Biblii*, Wyd. Stentor, Warszawa 2002.

Wstęp

Prorocy zapowiadali przyjście Zbawiciela, Mesjasza, który miał: dać nadzieję światu, zapoczątkować panowanie Boga, którego nie będzie końca i pokonać grzech mocą miłości, ostatecznie dać odkupienie ludzkości, przez co otworzyć każdemu bramy nieba.

Szczególnym proroctwem danym nam w XX wieku i mającym aktualny wymiar, jest orędzie Miłosierdzia Bożego przekazane przez siostrę zakonną ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia – św. Faustynę Kowalską od Najświętszego Sakramentu. Przesłanie Boga zawarte w jej profetyzmie jest odpowiedzią na rzeczywistość ludzkiej nędzy, szczególnie tej duchowej. Wydarzenia obu wojen światowych, totalitaryzm, ostatnio zamachy terrorystyczne jednoznacznie wskazują, że ludzkość wciąż nie odnajduje pokoju. Człowiek współczesny porzuca często wiarę, szukając szczęścia na własną rękę, jak to uczynił ewangeliczny syn marnotrawny. Środowiskiem życia człowieka współczesnego staje się zatem świat rzeczy materialnych, zaś on sam, porzucając życie duchowe, często wchodzi w rzeczywistość grzechu i zniewolenia nim. Lęk i brak sensu istnienia stają się konsekwencją tego stylu życia.

Bóg zapragnął jeszcze raz wskazać wszystkim ludziom źródło nadziei, którym jest Jego miłosierdzie, mające siłę pokonać wszelki grzech, wskrzesić to, co umarłe. Jezus Chrystus po Zmartwychwstaniu mówił do wystraszonych uczniów: „Pokój wam” (20,19) i wskazywał na swoje serce pełne miłości. Dziś z nową mocą daje przez św. Faustynę słowa otuchy wszystkim, pogrążonym w nieprawości oraz wskazuje na źródło ocalenia, jakim jest Jego serce płonące miłosierdziem, ponadto wzywa, aby wszyscy ludzie zaufali Mu i przyjęli Jego miłosierdzie, póki trwa czas przebaczenia.

Św. Faustyna jest tą osobą, przez którą Bóg przekazał przesłanie o Jego miłosierdziu, potrzebnym zwłaszcza *hic et nunc*. W niniejszej pracy magisterskiej chcę ukazać realizację profetycznej misji św. Faustyny, którą siostra urzeczywistniała dzięki bogatemu życiu wewnętrznemu.

W posłannictwie św. Faustyny zawarte są liczne podobieństwa do przekazów proroków ze *Starego Testamentu*. Oprócz swoistej analogii misja profetyczna tej mistyczki ma swoje charakterystyczne i wyjątkowe przesłanie. Odnosi się ono do całego świata. Jest profetyzmem eschatologicznym, mającym przygotować świat na powtórne przyjście Zbawiciela. Sam Chrystus podaje swojej Sekretarce takie oto wyzwanie: „Przygotujesz świat na ostateczne przyjście moje”¹. Do tej misji i poleceń Jezusa zobowiązywała świętą także Matka Boża, która przemówiła do niej: „[...] ja dałam Zbawiciela światu, a ty masz mówić o Jego wielkim miłosierdziu i przygotować świat na powtórne przyjście Jego, który nie przyjdzie jako miłosierny Zbawiciel, ale jako Sędzia sprawiedliwy”². Maryja jeszcze polecała świętej, żeby mówiła światu o największym przymiocie Boga: „Mów duszom o tym wielkim miłosierdziu, póki czas zmiłowania; jeżeli ty teraz milczysz, będziesz odpowiadać w on dzień straszny za wielką liczbę dusz”³. To polecenie wyraźnie wskazuje na misję św. Faustyny. Jest nią mówienie o miłosierdziu Boga skierowane do całej ludzkości. To zadanie prorockie wypełniała podczas życia ziemskiego i wypełnia z nieba. Napisze o tym fakcie w *Dzienniczku* znamienne wyznanie: „Pragnę mówić duszom o Twojej dobroci i zachęcać do ufności w miłosierdzie Twoje – jest to misja moja, którąś mi sam przeznaczył, Panie, w tym i przyszłym życiu”⁴. Każdy ochrzczony, któremu zbawienie człowieka nie jest obojętne, w sposób szczególny predestynowany jest do zadania objawiania dobroci Boga i do zachęcania wobec ufności względem Niego. Poczucie szczególnego wymiaru tej misji winni mieć przede wszystkim rodacy św. Faustyny. Warto wykazać, że profetyzm św. Faustyny włączony jest w misję Kościoła Powszechnego, jest znakiem nadziei i wezwaniem dla każdego wierzącego. Ma objawiać światu miłosierdzie Boga – to jego prymarny cel.

Życie świętej przypomina nam, że każdy ochrzczony uczestniczy w misji prorockiej samego Chrystusa. Jan Paweł II stwierdza, że Kościół musi być wciąż

¹ Dz 429.

² Tamże, 635.

³ Tamże, 635.

⁴ Tamże, 1325.

misyjny, aby mógł trwać, co podkreśla: „Misja Chrystusa Odkupiciela powierzona Kościołowi, nie została jeszcze bynajmniej wypełniona do końca. Gdy u schyłku drugiego tysiąclecia od Jego przyjścia obejmujemy spojrzeniem ludzkość, przekonujemy się, że misja Kościoła dopiero się rozpoczyna i że w jej służbie musimy zaangażować wszystkie nasze siły”⁵.

Papież podaje realistyczną ocenę sytuacji Kościoła trzeciego tysiąclecia. Łatwo stwierdzić słabość Kościoła w Europie i na innych kontynentach lub nawet jego nieistnienie. Jan Paweł II pisze już o re-ewangelizacji⁶ krajów niegdyś chrześcijańskich. Możemy się zastanowić nad przyczynami tego typu okoliczności. Jednym z powodów jest utrata świadomości posłania przez Boga całego Kościoła do świata. Tak więc współczesnym chrześcijanom brakuje często wiary w nieskończoną wartość odkupienia Chrystusa, stąd zaniechanie prorockiej misji przepowiadania światu Chrystusa. Ten brak wypełnia orędzie miłosierdzia Bożego, które jest skierowane do każdego człowieka.

W dziejach zbawienia, na progu Starego i Nowego Przymierza Bóg powołał proroka Jana Chrzciciela, analogicznie na progu drugiego i trzeciego tysiąclecia Bóg daje światu nowego proroka, który zapowiada powtórne przyjście Zbawiciela. Jest nim św. Faustyna – posłana do ludzkości z miłosierdziem Bożym, zgodnie z wypowiedzią samego Jezusa: „w starym zakonie wysyłałem proroków do ludu swego z gromami. Dziś wysyłam ciebie do całej ludzkości z moim miłosierdziem”⁷.

Orędzie Miłosierdzia Bożego przekazane światu przez św. Faustynę jest objawieniem przebaczącej miłości Boga, która chce uzdrawiać i ratować dusze przed potępieniem. Przypomina o tym Jezus w słowach: „dusze giną mimo mojej gorzkiej męki”⁸.

W niniejszej pracy chciałbym przedstawić w pierwszej kolejności: profetyzm biblijny i ukazać, jakie miał znaczenie w dziejach odkupienia ludzkości, po drugie prześledzić rozwój idei miłosierdzia wśród proroków, po

⁵ RM, p. 1.

⁶ RM, p. 33.

⁷ Dz 1588.

⁸ Tamże, 965.

trzecie zaznaczyć, z czego wyrasta profetyzm wierzących współcześnie na podstawie profetycznego charakteru sakramentów. Pragnę przy tym podkreślić szczególną rolę chrztu świętego, przez który jesteśmy włączeni w misję prorocką samego Jezusa, więcej – jak podkreśla sam *Katechizm Kościoła Katolickiego* – stajemy się „uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego posłannictwa Chrystusa[...]”⁹.

Równocześnie warto odnieść się do dzieciństwa św. Faustyny, zaś szczególnie wyeksponować jej duchowe przygotowanie do realizacji misji powierzonej przez Boga. Myślę zasygnalizować fundamentalną rolę milczenia w jej nadprzyrodzonym życiu, bowiem ono pozwalało usłyszeć głos Jezusa i prześledzić etapy życia wewnętrznego, w których następowało czynne i bierne oczyszczenie świętej. Tego typu oczyszczenie było przygotowaniem do złożenia całkowitej ofiary z siebie Bogu. W *Mistycznym świecie ducha* ks. Urbański podkreśla znaczenie tego typu doświadczenia mistycznego, gdy mówi o tym, że: „Bóg bierze siostrę Faustynę do szkoły najgłębszych „biernych oczyszczeń” i wychowuje do doskonałego poznania woli Bożej w odniesieniu do jej własnego powołania i misji”¹⁰. Opiszę jej drogę cierpienia i walki o przekazanie światu orędzia miłosierdzia Bożego. Opierać się będę głównie na *Dzienniczku* świętej i opracowaniu wspomnianego autora oraz na publikacji ks. Machniaka pt. *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia*. Opiszę duchowe komponenty kształtujące życie św. Faustyny, jej mistyczne doświadczenia oraz bogactwo duchowego obdarowania. Wyróżnić pragnę charakterystyczny dla Faustyny charyzmat daru prorocstwa otrzymany w celu realizacji profetycznej misji świętej. Ukazę istotę objawień, które otrzymała, ażeby przejść do wypełnienia jej misji profetycznej w życiu Kościoła, która aktualnie nabiera szczególnego dynamizmu na całym świecie. Potwierdza to ostatnia wizyta papieża Jana Pawła II do Polski w roku 2002, kiedy to w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach wypowiedział następujące pragnienie: „Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma

⁹ KKK, p. 204.

¹⁰ Mśd, s. 74.

wyjść iskra, która przygotowuje świat na ostateczne Jego przyjście”¹¹. Tam dokonał aktu zawierzenia miłosierdziu Boga całego świata, poprzedzając go słowami: „Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie o miłosiernej miłości Boga, które tutaj zostało ogłoszone za pośrednictwem siostry Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniło ich serca nadzieją”¹².

Śmierć Jana Pawła II w wigilię święta Bożego Miłosierdzia jest kolejnym wskazaniem na misję świętej. Ten sam papież powiedział, że pokonać obecne misterium nieprawości mogą tylko ci święci, którzy są zjednoczeni z Bogiem. Wzorem tej postawy jest św. Faustyna, bowiem „w ciągu całej historii Kościoła, okolicznościach najtrudniejszych święte i święci byli zawsze źródłem i początkiem odnowy”¹³.

W owej realizacji misji prorockiej św. Faustyny może uczestniczyć każdy z wierzących, ponieważ zobowiązany jest on przez orędzie Boga i sytuację dziejową ludzkości, która – jak nigdy dotąd – potrzebuje objawienia miłości Boga i łaski miłosierdzia Bożego. Tego typu konkluzje przewiduje niniejsza praca.

¹¹ Jan Paweł II, *Bóg Bogaty w miłosierdzie. Przemówienia i homilie*, Michalineum, Marki 2002, s. 31.

¹² Tamże.

¹³ AACL, p. 16.

I Profetyczna misja chrześcijanina

1. Biblijne źródła Starego i Nowego Testamentu

Nazwa profetyzm pochodzi od greckiego słowa: „prophetes” – prorok¹⁴. Pojęcie „prorok” reprezentuje kilka wariantów semantycznych, m.in.: widzący, mąż Boży, wysłannik Jahwe, Sługa Boży, strażnik, ojciec. Ks. Banaszek dookreśla znaczenie proroków, uważając, że „prorocy byli ludźmi powołanymi przez Boga i stojącymi na straży życia religijnego”¹⁵. Określano tych ludzi, jako mówiących w Imieniu Jahwe, bowiem powoływali się bezpośrednio na autorytet samego Boga Jedyneho, o czym sygnalizuje w swojej publikacji Hergesel, gdy stwierdza, iż: „o wszystkich prorokach trzeba stwierdzić, iż występowali w imieniu Boga, nie zaś własnym”¹⁶. Istotnym zadaniem proroków było ukazanie ówczesnym ludziom, kim jest Bóg. On przez nich wypowiadał się i objawiał Siebie, przy czym należy wskazać, że był to konkretny obraz i jak podaje Loska: „w orędziu proroków Bóg Żywy nazwał siebie: Wybawcą, pasterzem, Królem, Ojcem i Oblubieńcem”¹⁷. Prorocy spełniali posługę słowa wobec ludu Żydowskiego, więcej – prorocy jawią się jako „szafarze objawionego słowa”¹⁸.

Ważnym momentem w życiu proroka było jego powołanie, które często decydowało o jego późniejszej pozycji społecznej, o czym przekonuje notka ze *Słownika teologii biblijnej*, umieszczona pod hasłem: *Proroctwo w Starym Testamencie*, wyrażająca fakt powołania: „widać to bardzo wyraźnie w przypadku powołania Mojżesza, Samuela, Amosa, Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela, a nade wszystko sługi Jahwe”¹⁹. Celem prorockiego powołania jest rozgłaszanie przesłania otrzymanego od Boga, nadto warto dodać, że

¹⁴ Por. A. Świderkówna, *Prawie wszystko o Biblii*, Wyd. Stentor, Warszawa 2002, s. 46.

¹⁵ A. Banaszek, *Prorocy Przedwygnaniowi*, Wyd. Koab, Warszawa 2003, s. 5.

¹⁶ T. Hergesel, *Rozumieć Biblię*, Wyd. Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1992, s. 315.

¹⁷ T. Loska, *Bóg dla człowieka*, Wyd. Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1981, s. 86.

¹⁸ T. Hergesel, dz. cyt., s. 315.

¹⁹ X. L. Dufour, Hasło: *Prorok* [w:] *Słownik teologii biblijnej*, Pallotinum, Poznań 1994, s. 785.

„starotestamentalne proroctwa były uznawane za rodzaj zwiastowania”²⁰. Prorok, posługując się głównie ustną formą przekazu, w niektórych momentach uciekał się również do stosowania form pisanych, jak miało to miejsce w przypadku proroka Jeremiasza, który polecił spisać swoje słowa Baruchowi (Jr 36, 4-10). Prorocy posługiwali się różnorodną formą literacką, przy czym należy podkreślić, że „do najbardziej rozpowszechnionych należy mowa o sądzie i mowa o zbawieniu lub odkupieniu”²¹.

W pismach profetycznych częściej występowały mowy sądu, oparte na dwóch zasadniczych elementach. Pierwszy z nich dotyczył oskarżenia tego, kto dopuścił się niesprawiedliwości, za jaką uznawano przekroczenie przymierza. Drugi podawał wyrok Bożego sądu. Mowy te miały również wymiar eschatologiczny, gdyż poprzez sceny apokaliptyczne ukazywano wizje czasów ostatecznych, „kosmicznej wojny lub przerażających katastrof naturalnych powodujących wielkie zniszczenia”²². Ponadto proroctwa starotestamentalne mają charakter pouczający. Charakteryzują je, chociażby: „proces przymierzowy, oskarżenie i wydanie wyroku”²³.

Występują też inne gatunki literackie, takie jak: satyra, lamentacje, pieśń szydząca, wizja, modlitwa, teksty o charakterze biograficznym i autobiograficznym. Również przy różnych okazjach prorocy tworzyli hymny i pieśni. Wielką rolę w mowach proroków pełniły analogie i metafory, choćby prorok Ozeasz ukazuje miłość Izraela, przyrównując ją do porannego obłoku lub wczesnej rosy, natomiast Abiasz porównał twierdzę Edomu do gniazda orła. Dla przykładu Habakuk opisał Wybawiciela swojego ludu jako wojownika (Ha 3,8-15). Znana jest także metaforyka Izajasza, który wskazał na fakt, że człowiek jest jak trawa (Iz 40,6). U proroków występują też liczne alegorie, na przykład: Izrael był przedstawiony jako winnica pozbawiona owoców (Iz 5, 1-7).

Prorocy nie tylko posługiwali się słowem, lecz również uciekali się do czynności symbolicznych np.: „przekazywali niekiedy poselstwo w sposób

²⁰ L. Ryken, Hasło: *Proroctwo w Starym Testamencie* [w:] *Słownik symboliki biblijnej*, Oficyna Wyd. Vocatio, Warszawa 1997, s. 787.

²¹ Tamże, s. 758.

²² L. Ryken, dz. cyt., s. 758.

²³ Tamże.

symboliczny – za pomocą słów i gestów”.²⁴ Izajasz, przez trzy lata chodził boso i nago, by ukazać los, który spotka Egipt z rąk jego asyryjskich zdobywców, Jeremiasz, na krótko przed zniszczeniem Jerozolimy przez wojska babilońskiego króla Nabuchodonozora, dokonuje w dolinie Ben Hinnon symbolicznego rozbicia glinianego naczynia, jako znaku upadku miasta (Jr 19,1-5; 10-11; 14-15). Gesty oraz postawy proroka, miały wzmocnić skuteczność jego przekazu, być wyraźnymi znakami dla ludu, który był oporny wobec nakazów Prawa Mojżeszowego. Banaszek w swojej publikacji dodaje: „Czynność symboliczna przygotowuje jej świadków do uważniejszego wsłuchania się w Słowo i łatwiejszego zapamiętania go, wzmacnia wypowiedź prorocką...”²⁵, zatem sens Słowa uwiarygodnia czynność symboliczna, co potęguje przekaz proroka.

Starożytny Izrael nie był jedyną społecznością w basenie Morza Śródziemnego, w której zauważa się zjawisko profetyzmu. Widać je również w Egipcie, Mezopotamii, Syrii i Fenicji. Różnica polega na tym, że tylko u Żydów rozwinął się on w atmosferze czystej religii monoteistycznej, której doktryna przedstawiała spójną całość. Prorok w Starym Testamencie jest głosem Boga, troszczącego się o swój lud wybrany. Do tego ludu umiłowanego Bóg kierował swoje orędzie, dawał obietnice, zawierał przymierze, upominał niewierność Izraela, zapowiadał kary, przepowiadał przyszłość, dawał znaki, czynił cuda, objawiał swoją świętość.

Jednak najważniejszą rolę, jaka przypadła w udziale prorokom, było zapowiadanie Mesjasza – przyszłego Zbawiciela. Mesjańskie orędzie szczególnie głosił prorok Izajasz. Zapowiadał przyjście Emmanuela – Boga z nami. Hergesel dokonuje tego typu recepcji, gdy wyjaśnia starotestamentalną metaforę: „Ostatecznie więc Emanuelem, w pełnym tego słowa znaczeniu będzie *różdżka z pnia Jessego*, Książę Pokoju”²⁶. Izajasz opisuje wybawiciela narodu Izraelskiego słowami: „Przedziwny Doradca, Bóg mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju”(Iz 9, 5). Banaszek zaś mówi o swoistym wybrańcu: „Jahwe nie będzie działał we własnej osobie, ale przez swego wybrańca, Mesjasza,

²⁴ L. Ryken, dz. cyt., s. 758.

²⁵ A. Banaszek, dz. cyt., s. 24.

²⁶ T. Hergesel, dz. cyt., s. 335.

Pomazańca...²⁷. Władcę, który miał przywrócić potęgę narodu wybranego, objawić miłosierdzie Boga poprzez przyniesione przez siebie, w Imieniu Jahwe zbawienie. Wymiar mesjanizmu biblijnego w kontekście miłosiernego planu Boga wykazuje ks. Rumianek: „Mesjanizm w Biblii przybiera charakter miłosiernego planu Bożego zbawienia Izraela i całej ludzkości”²⁸. Jednakże udzielanie miłosierdzia ludowi jest uwarunkowane jego posłuszeństwem wobec poleceń Stwórcy, przekazanych przez proroków.

Pojęcie Mesjasza w Starym Testamencie pierwotnie odnoszono do osoby króla: „[...] każdy namaszczony król w Judzie był uważany za zbawcę, który został dany przez Boga dla ocalenia Ludu”²⁹. W królu jako pomazańcu Bożym, dopatrywano się osoby namaszczonej przez Bożego Ducha.

Obraz Mesjasza ulega jednak zmianom, występuje później jako Pasterz (Ez 34,23). Ten ostatni tytuł jest używany celowo w miejsce króla, „ponieważ tytuł króla był w tym czasie skompromitowany”³⁰. Mesjasz będzie pochodzić z królewskiego rodu Dawida (Iz 11, 1; Jr 33, 14) i urodzi się w Betlejem tak, jak król Dawid (Mi 5, 1). Pomazaniec Jahwe nie będzie królem rozumianym w kategoriach sprawowania władzy czysto politycznej, lecz kapłańskiej i prorockiej.

W *Księdze Izajasza* ukazany jest obraz Mesjasza jako Sługi Jahwe. Znany biblista zauważa, że nazwa sługi Boga była rozumiana „jako wyróżnienie, „sługa” jest tytułem honorowym podkreślającym doskonałą harmonię pomiędzy Bogiem a i Jego Sługą”³¹. On „nie złamie trzciny nadłamanej, nie zgasi knotka o nikłym płomyku” (Iz 42, 3). Mają go za taką postawę spotkać cierpienia: „nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem” (Iz 50, 7).

Działalność proroków na również charakter moralny. „Moralizm jest podstawą religijną, zmierzającą do wypełnienia woli Bożej poprzez zachowanie Prawa”³². Prorok ma być osobą świętą. „Bóg jest święty i wymaga świętości od

²⁷ A. Banaszek, dz. cyt., s. 28.

²⁸ R. Rumianek, *Mówili w Imieniu Boga*, Warszawa 2003, s. 99.

²⁹ Tamże, s. 100.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże, s. 133.

³² A. Banaszek, dz. cyt., s. 28.

tego, kto się do niego zbliża”³³. Prorok miał za zadanie upominać tych, którzy lekceważyli Prawo, przez co sprzeniewierzali się przymierzu zawartemu z Bogiem na górze Synaj. Wiązało się to również z cofnięciem obietnic Bożych i brakiem błogosławieństwa dla narodu. Gdy czyny Izraela świadczyły przeciwko niemu, wtedy następowało upomnienie proroka, a następnie kara jako następstwo zlekceważenia przesłania Boga skierowanego do narodu. Najgorszym sprzeniewierzeniem było oddawanie czci bożkom innych ludów. Przypomnieć tu można działalność proroka Eliasza za panowania króla Achaba, który sprowadził ogień z nieba na ofiarę poświęconą Bogu i kazał wymordować wszystkich fałszywych proroków Baala (1Krl 18, 38 – 40).

Tym co najbardziej obrażało Boga, było uciskanie ludu przez panujących oraz brak pomocy dla sierot i wdów (działalność proroka Amosa). Skutkiem grzechów Izraelitów była zatwardziałość ich serca, tak że po pewnym czasie skłaniali się do tego co niegodziwe w oczach Pana. Prorocy mieli umiejętność wartościowania relacji społecznych, o czym zaświadcza Stachowiak: „[...] oceniali trzeźwo sytuację etyczną własnego narodu”³⁴. Byli między doświadczeniem świętości i chwały Boga, a niewiernością i utratą godności swych rodaków: „[...] prorok widzi z jednej strony w ostrym świetle świętość nakazów moralnych Boga, z drugiej czuje się członkiem występnego ludu Jahwe”³⁵.

Sam prorok miał stanowić dla społeczności ludu wybranego przykład, jak w życiu należy wypełniać nakazy przymierza zawartego z Bogiem. Orędzie Boga skierowane jest najpierw do niego. Tak było, chociażby z prorokiem Jeremiaszem, o czym przekonuje France: „Przesłanie miłości, które Jeremiasz miał przekazać Izraelowi i innym narodom, w pierwszej kolejności odnosi się do niego samego”³⁶. Wewnętrzne walki, jakich doświadczali prorocy świadczą o tym, że i oni, poza dokonywaniem czynów heroicznych, borykali się z licznymi problemami. Wymownym potwierdzeniem takiej konkluzji jest także przykład

³³ A. Banaszek, dz. cyt., s. 28.

³⁴ L. Stachowiak, *Prorocy słudzy słowa*, Katowice 1980, s. 225.

³⁵ Tamże, s. 226.

³⁶ M. France, *Jeremiasz prorok*, Znak, Kijów 1996, s. 28.

historii Eliasza, który po wyniszczeniu proroków Baala na stokach Karmelu, przerażony informacjami o planowanej zemście królowej Izebel, ucieka w panice aż na górę Horeb (1 Krl 19, 14).

W Starym Testamencie wśród przesłania proroków, dotyczącego sprawiedliwości Boga jest równocześnie widoczne orędzie o Jego miłosierdziu. Uwidacznia się to również w losach Izraela, co eksplikuje w *Dives in Misericordia* Jan Paweł II: „lud ten na przestrzeni swej historii nieustannie zawierał się swemu Bogu miłosierdzia zarówno w nieszczęściach, jak w akcie uświadomienia sobie grzechu”³⁷. Nad niewiernością zerwania przymierza zawartego przez Mojżesza zwyciężyło Boże przebaczenie. Sam Bóg objawił mu się jako miłosierdzie, czego świadectwem jest fragment *Exodusu*: „Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i łagodny, nieskory do grzechu, bogaty w łaskę i wierność” (Wj 34, 7).

Analizując słowa proroków, można dojść do przekonania, że widoczne jest przede wszystkim przesłanie o Bogu, który przebacza grzechy, czeka na nawrócenie ku Niemu serc ludu izraelskiego. Związek małżeński Ozeasza z nierządnicą ma obrazować Miłosierną miłość Boga do Izraela. Tę relację podkreśla Banaszek, wyjaśniając przyczynę postępowania Boga: „Ozeasz okazuje jej wielkie miłosierdzie, gdyż nie odrzuci jej zgodnie z Prawem”³⁸. Naród wybrany wyobrażony jest tutaj jako niewierna oblubienica, która pomimo swoich zdrad nie zostaje odrzucona przez swego Oblubieńca. Prorok Ozeasz łączy się z tą kobietą z rozkazu Boga. Jego relacja do niej jest znakiem miłości większej od grzechu. Tak o tym pisze Jan Paweł II: „W mowach proroków miłosierdzie oznacza szczególną potęgę miłości, która jest większa niż grzech i niewierność ludu wybranego”³⁹.

Miłosierdzie Boga nad Izraelem pięknie wyraża prorok Izajasz: „Ale teraz tak mówi Pan, Stwórca twój, Jakubie, i Twórca twój, o Izraelu: Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś mój” (Iz 43, 1). Bóg poprzez swoje przebaczenie chce oczyścić swój lud z grzechu, przy czym – wskazuje

³⁷ DIM, p. 4.

³⁸ A. Banaszek, dz. cyt., s. 51.

³⁹ DIM, p. 4.

Banaszek, że dzieje się tak poprzez wewnętrzną walkę: „Wobec grzesznego Izraela w Bogu dokonuje się wewnętrzna walka sprawiedliwości i miłosierdzia, i miłosierdzie okazuje się potężniejsze i głębsze”⁴⁰.

Miłosierdzie ukazane jest w udzielaniu się mocy Boga, która stwarza nowego człowieka. O niej prorokuje Ezechiel: „I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, zabiorę wam serce kamienne, a dam wam serca z ciała” (Ez 36, 26). Prorok ten ma wizję wydobycia z grobów ludu umiłowanego przez Boga. Słowa, które wypowiadał prorok, dokonywały wskrzeszenia kości, które zrastały się i przyoblekały ciałem, aż stworzone zostało wojsko, otrzymujące ducha Jahwe. W *Dives In Misericordia* czytamy: „W miłosierdziu Boga dla swojego ludu ujawniają się wszystkie odcienie miłości”⁴¹.

Z punktu widzenia przejścia od proroków Starego Testamentu do osoby Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła, niezwykle ważne jest ukazanie roli, jaka wśród ludu wybranego przypadła Janowi Chrzcicielowi. Jest on bowiem ostatnim prorokiem zapowiadającym przyjście Zbawiciela. To on ostatecznie przygotowuje Izraela na przyjście Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata (J. 2, 9) Jego zadaniem jest wskazać Izraelowi Jezusa Chrystusa, nadto jak podaje nauczanie *Katechizmu*: „Święty Jan Chrzciciel jest bezpośrednim poprzednikiem Pana posłanym, by przygotować mu drogi [...]”⁴², przy czym, jak podkreśla Ewangelista Mateusz, jest on głosem wołającego na pustyni (Mt 3, 3). Bezpośrednim przygotowaniem ludu przez proroka na przyjście Mesjasza jest chrzest nawrócenia, którego udziela w Jordanie oraz jego późniejsza śmierć z rozkazu Heroda Antypasa (Mr 6, 17-29). Stachowiak podejmuje analizę rysu osobowości Chrzciciela, pokazując jej rys ascetyczny: „Wielki asceta głosi na pustyni konieczność nawrócenia, wyznania grzechów, posługuje się zarówno autorytatywnym słowem, jak i groźbą...”⁴³. Jan Chrzciciel zaprasza wszystkich do przemiany życia, szczególnie tych, którzy dopuszczają się nieprawości

⁴⁰ A. Banaszek, dz. cyt., s. 51.

⁴¹ DIM, p. 4.

⁴² KKK 523.

⁴³ L. Stachowiak, dz. cyt., s. 263.

(stanowią oni głównych adresatów jego orędzia). Wspomniany badacz uzupełnia jeszcze fakt, że Jan „otwiera szerokie perspektywy nawrócenia dla ludzi wyłączonych przez oficjalny Judaizm z Królestwa Bożego: dla publicznych grzeszników czy celników, odrzucając, jak się wydaje, całkowicie formalizm faryzejski”⁴⁴.

Misja św. Jana Chrzciciela po 2000 lat pozostaje aktualna. Ten prorok, według słów Jana Pawła II, ukazuje się jako patron zwiastunów Zbawiciela w czasach współczesnych; po dziś dzień wskazując Mesjasza tym, którzy go jeszcze nie poznali. Świadczy o tym homilia papieża, wygłoszona 21 marca 2000 r. podczas Mszy św. w Amman. Wydaje się, że po dwóch tysiącleciach św. Jan ma znów przygotować świat na objawienie Boga i wskazać na Niego. Prawdę tę sugestywnie dookreśla w swojej wypowiedzi Daniel Ange: „I czy nie On właśnie powinien nas przygotować na przyjęcie Jezusa, abyśmy potrafili Go rozpoznać, Jemu się oddać”⁴⁵. W misji profetycznej Jana Chrzciciela rozpoczyna się profetyzm Nowego Testamentu. On swoimi słowami i życiem wskazuje na Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata.

Jezus Chrystus jest Słowem Odwiecznym Ojca, wypowiedzeniem miłości Boga i pełnią Bożego objawienia, w tym wypełnieniem wszystkich wcześniejszych prorocstw, wszak czytamy: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 1-2). Jezus Chrystus jest oczekiwanym Mesjaszem. Opowiadanie *Dziejów Apostolskich* przedstawia Jezusa jako Pana, Mesjasza i „proroka jak Mojżesz”⁴⁶.

Trzeba zrozumieć, co oznacza słowo Mesjasz ze względu na przesłanie, które jest w nim zawarte. „Mesjasz” to słowo o aramejsko-hebrajskiej etymologii, które znaczy dosłownie tyle – co: „namaszczony”, „pomazany”⁴⁷, nadto w tradycji chrześcijańskiej posiada ono grecki odpowiednik: „Chrystus”.

⁴⁴ L. Stachowiak, dz. cyt., s. 264.

⁴⁵ D. Ange, *Jan Chrzciciel*, Wyd. „M”, Kraków 2002, s. 22.

⁴⁶ M. Baraniak, *Prorok jak Mojżesz*, Oficyna Wyd. Vocatio, Warszawa 2005, s. 362.

⁴⁷ R. Skrzypczak, *Osoba i misja*, Wyd. Sióstr Loretanek, Warszawa 2005, s. 287.

Jezus Chrystus jest odwiecznym Słowem Boga Ojca. Będąc jako „Słowo u Boga” (J 1, 1), w „łonie Ojca” (J 1, 18), „opowiada”, czyli „przynosi najpełniejszą wiedzę o Bogu”⁴⁸ – co zaznacza Stachowiak. On jako Mesjasz w swoim posłannictwie wypełnia misję Zbawiciela, Odkupiciela świata. W Jezusie „Słowo stało się ciałem” (J 1, 14), aby człowiek mógł mieć udział w życiu samego Boga. Mówi o tym św. Piotr: „Zostały nam udzielone największe i drogocenne obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami życia Bożego (Ef 1, 4-5). Zatem, aby Bóg mógł uczynić wewnętrznego człowieka i zamieszkać w jego najgłębszym jestestwie, jak wnioskuje Ange: „[...] dokonało się przejście od wszechświata, zawieszzonego na Bogu, do wszechświata, w którym Bóg jest obecny *od wewnątrz*”⁴⁹.

Mesjasz doprowadza do usynowienia ludzi przyjmujących Jego ofiarę ukrytą w Jego Ciele i Krwi, by stali się w Nim dziećmi Bożymi. Ten plan miłości Boga Ojca wyraża św. Paweł z Tarsu w tych słowach: „Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa” (). Moc usynowienia jest udzielona przez przyjęcie słowa Boga, albowiem jak napisze św. Jan Apostoł: „Wszystkim, którzy je przyjęli dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1,12). Przez słowo Jezusa powiększa się Królestwo Boże. W tym słowie jest życie (J 1,4). *Katechizm* podaje, że: „od kiedy Bóg dał nam swego Syna, który jest Jego jedynym Słowem, nie ma innych słów do dania nam”⁵⁰. Chrystus jest siewcą słowa, które symbolicznie jest przedstawione w postaci ziarna. Siewca, który siewce ziarno, jest inicjatorem przemienienia od wewnątrz ludzkiej natury, uszkodzonej grzechem. Zbawiciel wskazuje drogę prowadzącą ku zbawieniu, poprzez ukazanie prawdy o Bogu i człowieku: „Ja jestem drogą i prawdą i życiem.” Słowo Jezusa jest światłem świata (J 8, 12), zaczynem nowego życia (Mt 13, 33), jest pełne łaski, (Łk 4, 22), mające moc, by czynić cuda (Mt 8, 23-27), wyrzucać złe duchy (Mt 8,28-34), wskrzeszać (J 11,1-44); jest Duchem i życiem (J 6, 63).

⁴⁸ L. Stachowiak, dz. cyt., s. 264.

⁴⁹ D. Ange, dz. cyt., s. 21.

⁵⁰ KKK, p. 65.

W historii Kościoła prorocy występują w dwóch pierwszych wiekach chrześcijaństwa, jak oznajmia *Słownik Biblii*: „ich obecność można prześledzić do połowy II w. n. e., później zanikają”⁵¹. W początkowej fazie istnienia Kościoła wyróżniano dwie funkcje: apostołską i prorocką. Lecz rozróżnienie to nie jest takie precyzyjne, bowiem za Stachowiakiem stwierdzić należy, że „Apostoł podkreślałby idee posłannictwa do ludzi w celu nawracania ich (1 Kor 9,2)”⁵², natomiast „prorok wyrażałby jego bezpośredni kontakt z Bogiem, którego jest rzecznikiem”⁵³. Występuje wielkie podobieństwo tych dwóch pojęć, ponieważ zarówno apostołowie, jak i prorocy pełnili posługę słowa i cierpieli prześladowania, niejednokrotnie ponosili śmierć męczeńską. Apostołów wyróżnia wielokierunkowa działalność, nieograniczająca się do podania przesłania Boga, lecz mająca wieloaspektowe oddziaływanie na wspólnotę pierwszych chrześcijan. Na kartach Nowego Testamentu profetyzm starotestamentalny przypomina grupa siedmiu diakonów, mężów pełnych Ducha Świętego (Dz 6,4). Szczególne podobieństwo losów jaki spotykał proroków Jahwe i głosicieli Ewangelii, widać wyraźnie w historii św. Szczepana, który stanął przed ludem Jerozolimy: „Wystąpienie Szczepana, jego argumentacja i karcąca mowa, przypominają żywo najlepsze tradycje prorockie oraz słowa Jezusa z Mt 23, 34”⁵⁴. Inne podobieństwo widać w historii o diakonie Filipie, w której to losy bohatera przypominają dzieje życia proroka Eliasza z Tiszbe, który został wzięty do nieba, podczas gdy uczeń Jezusa został przeniesiony przez Ducha Pańskiego z okolic Jerozolimy do Azotu. Orędzie Filipa nawiązuje do starożytnych wypowiedzi prorockich. Jego zadaniem prorockim jest „interpretacja dawnych wypowiedzi prorockich (o Słudze Bożym – Iz 53)”⁵⁵.

Znacząca jest nauka św. Pawła w zrozumieniu misji prorockiej. Apostoł narodów twierdzi, że: „prorocy stanowią wraz z apostołami fundament Kościoła” (Ef 2, 20). Przekazywanie słów pochodzących od Boga jest tworzeniem mocnych

⁵¹ W. Browning, *Słownik Biblii*, Warszawa 2005, s. 416.

⁵² L. Stachowiak, dz. cyt., s. 271.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże, s. 271 – 272.

⁵⁵ Tamże, s. 274.

więzi wspólnoty, prowadzącym do wzajemnej komunii. Posługa słowa buduje Kościół niewidzialny jako jedność Ducha. Profetyzm jest dla niego cennym charyzmatem, o który ma się troszczyć wspólnota: „Ten zaś, kto prorokuje, mówi ku zbudowaniu ludzi, ku ich pokrzepieniu i pociesze”, co oznacza jednocześnie także „budowanie Kościoła”⁵⁶

Prorokowanie dla św. Pawła jest ważniejsze od daru języków. Naucza o tym: „Ten, kto mówi językami, buduje samego siebie, kto prorokuje, buduje Kościół. Chciałbym, żebyście wszyscy mówili językami, jeszcze bardziej jednak pragnąłbym, żebyście prorokowali” (Kor 14,4). Św. Paweł – pisząc do wspólnoty w Koryncie o hierarchii Kościoła – wymienia proroków zaraz po godności apostoelskiej. Później wylicza inne dary Ducha potrzebne wśród wspólnoty (1 Kor 12-14). Rola proroków w pierwszych wiekach chrześcijaństwa ukazana jest w tzw. „Nauce Apostołów” znanej również jako „Didache”. Ks. Starowiejski podkreśla, że: „Nie, każdy kto mówi pod natchnieniem Ducha, jest prorokiem. Jest nim tylko wtedy, gdy żyje na sposób Pana”⁵⁷. Tak więc po sposobie życia można poznać proroka prawdziwego lub fałszywego.

Prorocy występują w *Dziejach Apostolskich*. Kiedy przybywają z Jerozolimy do Antiochii, jeden z nich, Agabos przepowiada głód w Judei (Dz 11, 27-28). Znany patrolog wskazuje: „Imiennie mówi Łukasz” jedynie o Agabosie, zapowiadającym głód za panowania Klaudiusza...”⁵⁸. Ten sam prorok zapowiada bliskie pojmanie św. Pawła i wydanie go Rzymianom. Barnaba podczas swej działalności w Antiochii został uznawany za nauczyciela i proroka. Otrzymał symboliczne imię: „Syn Pocieszenia”. W *Dziejach Apostolskich* występują dwa środowiska proroków: Jerozolimskie i Antiocheńskie. „Łukasz wspomina o ich działalności w gminie antiocheńskiej, polegającej na przemówieniach [...] i napomnieniach”⁵⁹. Możemy przypuszczać, że posłanie misyjne św. Pawła i św. Barnaby do pracy (Dz 13,2) wiązało się z jakimś proroctwem wypowiedzianym podczas liturgii, chociażby „jak pozwala wnioskować kontekst włożenia rąk”⁶⁰.

⁵⁶ L. Stachowiak, dz. cyt., s. 274.

⁵⁷ M. Starowiejski, *Pierwsi Świadkowie*, Znak 1988, s. 49.

⁵⁸ Tamże, s. 272.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże.

Rola proroków w pierwotnych gminach chrześcijańskich zaczyna się zmniejszać wraz z rozwojem Kościoła hierarchicznego. W ciągu wieków to Urząd Nauczycielski Kościoła przejmuje proroczy charyzmat, ujawniający się w rozstrzyganiu sporów teologicznych. Wielokrotnie w historii Kościoła pojawiały się postacie wielkich świętych, którzy przez swoje życie i działalność odpowiadali na potrzeby danej chwili, w nich ujawniał się również profetyzm jako bogactwo charyzmatycznej działalności.

Głoszenie prawdy ewangelicznej o Bogu i człowieku często wiązało się z męczeństwem. Jest to dowodem nieustannej walki między potomstwem niewiasty a potomstwem złego (Rdz , 3,15). Diabeł jest tym, który nieustannie porywa słowo Boże z serca człowieka, ażeby człowiek nie uwierzył i nie został zbawiony

(Por. Łk 8, 9-15). Jemu musieli przeciwstawić się wszyscy prorocy, często ginąc, dając posiew krwi, z której wyrastają nowi głosiciele królestwa Boga. Prorocy nowego przymierza są posłani do całego świata i wszystkich ludzi, by głosić zbawienie w Jezusie Chrystusie, ponieważ „miłość Boga obejmuje całą ludzkość i wszechświat”⁶¹.

Profetyzm Starego Testamentu i Nowego Testamentu zawiera niezmiennie przesłanie o Bożym miłosierdziu, które wciąż jest aktualne i jest ratunkiem dla ludzkości w każdych czasach.

⁶¹ T. Loska, *Bóg dla człowieka*, Wyd. Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1981, s. 297.

2. Profetyczny wymiar sakramentu chrztu

Ochrzczeni stali się „żywymi kamieniami”, „budowanymi jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo” (1P 2,5). Przez chrzest uczestniczą oni w Kapłaństwie Chrystusa, w Jego misji prorockiej i królewskiej; są: „wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym” (1P 2,9). Chrzest daje udział w kapłaństwie wspólnym wiernych⁶².

Ochrzczony więc realizuje zbawczą misję samego Chrystusa w trzech wymiarach mesjańskiego posłannictwa Zbawiciela. Podczas obrzędu chrztu świętego następuje namaszczenie olejem krzyżma neofity, poprzez co: „Stał się on chrześcijaninem to znaczy „namaszczonym” Duchem Świętym, wszczepionym

w Chrystusa, który jest namaszczony jako kapłan, prorok i król⁶³. Pięknie to wyraża formuła wypowiedziana przy chrzcie „On sam namaszcza was krzyżmem zbawienia, abyście włączeni do ludu Bożego, wytrwali w jedności z Chrystusem Kapłanem, Prorokiem i Królem na życie wieczne⁶⁴. Prorockie powołanie ochrzczonego, jak uczy Katechizm, ma polegać na ogłaszaniu dzieł potęgi Boga, aby ogłaszać „dzieła potęgi Tego, który ich wezwał z ciemności do przedziwnego swego światła⁶⁵.

Dopiero przez zanurzenie w śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa stajemy się zrodzeni do dawania o Nim świadectwa innym. Przez chrzest jesteśmy zobowiązani do „uczestniczenia w apostołskiej i misyjnej działalności Ludu Bożego⁶⁶. Chrzest to nie tylko oczyszczenie z grzechów, lecz powołanie do misji zbawczej Chrystusa. Tę rzeczywistość misyjności dobrze ukazuje chrzest Jezusa i słowa Księgi Izajasza, które sam Zbawiciel przeczytał w synagodze w Nazarecie: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ namaścił Mnie i posłał Mnie, abym ubogim głosił dobra nowinę, więźniom głosił wolność, a

⁶² KKK, p. 1268.

⁶³ Tamże, p. 1241.

⁶⁴ Kongregacja Kultu Bożego, *Obrzędy Chrztu dzieci*, wyd. III, Katowice, 2007, p. 139.

⁶⁵ KKK, p. 1268.

niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski u Pana.” (Łk 4, 18). Po zanurzeniu w rzece Jordan Duch Święty zstępuje na Jezusa, co stanowi Jego namaszczenie na Tego, który zostaje posłany, by głosić królestwo Boże i wzywać do nawrócenia. Namaszczenie w tym przypadku oznacza nie akt fizyczny, ale „udzielenie pełnomocnictw”, „powierzenie urzędu charyzmatycznego”⁶⁷.

Przestrzonięciem mesjańskiej działalności Jezusa jest świadczenie miłosierdzia. Prawdziwość Jego nauki potwierdzają cuda, będące odpowiedzią na cierpienie bliźnich. Jan Paweł II analizując mesjańską działalność Jezusa wylicza grupy ludzi, którym On świadczył miłosierdzie. „Przede wszystkim ubodzy, nie mający środków do życia, są ludzie, których pozbawiono wolności, są ślepi, którzy nie widzą całego piękna stworzenia, są ci, którzy żyją w ucisku serca lub też doznają społecznej niesprawiedliwości, są wreszcie grzesznicy”⁶⁸. Jan Paweł II pisze że wobec tych ludzi Jezus jest objawieniem miłości Boga Ojca. „Wobec tych nade wszystko ludzi Mesjasz staje się szczególnym przejrzystym znakiem Boga, który jest miłością, staje się znakiem Ojca”⁶⁹. Działalność Jezusa, w której objawia się Jego miłosierdzie jest też uwiarygodnieniem Bożego przekazu. Mówi o tym Jan Paweł II w encyklice *Dives in Misericordia*: „Program mesjański Chrystusa: program miłosierdzia, staje się programem Jego Ludu, programem Kościoła”⁷⁰. Program współczesnego profetyzmu ochrzczonych ma zatem charakteryzować miłosierdzie. I właśnie na tę potrzebę, odpowiada posłannictwo profetyczne św. Faustyny.

Świadczenie o nim staje się więc programem misji Kościoła. W centrum tego posłannictwa miłosierdzia jest krzyż, ponieważ w nim: „... objawienie miłości miłosiernej osiąga swój szczyt”⁷¹. Krzyż Chrystusa jest źródłem łaski odkupienia danej przez ofiarę przebłagalną Jezusa Chrystusa za grzechy całego

⁶⁶ KKK, p. 1270.

⁶⁷ R. Skrzypczak, dz. cyt, s. 288.

⁶⁸ DIM, p. 3.

⁶⁹ Tamże, p. 3.

⁷⁰ Tamże, p. 8.

⁷¹ Tamże, p. 8.

świata. Przez krzyż, jak pisze Jan Paweł II, podniesiona zostaje godność człowieka. Z ofiary dokonanej na krzyżu przez Jezusa pochodzi sakrament chrztu świętego. Jak uczy Katechizm: „...skąd pochodzi chrzest, jeśli nie z krzyża Chrystusa, ze śmierci Chrystusa. Tu jest cała tajemnica: Chrystus cierpiał za ciebie. W nim jesteś zbawiony”⁷². W cierpieniu Jezusa dla naszego odkupienia objawia się miłosierdzie Boga litującego się nad ludźmi. Mesjańska posługa Jezusa prowadzi Go do utożsamienia się z tymi, którzy potrzebują miłosierdzia, by mocą miłości podnieść ich z upadku. To podnoszenie do góry, połączone z dowartościowywaniem człowieka jest miłosierdziem, czyli według porównania, którego dokonał Jan Paweł II, również mesjańskim zadaniem Jezusa, do którego zobowiązany jest każdy ochrzczony: „W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowywanie, jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i człowieku”⁷³.

Papież w encyklice *Redemptor hominis* pokazuje przestrzenie ludzkiej nieprawości, które składają się na, jak to określa autor encykliki, cywilizację śmierci. Walka z tym misterium nieprawości objawiającym się współcześnie w świecie może dokonać się przez objawianie miłosierdzia Bożego. Pisze o tym papież w swoim dokumencie: „Prawdziwe poznanie Boga miłosierdzia, Boga miłości łaskawej, jest stałym i niewyczerpalnym źródłem nawrócenia, nie tylko doraźnego aktu wewnętrznego, ale jako stałego usposobienia, jako stanu duszy”⁷⁴. Sam Chrystus w ochrzczonym człowieku chce kontynuować swoją misję odkupienia. Dokonuje się to właśnie przez Boże miłosierdzie, najpierw w tej osobie, która je przyjmie, a przez nią wśród tych, którzy oczekują pomocy i umocnienia od Boga. Dalej Jan Paweł II uczy, że: „Jezus Chrystus jest stałym początkiem i nieustannym ośrodkiem Misji, jaką Sam Bóg skierował do człowieka”⁷⁵. Pisząc dalej o tym, że wszyscy musimy wziąć odpowiedzialność za tę misję, Ojciec Święty przypomina: „W tej Misji musimy wszyscy uczestniczyć,

⁷² KKK, p. 1225.

⁷³ DIM, p. 6.

⁷⁴ Tamże, p. 13.

⁷⁵ RH, p. 11.

musimy skupić w niej wszystkie nasze siły, jest ona bowiem jakby bardziej jeszcze potrzebna ludzkości naszej epoki niż kiedykolwiek⁷⁶. Zatem każdy z ochrzczonych ma być świadkiem obecności miłosiernego Jezusa, a jego zadaniem jest przywracanie nadziei tam, gdzie człowiek ją stracił, tak jak to czynił Chrystus.

Głoszenie misji Chrystusa wiąże się, ze sprzeciwem. Zadaniem uczniów Jezusa jest bowiem również bycie solą świata. Mają oni uświadamiać ludzkości prawdę o miłości Boga i rzeczywistości grzechu. Przypominać potrzebę nawrócenia, przez co następuje świadczenie miłosierdzia wobec duszy. „A jeśli Misja ta zdaje się napotykać we współczesnej epoce na opory większe niż kiedykolwiek⁷⁷. Dzisiaj potrzeba wierzących, którzy swoim życiem będą świadczyli o Bogu. Słowo świadek pochodzi od greckiego słowa „martyr” i oznacza ono męczennika, czyli tego, który dla wierności Chrystusa i jego nauki ponosi śmierć. Sobór Watykański II podkreśla szczególnie potrzebę świadectwa polegającego na zgodności życia z tym, co się mówi. Słowo ochrzczonego ma być potwierdzeniem wcześniejszej katechezy wypowiedzianej własnym życiem. W ten sposób wierni „...świadectwo życia dopełniają świadectwem słowa”⁷⁸.

Każdy ochrzczony jest powołany do stawiania się zwiastunem nowości życia, bycia orędownikiem Tego, który go posyła. Również dzieci. Sobór Watykański II przypomina: „Dzieci także uczestniczą w działalności apostołskiej. Na miarę swoich możliwości są prawdziwymi świadkami Chrystusa wśród rówieśników”⁷⁹. Sobór przez apostołat dzieci wyraża powszechność profetyzmu, który jest sakramentalnym darem do dzielenia się z innymi. Każdy więc ochrzczony uczestniczy w prorockiej misji Chrystusa, a jej istotą jest proklamowanie miłosierdzia. „Miłosierdzie stanowi podstawową treść orędzia mesjańskiego Chrystusa oraz siłą konstytutywną Jego posłannictwa”⁸⁰.

⁷⁶ RH, p. 11.

⁷⁷ Tamże, p. 11.

⁷⁸ II SW, *Dekret o Apostolstwie Świeckich, Pallotinum*, Poznań 2002, p. 13.

⁷⁹ Tamże, p.13.

⁸⁰ DIM, p. 6.

3. Miłosierdzie Boże w nauce Kościoła

W Starym Testamencie prawdę o miłosierdziu Boga ukazywali prorocy. Sam Bóg ukazała się przed Mojżeszem na górze Synaj, kiedy Izrael złamał przymierze, został rozpoznany przez niego jako „Bóg miłosierny i łagodny” (Wj 34, 6). Pojęcie „miłosierdzie” ma swoją długą i bogatą historię w Starym Testamencie⁸¹. Natomiast pełnia tego przymiotu Boga jest w osobie Jezusa Chrystusa. Jego Narodziny, Życie, Śmierć, Zmartwychwstanie ukazują tę prawdę miłosierdzia Bożego. „Misterium paschalne stanowi szczytowy punkt tego właśnie objawienia i urzeczywistnienia miłosierdzia”⁸². Niestety w dziejach Kościoła świadomość miłosierdzia Bożego uległa zatarciu, ale wciąż istniała. W powszechnym rozumieniu Boga przez teologów i wiernych nastąpiło przeakcentowanie sprawiedliwości Bożej, rozumianej ściśle jurydycznie.

Trzeba najpierw zdefiniować czym jest miłosierdzie Boże, by móc potem zobaczyć obecność tego przymiotu Boga w Kościele. W teologii Boże miłosierdzie jest uznawane za największy przymiot Boga w odniesieniu do stworzenia. Pisze o tym św. Tomasz z Akwinu: „Największe dla Niego jest podnosić i dlatego miłosierdzie jest największym przymiotem Bożym”⁸³. Miłosierdzie jest „odwieczną doskonałością Stworzyciela, Odkupiciela i Uświęciciela w Jego stosunku do stworzeń, a w szczególności ludzi”⁸⁴. Przez Boże miłosierdzie jest człowiek podnoszony do świętości. Bóg pozwala mu pozbyć się swoich braków i niedoskonałości. Jest więc ten przymiot Boga „reakcją na zło”⁸⁵

Św. Tomasz odwoływał się do nauki św. Augustyna, który określał Miłosierdzie Boże jako „bolejące współczucie z powodu nieszczęścia drugiego człowieka, skłaniające się do niesienia mu pomocy”⁸⁶.

⁸¹ DIM, p. 4.

⁸² Tamże, p. 7.

⁸³ Św. Tomasz z Akwinu „STH II-II, q. 30, a. 4”.

⁸⁴ M. Bernyś, *Comunio. „Miłosierdzie jako przymiot Boga”*, Pallotinum 2003, s. 46.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Tamże.

W teologii systematycznej takie działanie Boga określa się terminem „ad extra” (poza siebie). Pojęcie miłosierdzia Bożego jest bardzo szerokie. Przenika różne aspekty życia Kościoła, jest ono zawarte w Piśmie Świętym, nauczaniu Kościoła, sakramentologii, liturgiki, teologii duchowości, nadto w świadectwie życia świętych.

Pierwszą osobą, która głosi prawdę o miłosierdziu Bożym w Kościele, jest Matka Boża, kiedy wyśpiewuje swój hymn „Magnificat”: w hymnie dwukrotnie wielbi Boga w Jego miłosierdziu: „...swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia zachowuje dla tych, co się Go boją (...), ujął się za sługa swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje...” (Łk 1, 50 i 54)⁸⁷. Drugim hymnem uwielbienia miłosierdzia Bożego jest hymn Zachariasza: „... spośród wszystkich przymiotów Pana Boga wymienia jedynie dwa: jeden raz wspomina Jego moc i 2 razy Jego miłosierdzie...”⁸⁸. Pierwszy raz wymienia w słowach „(...) miłosierdzie okaże ojcom naszym”, drugi raz w słowach „A ty, dziecię (...) ludowi Jego dasz poznać zbawienie (...) dzięki miłości miłosiernej Boga naszego...” (por. Łk 1, 68 – 78). „Szkoda wielka, że Biblia Tysiąclecia przetłumaczyła łacińskie wyrażenie „Viscera misericordiae Dei nostri” terminem „litość serdeczna”. Pojęcia „miłości miłosiernej”⁸⁹ używa Jan Paweł II w encyklice „Dives in misericordia”.

W sakramentologii miłosierdzie Boże przed Soborem Watykańskim II ujmowane było niezwykle rzadko: „Za wyjątkiem sakramentu namaszczenia chorych trydenckie obrzędy sakramentów św. nie podkreślają odnośni do miłosierdzia Bożego”⁹⁰. W rycie chrztu i namaszczenia Krzyżmem św. „...mowa jest tylko o odpuszczeniu grzechów.”⁹¹ Wśród proponowanych aktów strzelistych przed soborem Watykańskim II dla chorych jest odniesienie do miłosierdzia. Zaś wśród 20 aktów strzelistych proponowanych umierającej osobie jest m. in. wezwanie „Jezu ufam Tobie”.⁹²

⁸⁷ PSF, s. 175- 176.

⁸⁸ Tamże, s. 176.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Tamże, s. 165.

⁹¹ Tamże.

⁹² Tamże, s. 165.

To Sobór watykański II dał światło Kościołowi na rzeczywistość miłosierdzia Bożego. Świadczą o tym na przykład teksty obrzędów liturgicznych. Po soborze Watykańskim II forma sakramentu namaszczenia chorych brzmi: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego”⁹³. Reforma najbardziej widoczna dotyczyła rozumienia sakramentu pokuty. „Największe zmiany nastąpiły w posoborowym obrzędzie sakramentu pokuty i pojednania”⁹⁴. Kapłan podczas przyjęcia penitenta zachęca go do ufności w miłosierdzie Boże. „Z 6 formuł tej zachęty druga brzmi: „Bóg, który oświeca nasze serca, niech ci da prawdziwe poznanie swoich grzechów i Jego miłosierdzia”⁹⁵. W formule rozgrzeszenia grzechów jest ukazany Bóg jako Ojciec Miłosierdzia: „Bóg Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła...”⁹⁶.

W duchowości zadaniem ochrzczonego jest uczestnictwo w życiu Bożym przez sakramenty i naśladowanie Jezusa. „Chrześcijanin współobjawia z Chrystusem miłosierną miłość Ojca”⁹⁷. W moralności chrześcijańskiej Kościół podaje uczynki miłosierdzia wobec duszy i ciała. Troska o dobro bliźniego przez wieki była objawianiem miłości Boga. Ukazują to czyny licznych świętych opiekujących się ubogimi i chorymi i heroiczne ich oddanie w modlitwie i cierpieniu za nawrócenie grzeszników. Modlitwa o miłosierdzie Boże trwa w Kościele już przez dwa tysiąclecia. To wołanie do Boga, by okazał swoje przebaczenie jest czymś fundamentalnym, jak o tym pisze w swej encyklice Jan Paweł II: „Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością i jakie jej zagraża. To wołanie jest podstawowym prawem i zarazem powinnością Kościoła w Jezusie Chrystusie”⁹⁸. Bp Stanisław Nowak pisze, że modlitwa do

⁹³ PSF, s.166.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ Tamże s.167.

⁹⁷ Tamże s. 187.

⁹⁸ DIM, p.15.

miłosierdzia Bożego ma być modlitwą podobną do modlitwy proroków: „Ma to być modlitwa na wzór proroków, a więc odwołujących się do miłości ojcowskiej i macierzyńskiej Boga, który nie brzydzi się tym, co stworzył i gotów jest przebaczyć nawet najokropniejsze grzechy ludzkie”⁹⁹. Modlitwa o miłosierdzie Boże istniała w Kościele na przestrzeni wieków, ale nie było tak opracowanego nabożeństwa jak te, które zostało przekazane św. Faustynie.

Prawda miłosierdzia Bożego przenikała i przenika cały Kościół, wszystkie jego działania oraz historię stanowiąc wciąż blask obecności samego Jezusa w swoim Ciele Mistycznym. Tą rzeczywistość przez wieki odkrywali przed nami święci. „Utożsamiają oni miłość, jaką winni ubogiemu, z miłością, jaką winni Chrystusowi”¹⁰⁰. Inicjatorem czynienia miłosierdzia jest sam Bóg. Przez dzieła pomocy innym ludziom objawia się w świecie jego miłość. Święci żyją miłością „jaka pochodzi od Boga i wymaga zajmowania wszystkich przestrzeni i angażowania wszystkich energii ich człowieczeństwa, aby się rozlewać po świecie”¹⁰¹.

Dzieła miłosierdzia wobec ludzi potrzebujących pomocy, tej duchowej i materialnej zawsze były obecne w Kościele i są czymś naturalnym dla Niego. Miłosierdzie Boże możemy więc zobaczyć w „postawie i odpowiedzi człowieka na miłość Boga i naśladowaniu miłosiernego Zbawiciela w świadczeniu dobra bliźnim znajdujących się w różnych potrzebach”¹⁰². To dzięki świadczeniu miłosierdzia przez świętych i wszystkich ochrzczonych „Kościół i jego misja zbawcza stają się przekonujące i wiarygodne”¹⁰³. Świat może się przekonać o prawdziwości nauczania Kościoła Katolickiego przez świadectwo czynu.

Posługę miłosierdzia zawartą w pomocy charytatywnej praktykowano już w pierwotnym Kościele. „Już za życia Apostołów krystalizuje się pierwsza organizacja akcji miłosierdzia, którą zajmowali się diakoni”¹⁰⁴.

⁹⁹ PSF, s. 198.

¹⁰⁰ A Siccari, *Świadkowie i wzory miłości miłosiernej. Comunio*, Pallotinum 2003, s. 276.

¹⁰¹ Tamże, s. 278.

¹⁰² R. Ukleja, *Miłosierdzie Boże z pokolenia na pokolenie*, Wyd. Maria Vincit, Wrocław 2002, s. 117.

¹⁰³ Tamże, s. 117.

¹⁰⁴ Tamże, s. 118.

Jezus przez św. Faustynę ludzkości przekazuje nabożeństwa do swego Miłosierdzia, przypomina prawdę o swoim przebaczeniu, które ma moc wymazać ludzki grzech i wzmagającą się nieprawość.

Świadomość miłosierdzia Bożego w Kościele XIX wieku zaczyna być kształtowana przez samego Jezusa, który przekazuje ją wybranym osobą. Należy do nich s. Konsolata Ferrero (1885 – 1916). Jezus mówi do niej wprost, że wybrał ją na apostołkę swojego miłosierdzia, a jej misją jest przypomnienie światu prawdy o miłości Boga i zdobywanie dusz dla Niego: „Napisz, Apostołko mojego Miłosierdzia, napisz, że przede wszystkim pragnę ogłosić to, że cały jestem Miłością”¹⁰⁵. W przekazie słów Jezusa do Konsolaty Ferrero i św. Faustyny istnieje wielkie podobieństwo. Nawracający się grzesznicy są nazwani przez Chrystusa chwałą i klejnotami Boga. Siostra Konsolata zapisuje słowa Jezusa: „oni są moją chwałą, moimi klejnotami”¹⁰⁶. Św. Faustyna notuje w swoim dzienniku: „kiedy grzesznik zwraca się do miłosierdzia mojego, oddaje mi największą chwałę i jest zaszczytem męki mojej”¹⁰⁷. Ta siostra zakonna z Włoch pisze o bolącej Boga nieufności ludzi, Jezus żali się jej tak jak później św. Faustynie, że „jego miłość jest przez ludzi niedoceniona, nieodwzajemniona i wzgardzona”¹⁰⁸. Jezus tej Włoszce mówi o pragnieniu ufności względem Jego miłości. „Czy wiesz, które dusze korzystają najwięcej z mojej dobroci? Oto te, które Mi więcej ufają”¹⁰⁹.

Następną posłaną osobą do głoszenia światu prawdy o miłości miłosierdziu Boga jest hiszpańska zakonnica s. Józefa Menendez 1890- 1923. Miała przekazać światu orędzie o miłości Boga. W kwietniu 1938 r. ukazuje się pierwsze wydanie tego orędzia Miłości pt. „Apel Miłości”¹¹⁰. Główną myślą jej przekazu jest przypomnienie światu niepojętej miłości Jezusa: „wszyscy poznają, iż Miłosierdzie i Miłość mego Serca są niewyczerpane”¹¹¹. Jezus w przekazie

¹⁰⁵ R. Ukleja, dz. cyt., s. 161.

¹⁰⁶ Tamże, s. 162.

¹⁰⁷ Dz 378.

¹⁰⁸ R. Ukleja, dz. cyt., s. 163.

¹⁰⁹ Tamże.

¹¹⁰ Tamże, s. 165.

¹¹¹ J. Menendez *Świadek tej miłości*, Kraków, Struga 1988, s. 38. w: *Miłosierdzie Boże pokolenia na pokolenie* Wrocław 2000 s. 166.

tego orędzia mówi, że pragnie, by przychodzili ze skruchą i żalem do skarbnicy miłosierdzia, którą jest Jego Serce. Wśród żądań Jezusa jest polecenie odprawienia godziny świętej. Oto samo prosił Chrystus św. Faustynę, użył tylko innego określenia tego czasu jako godziny miłosierdzia. „Odprawianie godziny świętej, bo jest to jeden ze sposobów ofiarowania Bogu Ojcu, za pośrednictwem Jego Syna Jezusa Chrystusa, nieskończonego wynagrodzenia”¹¹². Teksty modlitw tej siostry podobne są do koronki Miłosierdzia Bożego. Odwoływały się do ofiary przebłagalnej Jezusa Chrystusa na Krzyżu.

Przed objawieniami, które otrzymała św. Faustyna w Kościele nie istniał osobny uporządkowany kult miłosierdzia Bożego pojawiała się świadomość miłosierdzia np. dzięki objawieniom, które otrzymały s. Beginna Konsolata Ferrero, s. Józefa Menendez.

Trzeba określić, czym jest kult chrześcijański, by lepiej zrozumieć nowe nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Biskup Stanisław Nowak stwierdza: „Należy podkreślić, że wszelki kult chrześcijański zawiera w sobie wymiar moralny i duchowy. Nie jest w żadnym wypadku tylko oddawaniem czci Bogu, jedynie głosem człowieka do Boga, ale równocześnie przyjmowaniem daru Bożego...”¹¹³. Orędzie miłosierdzia Bożego przekazane za pośrednictwem św. Faustyny jest więc wołaniem Boga o przyjęcie daru Jego miłosierdzia, pragnącym się udzielać ludziom przez ich ufność.

¹¹² R. Ukleja, dz. cyt., s. 170.

II. Św. Faustyna prorokiem miłosierdzia Bożego

1. Dzieciństwo

Święta Faustyna Kowalska pochodziła z ubogiej chłopskiej rodziny. „Rodzina żyła w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Do ich skromnego gospodarstwa należało zaledwie trzy hektary piaszczystej ziemi ornej i dwa hektary łąki”¹¹⁴.

Jej ojciec Stanisław Kowalski, był „zaprawiony w ciesiołce, którą zarabiał całe życie”¹¹⁵. Ojciec Helenki podejmował trud pracy o utrzymanie rodziny i wychowanie dzieci. Z natury był surowy i wymagający, od jego decyzji nie było odwołania. On wyznaczał obowiązki do wykonania.

Do niego należała niewielka chałupa we wsi Głogowiec i trochę ziemi, na której gospodarzył. W 1900 r. wraz z żoną zbudował nowy dom „...z kamienia i cegły, składa się z kuchni, izby i skromnego warsztatu stolarskiego oraz sieni, przez którą przechodziło się do stajni”¹¹⁶. Rodzinna wieś Heleny, Głogowiec, leży na szerokiej piaszczystej równinie, w centrum Polski około dwudziestu kilometrów od miasta Łęczycy.

Jej matka nazywała się Marianna Babel. Ślub rodziców odbył się 28 października 1892 roku. Marianna zajmowała się nielicznym żywym inwentarzem, stanowiącym własność ich niewielkiego gospodarstwa. Matka późniejszej świętej „...w domu utrzymywała wzorowy ład, a o niego samego dbała, pomagając jak tylko mogła”¹¹⁷. Była wzorową gospodynią domu, takie świadectwo pozostawiły po niej dzieci. „Zdaniem synów była dzielna, pracowita, pełna zaparcia się siebie”¹¹⁸. Wychowała dziesięcioro dzieci. „Pomagała ojcu jak mogła. Nosila mężowi obiady do pracy. Gdy wracała, nosila na plecach drzewo

¹¹³ PSF, s. 181.

¹¹⁴ S. Szymański, *Siostra Faustyna Kowalska*, Warszawa 1974, s. 5.

¹¹⁵ SFzP, s. 10.

¹¹⁶ SBzŁ, s. 29.

¹¹⁷ SFzP, s. 10.

¹¹⁸ S. Szymański, dz. cyt, s. 5.

na opał. Czyniła to także w zimie, choć śnieg był po kolana”¹¹⁹. Zofia Tarnawska w książce pt. „Siostra Faustyna Kowalska, życie i posłannictwo” pisze o jej rodzicach, że żyli „zgodnie, pracowicie i uczciwie”¹²⁰.

Dopiero po dziesięciu latach wspólnego życia urodziło się im pierwsze z dziesięciorga dzieci, z których przeżyła ósemka, sześć córek i dwóch synów. Faustyna była trzecim dzieckiem, urodziła się 25 sierpnia 1905 roku. Matka św. Faustyny po pewnym czasie od jej urodzenia powiedziała: „To błogosławione dziecko uświęciło moje łono”¹²¹. „Dwa dni później ksiądz Józef Chodyński, proboszcz parafii świętego Kazimierza w Świnicach Warckich ochrzcił ją nadając imię Helena”¹²². Zofia Tarnawska pisze, że od rodziców św. Faustyna przejęła wszystko co najlepsze: „ich religijność prostą i szlachetną, ich pracowitość, prawość i wytrwałość”. Wspomnienia rodziny i przyjaciół podkreślają, że Helenka wyróżniała się od reszty rodzeństwa: „Szczególnie kochana przez rodziców, zawsze stanowiła główną wyрекę...”¹²³. W domu już od najmłodszych lat wyróżniała się odpowiedzialnością, w odpowiedzi na co jej rodzice, okazując wielkie zaufanie, powierzali jej opiekę nad młodszym rodzeństwem.

Zasadniczym elementem życia dla tej rodziny była wiara. Ona wyznaczała ich życie codzienne. Najważniejszym miejscem w domu był ołtarzyk, przed którym wszyscy się modlili. Ojciec Helenki zaczynał dzień od śpiewania „Godzinek”. Uczynił z tego swoisty obyczaj. „Zaczynał śpiewać zaraz, gdy wstał, nieraz przed świtem i budził śpiewem całą rodzinę”¹²⁴. Śpiewał je przez cały rok. Poza nimi śpiewał pieśni, które były związane z rokiem liturgicznym: „Gorzkie żale” w Wielkim Poście, kolędy w okresie Bożego Narodzenia, pieśni majowe, różańcowe w październiku. Stanisław Kowalski zrobił kapliczkę na wprost swojego domu. Tu gromadziły się dzieci i sąsiedzi z okolicznych domów na modlitwie. Helenka przyozdabiała święty obraz licznymi kwiatami. „Dla

¹¹⁹ S. Szymański, dz. cyt, s. 5.

¹²⁰ SFzP, s. 10.

¹²¹ SBzŁ, s. 32.

¹²² Tamże, s. 29.

¹²³ SFzP, s. 11.

¹²⁴ Tamże, s. 13.

wygody starszych stały tam dwie ławki”¹²⁵. Helenka dostawiała w miarę potrzeby stołeczki. Matka „uczyła je pacierza i podstawowych prawd wiary”¹²⁶. Czyniła to tak dobrze, że dzieci niewiele miały do nauki z zakresu Katechizmu i nauki religii. Pójście na Mszę św. w niedzielę dla całej rodziny stanowiło problem, ponieważ w parafialnym kościele św. Kazimierza w Świnicach Warckich była tylko jedna Msza św. „Kolidowało to z pewnymi obowiązkami domowymi...”¹²⁷. Helenka potrafiła sobie z tym poradzić, byle by tylko przyjąć Eucharystie. Wieczorem uchylała okno, by w niedzielę rano wyprowadzić krowy na pastwisko zanim obudzą się domownicy. Pewnego razu przy tej czynności przyłapał ją ojciec myśląc w pierwszej chwili, że z obory złodzieje wykradli mu krowy: „Zwierzęta szły ścieżką pomiędzy dwoma łanami zboża niespiesznie przystając i poskubując rosnąca po bokach trawę i – o dziwo! – nie sięgając po kłoszące się zboże”¹²⁸. W rodzinie opowiadano później o cudownym zdarzeniu kiedy „krowy, jakby trzymane niewidzialną siłą, zadawały się marna trawą przy miedzy nie sięgając po zboże”¹²⁹. Na tym przykładzie z życia Helenki widzimy jej upór w dążeniu do celu, którym było zjednoczenie z Bogiem. Potrafiła pokonać wszelkie trudności, by zrealizować pragnienie serca. Często zdarzało się, że nie mogła uczestniczyć we Mszy św., ponieważ nie miała świątecznego ubrania. „Dzieci nie miały odpowiednich ubrań, by pójść do kościoła w niedzielę. Cierpiała z tego powodu Helena”¹³⁰. Ponieważ nie była egoistyczna, często pozostawała w domu. „Zaszywała się wtedy w kącie ogrodu z wielką książeczką do nabożeństwa i tam odmawiała nakazane niedzielne modlitwy”¹³¹. Pozostawała na modlitwie, aż skończyła się Msza św., „by duchowo łączyć się z kapłanem celebrującym”¹³². Tłumaczyła się matce

¹²⁵ SFzP, s. 14.

¹²⁶ Tamże, s. 12.

¹²⁷ Tamże.

¹²⁸ Tamże, s. 13.

¹²⁹ Tamże.

¹³⁰ S. Szymański, dz. cyt., s. 7.

¹³¹ SFzP, s. 13.

¹³² S. Szymański, dz. cyt., s. 7.

dlaczego nie było jej w domu „Wszakże Pan Jezus bardzo by się rozgniewał, gdybym nie dopełniła tego obowiązku”¹³³.

Twarda ojcowska szkoła zahartowała i umocniła jej charakter. Dzięki niemu bardzo wcześnie nauczyła się posłuszeństwa. „Bardzo wcześnie nauczyła się dostosowywać do cudzej woli, zachowując przy tym całkowicie wewnętrzną swobodę”¹³⁴. Żyła szczerze według nakazów rodziców. Pamiętała o właściwej hierarchii: na pierwszym miejscu Bogu, na drugim miejscu rodzicom. Helenka jako pięcioletnie dziecko bardziej interesowała się układaniem kwiatów przy ołtarzyku niż zabawą z dziećmi: „Zamiast iść do nich, szła do ogrodu, gdzie zrobiła sobie ołtarzyk i tam się modliła”¹³⁵. Jej dziecięcą wyobraźnię zafascynowały modlitwy ojca, opowieści i czytane w domu książki o świętych oraz pustelnikach żyjących w odosobnieniu: „Opowiadała rodzeństwu sny o Matce Bożej w pięknym ogrodzie i zapewniała, że kiedyś pójdzie do *pielgrzymów* – pustelników mieszkających w lesie, żywiących się korzonkami i jagodami”¹³⁶. Już wtedy przejawiała skłonność do poświęcenia życia Bogu.

Pierwsze doświadczenie mistyczne, które opisała w „Dzienniczku”, miała w wieku siedmiu lat. Znajdowała się w Kościele, gdy podczas nieszporów wystawiono Najświętszy Sakrament w monstrancji. Jak sama pisze, „...wówczas po raz pierwszy udzieliła mi się miłość Boża i napełniła moje serce, i udzielił mi Pan zrozumienia rzeczy Bożych; od tego dnia aż do dzisiaj wzrasta moja miłość do Boga utajonego, aż do najściślejszej zażyłości”¹³⁷. Po latach powie: „Cała moc mojej duszy płynie z Najświętszego Sakramentu. Wszystkie wolne chwile z Nim przepędzam na rozmowie, On jest Mistrzem moim”. Ta pobożność wobec Najświętszego Sakramentu utwierdzała się przez lata. Sama po latach, wyznaczając sobie imię zakonne, określiła siebie jako siostra Maria Faustyna od Najświętszego Sakramentu. Pierwszą Komunię świętą przyjęła w 1914 roku. Proboszczem w parafii św. Kazimierza był wtedy ks. Roman Pawłowski. „Tak bardzo przeżywała ten dzień, że nie wróciła do domu z innymi dziećmi, lecz

¹³³ SFzP, s. 13.

¹³⁴ Tamże, s. 14.

¹³⁵ Tamże, s. 37.

¹³⁶ Tamże, s. 32.

¹³⁷ Tamże.

osobno. Zapytana przez sąsiadkę, dlaczego idzie sama, odpowiedziała, że idzie z Panem Jezusem¹³⁸. Największym dla niej zdziwieniem było to, że inne jej koleżanki cieszyły się bardziej ze ślicznych sukienek niż z Komunii świętej. Jako dziecko lubiła pozostawać sama na modlitwie. Modliła się długo po nocach. Jej mama straszyla ją mówiąc: „że dostanie pomieszania zmysłów od klepania pacierzy”¹³⁹. Helenka usprawiedliwiała się, że to Anioł Stróż ją budzi i nakłania do modlitwy. Często się spowiadała. „Do spowiedzi chodziła co tydzień, przed udaniem się do niej zawsze przepraszała rodziców całując ich ręce”¹⁴⁰.

Faustyna stroniła również od wiejskich potańcówek, na które była namawiana przez koleżanki. Będąc wrażliwą na potrzeby ludzkie, od najmłodszych lat w szczególny sposób okazywała swoje zatroskanie ubogim. Relacja siostry Helenki, Józefy mówi o tym, jak mając 10 lat postanowiła zbierać pieniądze dla biednych: „Przebrała się więc za żebraczkę i chodziła po wsi od chaty do chaty, odmawiając pacierze i prosząc o wsparcie”¹⁴¹. Doświadczyła, ile zniewag kosztuje zbieranie na chleb. Gdy miała dwanaście lat, zorganizowała loterię na rzecz biednych: „Obeszła więc sąsiadów, poprosiła o jakieś drobne przedmioty, wypisała losy i sprzedawała je za drobne sumy pieniężne...”¹⁴². Pieniądze zaniosiła proboszczowi na pomoc dla biednych. Ze wspomnień jej matki wiemy, że często pomagała innym w pracy: „Wszyscy, którzy znali Helenkę, mówią, że lubiła innym ulżyć w pracy. Chętna była do każdej roboty. Nigdy nikomu nic nie odmówiła”¹⁴³. Charakterystyczne było dla niej to, że nigdy nie narzekała. Mając dwanaście lat zaczęła uczyć się w szkole. Była zdolną uczennicą. Niestety naukę musiała przerwać po trzech latach, głównie ze względu na obowiązki w domu, ponieważ była nieocenioną¹⁴⁴ pomocą dla rodziców. „Uczyła się dobrze. Nauczycielem jej był p. Łaziński. Po trzech latach przerwała naukę. Był to okres pierwszej wojny światowej”.

¹³⁸ SBzŁ, s. 37.

¹³⁹ Tamże, s. 32.

¹⁴⁰ S. Szymański, dz. cyt., s. 6.

¹⁴¹ SFzP, s. 15.

¹⁴² Tamże, s. 15.

¹⁴³ SBzŁ, s. 41.

¹⁴⁴ S. Szymański, dz. cyt., s. 5.

Już w dzieciństwie Helenki widzimy charakterystyczne cechy jej duchowości. A nade wszystko dowody jej szczególnego wybrania już od czasu bycia w łonie matki do szczególnego udzielenia się łaski Jezusa w wieku siedmiu lat. W dzieciństwie, w jednej z wizji widziała w płonące drzewo, które nie spalało się. To wszystko świadczy o szczególnej misji, jaką miała spełnić w przyszłości.

2. Duchowe elementy kształtujące życie św. Faustyny

Życie wewnętrzne zaczyna się od wejścia na drogę nawrócenia. Dokonuje się ono na początkowym etapie dzięki zaangażowaniu człowieka. Współpracując z łaską Bożą, osoba zaczyna pracę wewnętrzną polegającą na : poskramianiu pychy, unikaniu grzechów, walce z wadą główną, uporządkowaniu uczuć, oczyszczeniu pamięci, umysłu oraz woli. Dokonuje się to przez pogłębione życie sakramentalne, dojrzałą modlitwę, kierownictwo duchowe tak, iż sam Bóg ingeruje w życie człowieka oczyszczając go przez liczne doświadczenia duchowe. Życie sakramentalne św. Faustyny opierało się na bardzo intensywnym zjednoczeniu z Bogiem w sakramencie Eucharystii. „W centrum życia duchowego siostry Faustyny znajduje się Eucharystia, która wyznacza wewnętrzną przestrzeń modlitwy...”¹⁴⁵. Sama o Niej mówiła jako o tajemnicy swojej świętości: „...przychodzisz do mojego serca. Tu jest cała tajemnica mojej świętości. Tu serce moje złączone twoim, staje się jedno, tu już nie istnieją żadne tajemnice, bo wszystko Twoje, moim jest, a moje – Twoim”¹⁴⁶. Święta wprost stwierdza, że to co w niej dobre sprawiła Eucharystia: „...co we mnie dobrego jest – sprawiła to Komunia św., jej wszystko zawdzięczam.”¹⁴⁷. Życie jej mierzyło się czasem przyjęcia tego sakramentu. Trwał on w niej, jak ona o tym pisze w „Dzienniczku” do chwili przyjęcia następnej Eucharystii: „Komunia św. trwa we mnie do następnej Komunii św.”¹⁴⁸. Jej testamentem duchowym jest ostatni rozdział jej zapisków poświęcony przygotowaniu do przyjęcia tego sakramentu. Przeżywała ona w Eucharystii mistyczną więź z Bogiem. Odczuwała, że serce Jezusa jej oblubieńca bije w jej sercu. „Po Komunii św. odczułam we własnym sercu uderzenia serca Jezusowego”¹⁴⁹. Komunia św. była dla niej siłą Bożą do walki wśród licznych cierpień. „Komunia daje mi moc do cierpień i walki”¹⁵⁰.

¹⁴⁵ DBwt, s. 63.

¹⁴⁶ Dz 1489.

¹⁴⁷ Tamże, 1392.

¹⁴⁸ Tamże, 1302.

¹⁴⁹ Tamże, 1821.

¹⁵⁰ Tamże, 1509.

Eucharystia była dla niej źródłem miłosierdzia: „Pragnę się zbliżyć do Komunii św. jako do źródła miłosierdzia...”¹⁵¹. Właśnie w Eucharystii szczególnie wielbiła i wypraszała miłosierdzie Boże. Przed Najświętszym Sakramentem spędzała wszystkie swoje wolne chwile. Tabernakulum było dla niej miejscem przebywania jej mistrza, stając się nowicjatem, w którym będzie przez całe życie uczyć się miłości i ofiary od Jezusa. Była przy tabernakulum po to, by słuchać wykładów jej umiłowanego, czerpać miłosierdzie dla bliźnich, odnajdywać dla siebie pocieszenie. W Eucharystii św. Faustyna łączyła wewnętrzne zjednoczenie z Bogiem z misją głoszenia światu prawdy o miłosierdziu Bożym. To było jej źródło podstawowego, osobistego doświadczenia niepojętego miłosierdzia Bożego, które chciała przekazać innym. Msza św. była głównym elementem życia duchowego św. Faustyny, „...otwierającym płaszczyznę relacji z Bogiem i z bliźnim, a dopełniającym się w głoszeniu misji o Bożym Miłosierdziu”¹⁵². W Eucharystii otrzymywała św. Faustyna doświadczenie miłosierdzia Boga i Jego umocnienie. Wtedy Jezus ją „pouczał o zasadach życia wewnętrznego i przekazywał misję głoszenia światu Miłosierdzia Bożego”¹⁵³.

Śmiało można więc stwierdzić, że źródłem mocy profetycznej św. Faustyny była Eucharystia. Sakramentem uzdalniającym ją do rozwoju życia duchowego był sakrament pokuty. Ogromną rolę w realizacji profetycznej orędzia miłosierdzia Bożego spełniało w jej życiu kierownictwo duchowe. „Z praktyki spowiedzi zrodziło się kierownictwo duchowe, które stało się dla niej ważną pomocą w rozpoznawaniu głosu Boga i odpowiadaniu na jego wezwanie”¹⁵⁴. Święta sama dokonała rozróżnienia sakramentu spowiedzi od kierownictwa duchowego: „...Siostra Faustyna doszła do odróżnienia spowiedzi od kierownictwa duchowego podkreślając, iż przedmiotem sakramentu pokuty są grzechy i słabości. Teraz rozumiem, że spowiedź jest tylko wyznaniem grzechów, a kierownictwo to zupełnie co innego...”¹⁵⁵. W poszczególnych okresach życia św.

¹⁵¹ Dz 1817.

¹⁵² DBwt, s. 65.

¹⁵³ J. Machniak, „Św. Faustyna Kowalska”, Wydawnictwo M, Kraków 1999, s. 48.

¹⁵⁴ Tamże, s. 49.

¹⁵⁵ DBwt, s. 95- 96.

Faustyny kierownictwo duchowe miało różny charakter. Najpierw dotyczyło rozeznania powołania, potem życia zakonnego i świętości życia, później przejścia przez oczyszczenia bierne. Przede wszystkim jednak to z niego czerpała święta moc potrzebną do realizacji woli Bożej odnośnie wprowadzenia w życie Kościoła orędzia miłosierdzia Bożego. „Sekretarka Bożego Miłosierdzia szukała pomocy duchowej, gdy po raz pierwszy poznała w wizji tajemnicę Jezusa Miłosiernego i otrzymała polecenie namalowania obrazu”¹⁵⁶. Kierownictwo duchowe dotyczyło tu realizacji nakazów Jezusa, który żądał od Faustyny namalowania tego, co widzi i czci dla swojego miłosierdzia w obrazie miłosierdzia Bożego. Niestety spowiednicy nie rozumieli jej, nie umieli utwierdzić jej w przekonaniu, czy to, co widziała, pochodziło od Boga, czy też były to jakieś przewidzenia. Utwierdzali ją tylko w większym niepokoju. Tak było w przypadku wielu świętych, którzy z różnych przyczyn nie mieli nikogo, kto mógłby ich zrozumieć i poprowadzić w życiu duchowym. Przeżywali prawdziwe udreki, czy ich wizje mistyczne pochodzą od Boga, czy od przeciwnika zbawienia, który chce ich oszukać. Pragnęli potwierdzenia, czy są na właściwej drodze. Faustyna długo czekała na spowiednika, który powiedziałby jej, że nie błądzi, że to, czego doświadcza, to nie iluzje. Dopiero o. Andrasz SJ rozpoznał naturę wątpliwości duchowych świętej, „zapewnił, że jej wizje nie są złudzeniami”¹⁵⁷.

W Wilnie Faustyna, po ośmiu latach życia zakonnego, poznaje swojego stałego kierownika duchowego ks. Michała Sopoćkę, który miał największe rozeznanie jej życia wewnętrznego. Była to dla niej wielka łaska, o którą długo się modliła. Bóg dał temu księdzu rozumienie życia wewnętrznego świętej oraz wiedzę potrzebną do tego jak ma nią kierować, w nie zawsze zrozumiałych dla Faustyny żądaniach Boga. W sprawach życia duchowego ksiądz Sopoćko miał większe rozeznanie niż o. Andrasz SJ. Poleciał jej nie występować z zakonu Matki Bożej Miłosierdzia, gdy święta otrzymała polecenia od Jezusa, by założyć nowe zgromadzenie. Z jednej strony czuła ona przynaglenie do czynu, z drugiej

¹⁵⁶ DBwt, s. 97.

¹⁵⁷ Tamże, s. 98.

strony trwogę opuszczenia zgromadzenia, w którym była. Ks. Michał Sopoćko udzielił jej klarownej odpowiedzi na liczne listy, w których go pytała o założenie nowego zakonu. Pisał do niej: „Dlatego i ja sądzę, że jeżeli ma powstać nowe zgromadzenie, to na razie musi się zawiązać bez Siostry, a potem dopiero Siostra mogła by się starać o przeniesienie”¹⁵⁸.

Kierownictwo duchowe po wyjeździe św. Faustyny z Wilna do Krakowa dokonywało się przez korespondencje listowną. Rolę ks. Michała Sopoćki w życiu duchowym polskiej mistyczki podkreślają w sposób szczególny słowa samego Jezusa skierowane do siostry Faustyny, w których Zbawiciel twierdził, że sam będzie mówił do niej przez tego kapłana. Bóg prowadził św. Faustynę w jej życiu duchowym w sposób bezpośredni przez słowa nadprzyrodzone lub wizje. Szczególnie to widać w trzydniowych rekolekcjach przygotowawczych na Święto Zesłania Ducha Św. Odbywały się one w dniach 2- 4 VI 1938r. Jezus używał w tych rekolekcjach względem niej następujących zwrotów: „córko moja, chce cię pouczyć...”¹⁵⁹, „córko moja, w tej medytacji rozważysz”¹⁶⁰. On sam podawał jej teksty z Pisma Świętego i komentował je przez konferencje, które wiernie spisała św. Faustyna w „Dzienniczku”. Pierwsza konferencja dotyczyła walki duchowej, druga modlitwy i ofiary, trzecia miłosierdzia. Wiele razy mamy w „Dzienniczku” przykłady, kiedy Jezus mówił jej co ma czynić w danej chwili, jak uczynić jakieś dobro, ustrzec się grzechu. Takie nadprzyrodzone działanie Boga względem człowieka jest dowodem szczególnego wybrania. Poprzez kierownictwo duchowe Jezusa św. Faustyna mogła osiągnąć szczyty osobistej świętości w krótkim czasie i jak najlepiej realizować zleconą przez Chrystusa profetyczną misję miłosierdzia.

„Ideałem modlitwy, do którego zmierzały wysiłki Siostry Faustyny, była modlitwa nieustanna, wypełniająca jej serce Bogiem w każdej chwili życia”¹⁶¹. To pragnienie mogło się realizować dzięki przestrzeni milczenia wewnętrznego i zewnętrznego, jakie stwarzała św. Faustyna. „Warunkiem modlitwy rozumianej

¹⁵⁸ F. Kowalska, *Listy świętej Faustyny*, Wyd. Misericordiam, Kraków 2005, s. 85.

¹⁵⁹ Dz 1767.

¹⁶⁰ Tamże, 1768.

¹⁶¹ J. Machniak, *Modlę się ciszą*, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2000, s. 29.

jako dialog człowieka z Bogiem jest cisza i skupienie, które siostra Faustyna nazywa milczeniem zewnętrznym, polegającym na unikaniu gadatliwości”¹⁶². Faustyna wyróżniała jeszcze milczenie wewnętrzne „obejmujące skupienie myśli i pragnień na Bogu”¹⁶³. Milczenie jest w przygotowaniu do misji proroczej czymś elementarnym, gdyż to właśnie przez tę umiejętność oraz postawę słuchania Bożego słowa rodzi się dialog Boga z człowiekiem. Dzięki tej zdolności możliwa jest relacja człowieka z nadprzyrodzoną rzeczywistością. Milczenie uzdalnia do odbioru mowy Boga, ponieważ: „...żeby usłyszeć głos Boży, trzeba mieć ciszę w duszy i być milczącą, nie milczeniem ponurym, ale ciszą w duszy, to jest skupieniem w Bogu”¹⁶⁴. Taka postawa umożliwiła św. Faustynie realizację jej profetycznej misji. „Milczenie w doświadczeniu Mistyczki z Krakowa pomagało otworzyć się na głos Boga”¹⁶⁵. Milczenie w jej życiu duchowym było czymś fundamentalnym. „Staram się o ciszę wewnętrzną, abym mogła usłyszeć Jego głos...”¹⁶⁶.

Z tego zasluchania promieniowała jej siła głoszenia słów od Boga. Mogła prorokować światu o niepojętym Bożym miłosierdziu na podstawie osobistego doświadczenia słów Jezusa. Św. Faustyna je słyszała i chroniła właśnie przez milczenie. Ono było bronią przed tym, co chciało zagłuszyć jej życie wewnętrzne. Powodowało powściągliwość w wypowiedzianych słowach, przez co stawały się one bardziej wartościowe.

Słowa proroka nie mogą upaść, okazać się kłamstwem lub miałkością. Dzięki milczeniu unika się gadatliwości, która powoduje rozproszenie ducha lub sprzyja zarozumiałości, obmowie, które w konsekwencji przynoszą duszy stratę. Św. Faustyna ćwiczyła się w milczeniu, dzięki czemu mogła wychwycić wielkie bogactwo słów Bożych skierowanych do niej. Sama twierdziła, że reguła o milczeniu w zakonie powinna być na pierwszym miejscu: „Według mojego pojęcia reguła o milczeniu powinna być na pierwszym miejscu. Bóg nie

¹⁶² DBwt, s. 48.

¹⁶³ Tamże.

¹⁶⁴ Dz 118.

¹⁶⁵ J. Machniak, dz. cyt., s. 35.

¹⁶⁶ Dz 1828.

udziela się duszy gadatliwej”¹⁶⁷ oraz: „...regułę, która mi mówi o milczeniu, mam w największym szacunku”¹⁶⁸.

Święta prowadziła kartę na której codziennie notowała zwycięstwa i upadki, w zachowaniu milczenia¹⁶⁹. Pod koniec miesiąca dzięki niej mogła lepiej ocenić na jakim jest etapie wytyczonego celu, jakim było jednoczenie się z Jezusem przez wewnętrzną ciszę. Św. Faustyna podejmuje walkę o zachowanie milczenia szczególnie podczas rekolekcji, ponieważ wie, że jest to czas, kiedy On chce mówić do niej: „...dzięki milczeniu chrześcijanin staje się otwarty na głos Boga w duszy, a przez pełnienie Jego woli przygotowuje się do pełnego zjednoczenia...”¹⁷⁰. Do milczenia zachęcała świętą również Matka Boża, gdy przez milczenie i pokorę miała się przygotować do Świąt Bożego Narodzenia. Święta stwierdza, że dzięki milczeniu tak łatwo „dusza pogrąża się w Bogu”¹⁷¹. Dzięki temu, że milczenie pozwala skupić się człowiekowi na modlitwie, Faustyna miała łatwość wejścia w obecność Jezusa w jej sercu. „Milczenie oznaczało dla Siostry Faustyny wewnętrzny stan obejmujący jej serce, myśli, pragnienia i uczucia skupione na Panu Jezusie wśród codziennych zajęć”¹⁷². Milczenie dla św. Faustyny było niczym „strzeżenie serca „i nieustanna „pamięć o Bogu”¹⁷³. To sprawiało, iż przeżywała: „zamieszkanie Boga w głębi duszy i odczuwanie Jego obecności w całej istocie...”¹⁷⁴. Dzięki milczeniu zachowywała w sobie słowa, które kierował do niej Jezus. One dawały jej siłę i ukierunkowywały działanie. Cisza wewnętrzna była „podstawą rozmowy z Bogiem”¹⁷⁵. Milczenie przyczyniało się do tego, że mogła czerpać moc Bożą daną w odczuwalnej obecności Jezusa w sytuacjach zwykłej codzienności, jak również umacniać się przez ścisłe zjednoczenie ze słowem Bożym i Eucharystią.

¹⁶⁷ Dz, 119.

¹⁶⁸ Tamże, 375.

¹⁶⁹ Tamże, 162

¹⁷⁰ DBwt, s. 49.

¹⁷¹ Dz 407.

¹⁷² DBwt, s. 49.

¹⁷³ Tamże, s. 50.

¹⁷⁴ Tamże.

¹⁷⁵ Tamże, s. 48.

Św. Faustyna zauważała, że dusza milcząca jest zdolna do najgłębszego zjednoczenia z Bogiem. Dzięki temu rozpoznaje ona natchnienia Ducha Świętego i wypełnia je. „Dusza milcząca jest zdolna do najgłębszego zjednoczenia z Bogiem, ona żyje prawie zawsze pod natchnieniem Ducha Św. ...”¹⁷⁶. Milczenie określała mianem miecza w walce duchowej, który ucina to, co chce duszę rozproszyć i zaniepokoić. Pokonywała nim słabości natury ludzkiej. Osoba, która zachowuje milczenie jest silna duchowo. „W cierpieniach duszy czy ciała staram się milczeć, bo wtenczas duch mój nabiera mocy, która płynie z męki Jezusa”¹⁷⁷. Właśnie dzięki milczeniu św. Faustynie udaje się czerpać moc od Boga, która nie tylko ją umacnia, ale przygotowuje do dzielenia się Bogiem z bliźnimi, poprzez czyny, słowa i modlitwę. Apostołka Bożego miłosierdzia wchłania Boga w siebie, by przez nią Jezus mógł pełnić swoją misję odkupienia. „Pragnę przejść w Jezusa, abym mogła się doskonale oddać duszom. Bez Jezusa nie zbliżyłabym się do dusz, bo wiem, czym jestem sama z siebie. Wchłaniam Boga w siebie, aby Go oddać duszom”¹⁷⁸. To przejście w Jezusa dokonywało się właśnie przez milczenie.

Święta udziela Zbawicielowi swoich ust, by sama zamilknąć, a zarazem by On przez nie mówił: „Mów przez usta moje, kiedy będę z możnymi i uczonymi, ja nędza największa, aby poznali, iż sprawa ta Twoja jest i od Ciebie pochodzi”¹⁷⁹.

Milczenie dla św. Faustyny było z jednej strony programem pracy wewnętrznej, z drugiej jedną z najbardziej ulubionych form modlitwy. Ono doprowadziło św. Faustynę do otwarcia się na pełnię życia mistycznego. Milczenie umożliwiało jej wejście w nieustającą modlitwę, dzięki której trwała w obecność Boga, miłosnej więzi z Nim. Pomagało kontemplować niepojęte miłosierdzie Boga. Dzięki umiłowaniu milczenia, które umacniało jej więź z Bogiem, może rozeznaczyć swoje posłannictwo i zapisać te słowa: „Miłość Boża

¹⁷⁶ Dz 477.

¹⁷⁷ Tamże, 487.

¹⁷⁸ Tamże, 193.

¹⁷⁹ Tamże, 76.

dokonywa dzieła swego w głębi duszy mojej, widzę, że zaczyna się misja moja, którą mi zlecił Pan”¹⁸⁰.

Św. Faustyna musiała być przygotowana duchowo przez Boga do realizacji prorockiej misji przekazania całemu światu orędzia Miłosierdzia Bożego. Przygotowywana była do tego przez oczyszczenia czynne i biernie prowadzące ją do całkowitego zjednoczenia z Bogiem. Czas ten określany jest mianem: nocy ducha, ciemności wiary, pustyni. „...Faustyna przechodziła przez etap oczyszczeń zmysłów i ducha, które prowadziły ją do głębszego poznania siebie i Boga udzielającego się przez zasłonę wiary”¹⁸¹. Celem tego etapu życia wewnętrznego jest oczyszczenie człowieka poprzez ogołocenie z wszelkich naturalnych zabezpieczeń. Jego zadaniem jest przygotować człowieka do pełnego oddania się Bogu w sposób stały i trwały”¹⁸². W tym okresie życia duchowego występuje utrata zdolności modlitwy, kontemplacji i kryzys wiary, a przez to utrata pewności siebie.

Pierwszym etapem są oczyszczenia zmysłowe, pokonywanie własnych pożądliwości. On przechodzi w czas ingerencji Boga, kiedy to Stwórca przejmuje inicjatywę w doprowadzeniu człowieka do świętości poddając go oczyszczeniom biernym ducha. W tym rozdziale będziemy analizować duchowe przygotowanie do misji proroczej Św. Faustyny. Jak ją prowadził Bóg, by stała się głosicielem Jego orędzia miłosierdzia? Jak rozwijała się w niej przez pogłębianie życia duchowego misja prorocza? Jakie zasadnicze elementy tego przygotowania możemy wyliczyć?

Duchowe przygotowanie do misji prorockiej łączy się z doznaniem własnej słabości, niemocy duchowej wręcz oschłości i przeciwności w wierze. Bóg dopuszcza takie doświadczenie na człowieka, by przekonał się, że bez Niego nic nie może uczynić. Sam z siebie jest słaby. Moc Boża ma się objawić w jego słabości. Ten czas jest określany czasem mianem pustyni dlatego, że wtedy człowiek oczyszcza się z tego co niepotrzebne. Pustynia jest drogą ku poznaniu Miłości Boga, „jest tylko szlakiem, jest drogą ku poznaniu miłosiernej miłości

¹⁸⁰ Dz, 682.

¹⁸¹ DBwt, s. 166.

¹⁸² Mśd, s. 16.

Boga”¹⁸³. Jest to czas, w którym przez różnego typu upokorzenia i bolesne doświadczenia Bóg przygotowuje daną osobę do zadań, które ma spełnić, do realizacji misji powierzonej jej przez Boga. Osoba taka musi posiadać dziecięcą ufność. „Bóg potrzebuje twojej dziecięcej wiary, by mógł w tobie i przez ciebie czynić cuda, bo dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych”¹⁸⁴.

Potwierdzenie tego rodzaju przygotowania proroka przez Boga, występuje w profetyzmie Starego Testamentu. Ucieczka Mojżesza na pustynię po zamordowaniu Egipcjanina i problemy z wysławianiem się, ucieczka proroka Jonasza przed zadaniem głoszenia nawrócenia Niniwie. Sam Jezus zanim rozpoczął nauczać i powołał Apostołów, czterdzieści dni przebywał na pustyni, gdzie był kuszony przez szatana.

Celem jest oczyszczenie z egoizmu i nieczystych intencji oraz to, by we wszystkim okazywać pierwszeństwo Boga poprzez szukanie Jego chwały, a nie swojej. Pisze o tym precyzyjnie św. Jan od Krzyża w „Drodze na górę Karmel”. Duchowe przygotowanie jest podstawową formacją profetyczną św. Faustyny. Dokonywało się ono w niej już od samego dzieciństwa. Jego celem było pogłębienie życia wewnętrznego aż do przebóstwienia, czyli sytuacji, kiedy Jezus w danej osobie realizuje swą misję proroka. Święta miała upodobnić się do Jezusa, a przez to miał się w niej ukształtować „wzór apostołki Miłosierdzia, posiadającej szczyty życia mistycznego”¹⁸⁵.

Realizacja przekazania orędzia o Bożym miłosierdziu jest uzależnione zarówno od przejścia św. Faustyny przez próbę oczyszczeń, jak i od jej zgody na wypełnienie woli Jezusa. „W czasie trzeciej probacji Pan dał mi poznać, żebym Mu się ofiarowała, aby mógł czynić ze mną to co Mu się podoba. Mam zawsze stawać przed Nim jako ofiara”¹⁸⁶. Święta podejmuje walkę, by jak najwierniej wypełniać Jego polecenia mimo trudu, jaki będzie ją to kosztowało. „Czuję, że Bóg czeka na moje słowo, na moją zgodę. Wtem duch mój pogrążył się w Panu i rzekłam: czynź ze mną co Ci się podoba, poddaję się woli Twojej. Wola Twoja

¹⁸³ T. Dajczer, *Rozważania o Wierze*, Wyd. Św. Pawła, Inowrocław 2006, s. 120.

¹⁸⁴ Tamże, s. 62.

¹⁸⁵ Mśd, s. 64.

¹⁸⁶ Dz 135.

święta od dziś jest mi pokarmem”¹⁸⁷. Zgoda świętej dokonuje się dzięki bezgranicznej ufności względem Boga: „Chociaż byś mnie zabił, ja Ci ufać będę”¹⁸⁸. Dokładny opis oczyszczenia duchowego przez doświadczenie własnej słabości opisuje św. Faustyna w pierwszym zeszycie, wyróżniając takie jego elementy jak: utratę obecności Boga, pokusy i ciemności, odkrywanie błędów i wad, oschłości na modlitwie, brak zadowolenia, doświadczenie własnej nędzy, odczuwanie sprawiedliwości Bożej, poczucie utraty darów Bożych. Ona staje się narzędziem poddanym Jego woli, którym będzie mógł się posługiwać. „Bóg bierze siostrę Faustynę do *szkoły najgłębszych biernych oczyszczeń* i wychowuje do doskonałego poznania woli Bożej w odniesieniu do jej własnego powołania i misji w Kościele”¹⁸⁹.

Człowiek według Lagrange przechodzi trzy okresy życia wewnętrznego, „które powszechnie nazywa się wiekiem początkujących, postępujących i doskonałych lub drogą oczyszczenia, drogą oświecenia i drogą zjednoczenia”¹⁹⁰. Mówi się też o pierwszym nawróceniu i nawróceniu drugim zmierzającym do świętości człowieka.

Pierwszym etapem do zjednoczenia mistycznego z Bogiem jest droga oczyszczeń czynnych. Polega ona na „oczyszczeniu czynnym zmysłów zewnętrznych i wewnętrznych, namiętności, umysłu i woli przez umartwienie, rozmyślanie, modlitwę...”¹⁹¹. Oczyszczenia te są współpracą człowieka z łaską Bożą. Charakteryzuje je osobista dyscyplina praca nad sobą. Św. Faustyna już w młodości podejmowała bardzo zdecydowane kroki do realizacji świętości przez surową ascezę. Jest to dowód czynnego oczyszczenia. „Zwłaszcza posty podejmowała w takiej ilości i stosowała tak rygorystycznie, że w szybkim czasie odbiło się to na jej zdrowiu”¹⁹². Na etapie tych oczyszczeń człowiek nie doznaje jeszcze mistycznych doznań, ale Faustyna stanowi odejście od tej zasady życia wewnętrznego, gdyż na tym etapie zjednoczenia może w sposób bezpośredni nie

¹⁸⁷ Dz 136.

¹⁸⁸ Tamże, 77.

¹⁸⁹ Tamże, 74.

¹⁹⁰ R. Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, Wyd. OO. Franciszkanów, Niepokalanów 2001, s. 202.

¹⁹¹ Tamże, s. 203.

¹⁹² SFzP, s. 31.

odczuwać jeszcze obecności Boga w „głębi swego wnętrza, chociaż bywają w tym względzie wyjątki. Przykładem jest Faustyna”¹⁹³.

Święta jest prowadzona drogą wybranych, którzy mają spełnić w życiu wyjątkową misję, stąd jej duchowe obdarowanie jeszcze na początku pierwszych oczyszczeń. Rozdziały książki Lagrange’a pt. „Trzy okresy życia wewnętrznego” opisują przebieg tego pierwszego procesu pracy nad doskonałością: poznanie samego siebie, umartwienia, unikanie grzechów, walka z wadą główną, uporządkowanie uczuć, oczyszczenia czynne wyobraźni, pamięci, umysłu, woli, leczenie z pychy, leczenie z lenistwa duchowego. Dusza na tym etapie życia duchowego podlega względom ludzkim dla pewnych osób, niecierpliwości, zarozumiałości itp. Faustyna sama zaznacza w Dzienniczku, że miała przywiązanie do pewnych osób. Opisuje to scena, kiedy niosła róże dla pewnej osoby, by udekorować jej pokój. Wtedy spytał ją Jezus: „córko moja dla kogo niesiesz te kwiaty?”¹⁹⁴.

Drugim etapem jest droga oświecenia. Łączy się ona z otrzymaniem darów Ducha Św. W tym czasie etapem otrzymuje się kontemplacje wlaną. Na tej drodze rozpoczyna się tzw. drugie nawrócenie. Wtedy Bóg obdarza duszę łaskami, a ta szuka Boga. Jest to rodzaj jakiegoś gwałtownego poszukiwania umiłowanego, czyli Chrystusa. „Z tej pogoni Boga (i duszy, szukających się na wzajemnie) rodzi się dość żywy niepokój. Ach! dzieci moje, gdy człowiek jest pogrążony w tym niepokoju i zdaje sobie sprawę z tego pościgu Bożego w jego duszy, wtedy niewątpliwie Jezus przychodzi i wstępuje do niego”¹⁹⁵. W przeniesieniu na życie wewnętrzne Faustyny ten czas drugiego nawrócenia miał miejsce w Warszawie po wizji bolesnego Oblicza Chrystusa”¹⁹⁶. Dla Faustyny ten drugi etap życia wewnętrznego trwa do 1927 roku. Łączy się z dwoma pierwszymi latami pobytu w zakonie.

Trzecim etapem jest droga zjednoczenia, którą poprzedzają oczyszczenia bierne. Człowiek ich nie podejmuje sam, zsyła je Bóg. Faustyna pisze o nich:

¹⁹³ Mśd, s. 16.

¹⁹⁴ Dz, 71.

¹⁹⁵ R. Lagrange, dz. cyt., s. 435.

¹⁹⁶ Dz, 19.

„Te wszystkie doświadczenia są ciężkie i trudne”¹⁹⁷. Istnieje potrzeba oczyszczenia całkowicie duchowego i ostatecznego będącego przygotowaniem do bezpośredniego zjednoczenia mistycznego z Bogiem. Dla św. Faustyny ten czas zaczął się bardzo wcześnie, już pod koniec pierwszego roku nowicjatu. Czas ten w jej przypadku trwał bardzo krótko, bo jeszcze pół roku po jej ślubach. „W sumie te intensywne oczyszczenia trwały około półtora roku – przez cały drugi rok nowicjatu i pół roku po pierwszych ślubach, to znaczy w latach 1927-1928”¹⁹⁸. Był to okres wielkich cierpień duchowych.

Na początku etapu oczyszczeń biernych „Zmazy starego człowieka pozostają jeszcze w duchu jak rdza, która dopiero zniknie pod działaniem ognia oczyszczającego”¹⁹⁹.

Św. Faustyna po wstąpieniu do zakonu przeżywa jeszcze pociechy duchowe i płynącą z nich radość oraz poczucie satysfakcji z możliwości bycia w zgromadzeniu S. Matki Bożej Miłosierdzia. Jednak pod koniec pierwszego roku nowicjatu pojawiły się w jej życiu duchowym bierne oczyszczenia. Jak sama wspomina: „zaczęło się ściemniać w duszy mojej. Nie czuję żadnej pociechy w modlitwie, rozmyślanie przychodzi mi z wielkim wysiłkiem”²⁰⁰ Ks. S. Urbański tak opisuje czas jej oczyszczeń biernych: „rozpoczyna się on trudnościami na modlitwie, poznaniem swojego grzesznego wnętrza, swojej nędzy, uczuciem odrzucenia od Boga”²⁰¹. Św. Faustyna myślała, że te oschłości na modlitwie pochodzą z jej winy. Próbowała jeszcze więcej się modlić, bardziej umartwiać, „chciała pościć i pokutować przekonana, że w ten sposób przejedna Boga i otrzyma pocieszenie”²⁰². Zaczyna się teraz tzw. „Noc Ducha”, w której brak światła, które pomogłoby rozeznaczyć własną sytuację życia wewnętrznego. To czas cierpienia czysto duchowego, gorszego od cierpień cielesnych. Nie odnajdywała również pomocy w konfesjonale, „nie umiałam określić swych cierpień”²⁰³. Faustyna pisze, że przy takim udręczeniu wewnętrznym słabły jej siły fizyczne i

¹⁹⁷ Dz 97.

¹⁹⁸ Mśd, s. 17.

¹⁹⁹ R. Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, dz. cyt., s. 700.

²⁰⁰ Dz, 23.

²⁰¹ Mśd, s. 18.

²⁰² J. Machniak, *Św. Faustyna Kowalska*, Wyd. M, Kraków 1999, s. 91.

²⁰³ Dz, 68.

umysł stawał się przyćmiony. Czasami przychodziły na nią pokusy przeciw wierze lub przekleństwa wobec Boga. Jednak paradoksalnie był to czas jej postępu duchowego, ponieważ był to czas koniecznych oczyszczeń. Na tym etapie następuje uświadomienie sobie braku możliwości kontemplacji Boga.

Faustyna czuła w sobie pustkę: „Odczułam wielką próżnię w duszy i niczym jej napęlić nie mogłam”²⁰⁴. Miała również całkowitą świadomość nędzy swojej. „W jej sercu panowała zupełna ciemność, w której widziała tylko swoje grzechy i miała przekonanie że będzie potępiona na wieki”²⁰⁵. Jej pokusy i udręczenia wzmacniały się podczas modlitwy. „Kiedy weszłam na jakieś ćwiczenia do kaplicy, zawsze doznawałam większych udręk i pokus. Nieraz całą Mszę św. walczyłam z myślami bluźnierczymi, które się cisnęły na usta moje”²⁰⁶. Odczuwała przez te doświadczenia niechęć do sakramentów św. W tym okresie występował u niej brak rozeznania wewnętrznego stanu życia duchowego. Dla św. Faustyny ratunkiem w tej sytuacji było posłuszeństwo wobec spowiednika i przełożonych. Komunię św. przyjmowała z posłuszeństwa spowiednikowi: „to ślepe posłuszeństwo było dla mnie jedyną drogą, po której iść miałam i deską ratunku”²⁰⁷. Ulga w cierpieniach następowała podczas spowiedzi, lecz po niej pokusy jeszcze mocniej ją atakowały. Faustyna wtedy wypowiadała przed Najświętszym Sakramentem heroiczne słowa: „Chociaż byś mnie zabił ja Ci ufać będę”²⁰⁸. Można zacytować jej myśli będące straszliwymi pokusami co do świętości życia: „Po cóż mam się starać o cnoty i dobre uczynki? Po cóż się umartwiać i wyniszczać? Po cóż składać śluby? Po cóż się modlić?”²⁰⁹.

Faustyna mówi, że dusza w tych oczyszczeniach traci odczucie obecności Boga, powstają w niej wtedy różne wady, błędy. Nie znajduje nigdzie zadowolenia, Bóg jest przed nią ukryty. Święta opisuje kulminacje biernych oczyszczeń jako próbę nad próbami. Dusza ta widzi tylko w sobie grzechy, widzi się odrzuconą przez Boga, czuje się przedmiotem Jego nienawiści, przybliża się

²⁰⁴ Dz 77.

²⁰⁵ J. Machniak, dz. cyt., s. 91.

²⁰⁶ Dz, 77.

²⁰⁷ Tamże.

²⁰⁸ Tamże.

²⁰⁹ Tamże.

do niej rozpacz, charakterystyczne jest poczucie samotności, święta twierdzi, że jej nikt nie rozumie.²¹⁰ Faustyna pisze dalej o słowie będącym dla niej prawdziwą torturą: „ To słowo *odrzucona* staje się ogniem, który przenika każdy nerw aż do szpiku kości”²¹¹ .

To słowo „odrzucona” rozpałało jeszcze bardziej jej tęsknotę za Bogiem. Przemieniając ją w palącą się pochodnię miłości. „Pragnienie zjednoczenia z Bogiem było jak ogień, który wysusza duszę, spala ją wewnątrz i przemienia w płonąca pochodnię”²¹². Ten ogień duchowy miał za zadanie oczyścić wszystko, co było w niej jeszcze jakąś niedoskonałością zmysłów. „Duszę Siostry Faustyny ogarniał ogień duchowy, który przemieniał ją wewnątrz prowadząc ze zmysłowego pojmowania świata do duchowego spojrzenia na rzeczywistość”²¹³ .

Do tego stanu dochodzą drwiny szatana, który drwi z jej wierności Bogu i Jego miłości. „Widzisz, czy dalej będziesz wierna? Oto masz zapłatę”²¹⁴. Faustyna potem wchodzi w obecność po trzykroć sprawiedliwego i Świętego Boga i słyszy słowa na wieki odrzucona, co staje się dla niej palącym ogniem piekielnym. „Kiedy dusza została przesiąknięta na wskroś tym ogniem piekielnym, wpada jakoby w rozpacz”²¹⁵. Święta pisze, że w tej próbie czuła odłączenie duszy od ciała, trzymała kurczowo krzyżyk, przeżywała agonię duszy. Nie miała już sił iść do przełożonych, więc wypowiedziała ostatni akt ufności i dusza wpadła w rozpacz. Uratował ją rozkaz mistrzyni, która mocą posłuszeństwa kazała jej się podnieść, zemdlonej cierpieniami, z ziemi. Jak pisze dalej: „natychmiast odczułam siły fizyczne i podniosłam się z ziemi, drżąca cała”²¹⁶. Faustyna nazywała ten stan „agonią duszy”. Ks. Urbański zaznacza, że „Stan agonii potęguje przeświadczenie o niemożliwości wyjścia z tej sytuacji”²¹⁷ .

²¹⁰ Dz 98.

²¹¹ Tamże, 96.

²¹² J. Machniak, dz. cyt., s. 94.

²¹³ Tamże, s. 93.

²¹⁴ Dz 99.

²¹⁵ Tamże, 101.

²¹⁶ Tamże, 102.

²¹⁷ Mśd, s. 18.

Przełożona rozeznała, że były to oczyszczenia, znaki powołania do wielkiej świętości. Po stanie rozpaczy, agonii, wskrzeszenia jej ducha dokonują słowa Jezusa „Nie lękaj się, córko moja, Ja jestem z tobą”²¹⁸. Faustyna opisuje natychmiastową przemianę jej wnętrza. W tym jednym momencie pierzchły wszystkie ciemności i udręczenia, zmysły zalane radością niepojętą, władze duszy napełnione światłem”²¹⁹. Przypominają się tutaj słowa Jezusa, którymi pocieszał apostołów przy Wniebowstąpieniu: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata”(Mt 28, 20). Obecność Chrystusa była dla nich źródłem siły i realizacji apostołowskiej misji. Tak samo było w przypadku św. Faustyny. Po czasie poczucia odrzucenia następowało nasycenie obecnością Boga. Skutki opisanego oczyszczenia trwały jeszcze kilka dni. Twarz jej po tych cierpieniach była śmiertelnie blada i oczy zasze krwią. Nastąpił dla Faustyny kres silnych oczyszczeń biernych ducha, a rozpoczął czas kontemplacji wlanej. Według Jana od Krzyża istnieją trzy znaki kontemplacji wlanej. Pierwszy to brak jakiś swoich własnych upodobań. Zmysły oczyszczone przez oschłości są wolne od tzw. „łakomstwa duchowego”, pragnienia doznań pociech duchowych. Drugi znak: ciągłe kierowanie uwagi, pamięci ku Bogu. „Człowiek nie rozprasza się, zachowując ciągłe skupienie wewnętrzne”²²⁰. Trzeci znak to „niemożność rozważania medytacji za pomocą rozumu i posługiwania się wyobraźnią”²²¹. Pozostaje ta osoba w miłosnej uwadze skierowanej na Boga. Tak szybkie przejście przez ciemną noc ducha było możliwe dzięki cnocie posłuszeństwa św. Faustyny. Mistrzynią postulatów była wtedy Józefa Brzoza. „W tym trudnym pełnym wewnętrznych udręek okresie ratuje ją posłuszeństwo nakazane przez mistrzynię”²²². Faustyna dodaje, że sam Pan wyprowadził ją z tej męki i nie dał jej cierpień ponad to co mogła znieść.

Ks. Urbański twierdzi, że oczyszczenie to nie tylko jest powodowane przez pokusy ale i doświadczenie kontemplacji wlanej. „Udzielanie się Bożego światła, *błysku światła* wywołuje u mistyczki cierpienie, przeraża ją, podważa i

²¹⁸ Dz 103.

²¹⁹ Tamże, 103.

²²⁰ Msd, s. 58.

²²¹ Tamże, s. 58.

²²² Msd, s. 18.

kwestionuje dotychczasowe ludzkie i naturalne pojecie Boga²²³. Ten etap oczyszczeń biernych kończy się zjednoczeniem przeobrażającym człowieka: „jest szczytem kontemplacji wlanej”²²⁴. Sama Faustyna opisuje na końcu swego „Dzienniczka” doświadczenie zjednoczenia przeobrażającego, w którym czuje się cała konsekrowana przez Boga. „Od tej chwili uczułam w sercu – czyli we wnętrzu – Trójce Przenajświętszą. W sposób odczuwalny czułam się zalana światłem Bożym”²²⁵.

Skutkami oczyszczenia biernego była dla świętej niechęć do wszystkiego co stworzone, inne ocenianie rzeczywistości, miłość do Serca Jezusa. „Czuję niechęć do wszystkiego co stworzone. Tulę się do Boga, jak niemowlę do piersi matki. Patrzę na wszystko innym wzrokiem”²²⁶.

Św. Faustyna, zanim rozpoczęła misję głoszenia światu miłosierdzia Bożego, doświadcza najpierw, czym jest jego brak, by z większą mocą przekonywać wszystkich do ufności w jego moc przebaczenia i miłości, póki trwa czas miłosierdzia. Te bolesne cierpienia św. Faustyny miały ją oczyścić z wszelkiej ufności w własne możliwości. Prorok, który jest posłany przez Boga do ludzi, sam musi najpierw doświadczyć Jego mocy w swoim życiu. Wiąże się to z bardzo osobistym spotkaniem z Tym, który go posyła z daną misją do człowieka, narodu, ludzkości. Spotkanie dokonuje się właśnie w przestrzeni ludzkiej słabości i procesie oczyszczenia, o którym wcześniej pisałem. Św. Faustyna odkrywa, że wszystko co ma w sobie dobrego, od Boga pochodzi i nic bez Niego uczynić nie może, a sama jest słaba i bezsilna: „W tej adoracji poznałam całą przepaść swej nędzy; wszystko, cokolwiek mam w sobie dobrego, Twoim jest Panie”²²⁷. Jest to odkrycie, że wszystko jest łaską i pochodzi z miłosierdzia Boga.

Tak jak Jezus przeszedł drogę krzyżową, tak każdy Jego uczeń przechodzi własną rzeczywistość zaparcia siebie samego aż do całkowitej ofiary z siebie. Naśladowanie Chrystusa wiąże się z upodobnieniem do Niego w wymiarze męki,

²²³ Mśd, s. 59.

²²⁴ Tamże, s. 60.

²²⁵ Dz 27.

²²⁶ Tamże, 104.

²²⁷ Tamże, 237.

po to, by przez współuczestnictwo w tajemnicy męki Zbawiciela uczestniczyć w Jego chwale i dziele odkupienia. Św. Faustyna wypełniła wezwanie Jezusa do Jego naśladowania. „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje!” (Łk 9, 23). Rozumiała słowa Jezusa wypowiedziane do niej 11 X 1933 r. : „oblubienica musi być podobna do oblubieńca”²²⁸. Podobieństwo do Chrystusa miało się w niej odzwierciedlić przez cierpienie. „Ja chcę być podobna do Ciebie, Jezu, do Ciebie ukrzyżowanego, umęczonego, upokorzonego”²²⁹. Przeżywała cierpienia: fizyczne, duchowe, moralne: „Apostołka Bożego Miłosierdzia cierpiąca przez całe swoje życie: gdy była dzieckiem i w domu był niedostatek, gdy musiała pójść do obcych ludzi, by pracować i w ten sposób pomagać rodzicom w utrzymaniu młodszego rodzeństwa”²³⁰. Miała cierpienia mistyczne: stygmatów, korony cierniowej, współodczuwała cierpienia w Ogrójcu, w ciemni, biczowanie, ukrzyżowanie. Do tego trzeba dodać cierpienia duchowe, jakich doznają grzesznicy – stan ich nędzy moralnej, odczucie niewdzięczności osamotnienia, opuszczenia, cierpienia wynagradzające za grzechy aborcji, nieczystości, dręczenia przez demony, upokorzenia w zakonie. Miała również cierpienia związane z chorobami, podwójna gruźlica układu oddechowego i pokarmowego, przekraczające jej możliwości fizyczne obowiązki zakonne. Widzimy, że Faustyna rzeczywiście tu na ziemi przeszła prawdziwą drogę krzyżową. W tym umęczeniu siłą dla niej była ufność w pomoc jej Oblubieńca, łączność z cierpieniami Chrystusa, świadomość, że przez przyjęcie tej męki uratuje dusze przed potępieniem. Sam Jezus powiedział do niej: „Daje ci cząstkę odkupienia rodzaju ludzkiego”²³¹. Szczególne pouczenia co do oddania się zupełnego na ofiarę całopalną za grzechy otrzymała podczas rekolekcji pod bezpośrednim kierownictwem Jezusa. Były to trzy dni przed świętem zesłania Ducha Świętego w czerwcu 1938r. Drugiego dnia rekolekcji, 3 czerwca Jezus dał jej konferencje o ofierze i modlitwie. Rozpoczęła się on słowami: „Córko moja,

²²⁸ Dz 268.

²²⁹ Tamże, 267.

²³⁰ J. Machniak, dz. cyt., s. 74.

²³¹ Dz 310.

chcę cię pouczyć, jak masz ratować dusze ofiarą i modlitwą”²³². Mówił do niej dalej: „Modlitwą i cierpieniem więcej zbawisz dusz, aniżeli misjonarz przez same tylko nauki i kazania”²³³. Boski Mistrz dopominał się od niej: „Chcę cię widzieć jako ofiarę żywej miłości, która dopiero wtenczas ma moc przede mną”²³⁴. Dalej Jezus domagał się: „Musisz być unicestwiona, zniszczona, żyjąca jakoby umarła w najtajniejszym jestestwie swoim. Musisz być zniszczoną w tej tajni, gdzie oko ludzkie nigdy nie sięga, a wtenczas będziesz mi ofiarą miłą, całopalną, pełną słodyczy i woni, a moc twoja będzie potężną, za kim prosić będziesz”²³⁵. Ofiara jej miała być ukryta, czysta, pełna pokory.

Jezus pouczał ją, jak ma przyjmować cierpienia i z czego się będzie składała ofiara całopalna. Wszystkie cierpienia miała przyjąć z miłością. Miała się nie przerażać wielkością ofiary. „Cierpienie z Jezusem pozwalało Faustynie jeszcze głębiej wnikać w naturę Miłosierdzia Bożego i ćwiczyć się w całkowitym zaufaniu wobec Boga”²³⁶.

Zbawiciel uprzedził ją „ciało i dusza twoja często będzie w ogniu”²³⁷. I pocieszył ją charakterystycznymi słowami zapewniającymi o Jego obecności, która czasami była dla Faustyny nieodczuwalna. Formacja św. Faustyny do uczynienia z siebie całkowitej ofiary rozpoczęła się już na początku życia zakonnego. Zgodziła się na nią w dwóch aktach ofiarowania za grzeszników. Ich istotą było oddanie się za tych, którzy stracili ufność w Boże miłosierdzie, aby na powrót je otrzymali. Św. Faustyna rozumiała, że przyjęte przez nią cierpienie może się przyczynić do tego, że miłosierdzie Boże będzie przyjęte przez inne dusze, „ rozumiała, że istnieje cierpienie zasługujące”²³⁸. Dlatego w sposób bezgraniczny oddała siebie za zbawienie dusz. „Cierpiąc za grzesznika Apostołka Bożego Miłosierdzia otrzymała łaskę poznania skutków swojej ofiary”²³⁹.

²³² Dz 1767.

²³³ Tamże, 1769.

²³⁴ Tamże, 1769.

²³⁵ Tamże, 1769.

²³⁶ J. Machniak, dz. cyt., s. 74.

²³⁷ Dz 1769.

²³⁸ Mśd, s.101.

²³⁹ J. Machniak, dz. cyt., s. 179.

Opisuje to w swoim dzienniku: „Wtem widziałam pewnego grzesznika, który korzystał z moich cierpień i zbliżył się do Pana”²⁴⁰.

Pierwszy akt ofiarowania złożyła w 1934 w Wielki Czwartek na wyraźne polecenie Jezusa: „Pragnę, żebyś złożyła z siebie ofiarę za grzeszników, a szczególnie za te dusze, które straciły nadzieję w miłosierdzie Boże”²⁴¹. Odpowiedzią św. Faustyny był złożony akt ofiarowania. Święta ze świadomością obecności Matki Bożej, aniołów jako świadków jej przysięgi wypowiada następujące słowa: „dziś w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem, Odkupicielem dusz, składam dobrowolnie z siebie ofiarę za nawrócenie grzeszników, a szczególnie za te dusze, które straciły nadzieję w miłosierdzie Boże, ta polega na tym, że przyjmuję z pełnym poddaniem się woli Bożej wszystkie cierpienia i lęki, i trwogi, jakimi są napełnieni grzesznicy, a w zamian oddaję im wszystkie, jakie mam pociechy w duszy, które płyną z obcowania z Bogiem”²⁴². Dalej św. Faustyna wylicza, co dla nich oddaje: Komunię św., pokuty, umartwienia, modlitwy. Święta pragnie wynagrodzić za te dusze. Akt ofiarowania kończy aktem ufności: „Ufam wbrew wszelkiej nadziei w morze miłosierdzia Twego”²⁴³. Akt ofiarowania pieczętuje nie własnymi siłami, lecz mocą zasług Jezusa. Postanowiła ten akt codziennie odnawiać przez wspomnienie modlitwy przekazanej jej przez Jezusa. „O Krwi i Wodo...”²⁴⁴. Drugi akt ofiarowania Faustyna złożyła w 1937r, polegał on na całkowitym podporządkowaniu się woli Bożej. Te całkowite oddanie wspaniale wyrażają słowa świętej: „...przykujesz mnie do łóżka boleści, choć na życie całe – bądź błogosławiony, dopuścisz same zawody i niepowodzenia – bądź błogosławiony, dopuścisz aby moje najczystsze intencje były potępione – bądź błogosławiony, dasz światło umysłowi mojemu – bądź błogosławiony, pozostawisz mnie w ciemności i wszelakim udręczeniu – bądź błogosławiony”²⁴⁵. W tych aktach ofiarowania można dostrzec pewne różnice. Najpierw Faustyna chciała coś Bogu ofiarować, jakieś konkretne

²⁴⁰ Dz 1468.

²⁴¹ Tamże, 1769.

²⁴² Tamże, 309.

²⁴³ Tamże, 309.

²⁴⁴ Tamże, 309.

²⁴⁵ Tamże, 1264.

umartwienia, teraz wszystko się zbiega do wypełnienia woli Boga. Podporządkowanie tej woli jest istotą i sednem ofiary całopalnej. Akt ofiarowania Jezusa w Ogrójcu streszcza się do dwóch zdań, wyrażających zgodę na wole Boga Ojca: „Ojcze, jeśli chcesz zabierz ode mnie ten kielich. Wszakże nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie, nie moja, lecz twoja wola” (Łk. 22, 42). Tu jest istota zaparcia siebie samego. Maksymilian Kolbe mówił: „Największą ofiarą jest ofiara z własnej woli”²⁴⁶. Najpierw musiała być ukrzyżowana wola Jezusa, później ciało. Tak samo w sytuacji św. Faustyny. Jej cierpienie poprzedzały codzienne akty całkowitego oddania się woli Bożej. Utwierdzał ją w tym sam Jezus: „Wiedz, córko Moja, że twoje codzienne ciche męczeństwo w zupełnym poddaniu się woli Mojej wprowadza wiele dusz do nieba”²⁴⁷. Wzorem do naśladowania był dla niej Chrystus: „Chcę żyć i umierać jak dusza święta, wpatrzona w Ciebie, Jezu na krzyżu rozpięty, jako we wzór jak mam postępować”²⁴⁸. Rozważanie męki Chrystusa dodawało jej sił w cierpieniu, „poprzez rozważanie Jego bolesnej męki uświadamiając sobie, że może znieść każdy ból dzięki mocy Boga”²⁴⁹.

Siły do trwania na tej Golgocie codziennych cierpień święta czerpała z Eucharystii. Ona była dla niej źródłem miłości. Jej cierpienie miało być przeniknięte miłością, zobowiązywał Ją do tego Jezus słowami: „Córko, potrzebuję ofiary wypełnionej miłością, bo tylko ta ma przede mną znaczenie”²⁵⁰. Zakonnica czerpała więc z męki Jezusa Chrystusa siłę, by w miłości w raz z Nim ofiarować się Bogu Ojcu za długi świata. Eucharystia była dla niej mocą w trwaniu na krzyżu, czyli niczym innym jak oddaniu się za grzeszników. Jezus przygotowując ją do śmierci mówił: „Chcę, ażeby ostatnie chwile twoje były zupełnie podobne do Mnie na krzyżu”²⁵¹. Przypominał o cenie, którą musi zapłacić za uratowanie grzeszników: „Jedna jest cena, za którą się kupuje dusze

²⁴⁶ M. M. Kolbe, *Konferencje Świętego Maksymiliana Marii Kolbego*, Wydawnictwo OO Franciszkanów, Niepokalanów 1990, s. 219.

²⁴⁷ Dz 1184.

²⁴⁸ Tamże, 1333.

²⁴⁹ J. Machniak, *Św. Faustyna Kowalska*, Wydawnictwo M, Kraków 1999, s. 78.

²⁵⁰ Dz 1316.

²⁵¹ Tamże, 324.

– a tą jest cierpienie złączone z cierpieniem moim na krzyżu”²⁵². Jej ofiara dokonywała się w cichość i osamotnieniu. Św. Faustyna przeżywała też trudności w zgromadzeniu, odrzucona, uważana za histeryczkę, dziwaczkę. „Nieraz z tego powodu, że należała do niższego chóru musiała cierpieć, upokarzana przez współsiostry”²⁵³.

Miała trudne życie, pracowała ciężko fizycznie mimo choroby, „mimo słabych sił gotowała w kuchni, uprawiała ogród, wypiekała chleb i dźwigała kosze pełne ogromnych bochenków”²⁵⁴. Mimo tego zachowywała uśmiech i pogodę ducha, będąc powodem radości dla otoczenia. Powodzenie misji prorockiej Faustyny sprowadzało się do całkowitej ofiary z siebie. Wierność temu gwarantowało owocność jej posłannictwa. Św. siostra Faustyna stawiała się ziarnem, które musiało umrzeć. Jej męczeństwo miało torować w nadprzyrodzonej rzeczywistości drogę przyjścia Jezusa do dusz grzesznych, przez rozpowszechnianie orędzia o Bożym Miłosierdziu.

²⁵² Dz 234.

²⁵³ J. Machniak, , dz. cyt., s. 75.

²⁵⁴ Tamże, s. 77.

3. Życie mistyczne św. Faustyny

Ten czas cierpienia w życiu św. Faustyny łączył się z bogatym życiem mistycznym. „Głębokie życie mistyczne świętej szło w parze z jej cierpieniem fizycznym”²⁵⁵. Przeszła zwycięsko przez liczne próby wierności Bożej miłości. Kolejne etapy życia wewnętrznego prowadziły św. Faustynę do doskonałego mistycznego zjednoczenia z jej Oblubieńcem do duchowego obdarowania. Można to dostrzec w jej licznych objawieniach, które otrzymała. Były one dla niej źródłem poznania Boga i rzeczywistości nadprzyrodzonej, często zakrytej przed przeciętnym człowiekiem. Rekompensowały braki jej wykształcenia teologicznego, a zarazem były konkretnym doświadczeniem wiary.

Oglądała świat nadprzyrodzony, który stawał się dla niej bardziej rzeczywisty niż to, co my możemy oglądać cielesnymi oczami. Dane jej było patrzeć na rzeczywistość sądu ostatecznego, czyśćca, piekła, nieba. Życie mistyczne św. Faustyny było bardzo bogate. Jej duchowe obdarowanie wynikało z misji, jaką miała spełnić w Kościele. Bóg chciał ją do tych zadań jak najlepiej przygotować. Otóż „Bóg wybierając św. Faustynę do wielkiej misji miłosierdzia, udzielał jej nadzwyczajnych darów aż do końca jej ziemskiego życia.”²⁵⁶. Otrzymała od Niego wiele mistycznych doświadczeń i charyzmatów. Spośród nich, według podziału ks. Urbańskiego, wyróżniamy: widzenia zewnętrzne, widzenia wyobrażeniowe, widzenia umysłowe, widzenia w czasie snu, słowa wewnętrzne, słowa zewnętrzne, duchowe zaślubiny. A z charyzmatów możemy wyliczyć: dar poznawania tajemnic serca, dar poznawania stanu duszy, dar prorocstwa, dar „przytulenia” głowy na Sercu Jezusa i Maryi, nadzwyczajne zjawiska psychofizyczne, dar stygmatów, dar powstrzymywania się od pokarmów.

Ks. S. Urbański słusznie twierdzi, że przy takim bogactwie życia mistycznego św. Faustyny trudno dokonać klasyfikacji różnych zagadnień jej

²⁵⁵ Mśd, s. 101.

²⁵⁶ Mśd, s. 151.

nadprzyrodzonego życia. Pisze on, „że niemal cały jej *Dzienniczek* pisany przez nią jest na wskroś świadectwem życia mistycznego”²⁵⁷.

Na początku analizy duchowych darów, jakimi została obdarowana święta zakonnica omówione zostaną widzenia. Według nauki św. Jana od Krzyża wizje mają zachęcić daną osobę do kontemplacji, przez co stają się „one środkiem przyciągnięcia jej ku Bogu”²⁵⁸. Dokonywały się one ze względu na treść przekazywanego orędzia, ale miały również na celu umocnienie św. Faustyny w chwilach trudnych.

Na przykład najbardziej znane jest pierwsze objawienie Jezusa Miłosiernego w Płocku 22 lutego 1931r.²⁵⁹. Oprócz widzeń Jezusa Miłosiernego miała również objawienia Zbawiciela Sprawiedliwego, Chwalebneho, często widziała Go cierpiącego w różnych etapach Jego męki. „Do apokaliptycznego obrazu Syna Człowieczego z Księgi Daniela i Apokalipsy nawiązywała kolejna wizja Jezusa Sędziego, która miała miejsce w czasie odnowienia ślubów”²⁶⁰. Wizjom Jezusa Chwalebneho towarzyszyło mistyczne zjednoczenie dające radość i umocnienie. „Wizjom Jezusa uwielbionego, otoczonego *wielką jasnością*, towarzyszyło zwykle przeżycie ekstazy”²⁶¹.

W życiu duchowym św. Faustyny występowały objawienia wyobrazeniowe, towarzyszyły jej nieustannie; wyjątkiem jest czas, gdy była poddawana oczyszczeniom biernym. Wiele razy dokonywały się one podczas Mszy świętej. „Faustyna widziała najczęściej biczowanie Chrystusa, a także żywy wizerunek Ukrzyżowanego”²⁶². Dzięki łasce Stwórcy, święta apostołka Bożego Miłosierdzia była obecna w wieczniku, poznała tajemnice zaistniałych tam wydarzeń.

Św. Faustyna ma też widzenia istot duchowych: Serafina, Anioła Stróża, widzi demony... W jej pokoju szpitalnym w Prądniku Komunię do niej przez trzynaście dni przynosił Serafin. Oto jak św. Faustyna go opisuje: „Serafina

²⁵⁷ Mśd, s. 151.

²⁵⁸ Tamże, s. 152.

²⁵⁹ Dz 47- 48.

²⁶⁰ J. Machniak, *Widziałam Pana*, dz. cyt., s. 39.

²⁶¹ Tamże, s. 41.

²⁶² Zob. Dz 139, 445, 526, 581, 583, 614, 648, 654, 736 – 737, 948, 964, 988, 1032, 1184, 1253, 1467, 1512, 1628, 1645, 1666, 1687.

otaczała wielka jasność, odbijało się przebóstwienie i miłość Boża. Był w złotej szacie, a na to naciągnięta przezroczysta komża i przezroczysta stuła²⁶³. Kilkakrotnie widziała szatana i złe duchy, okazując w tedy wiarę w moc Jezusa i wstawiennictwo anioła stróża (Dz418, 419, 1127). Demony, jako że są istotami duchowymi, przybierały wygląd ciała pozornego. Święta tak opisuje jedno z widzeń szatana: „W tej chwili, kiedy piszę te słowa, usłyszałam krzyk szatana: Wszystko pisze, wszystko pisze, a przez to tyle my tracimy, nie pisz o dobroci Boga, On sprawiedliwy. – Zawył z wściekłości i znikł²⁶⁴”.

Faustyna w swoich doświadczeniach widział bardzo dużo dusz czyśćcowych proszących o modlitwę wstawienniczą. Przychodziły do niej by ofiarowała za nie swoje umartwienia: „...w nocy przyszła do minie jakaś duszyczka i uderzając o szafkę, zbudziła mnie, prosząc o modlitwę²⁶⁵”. Te ostatnie widzenia dusz czyśćcowych z dużym prawdopodobieństwem, według ks. Urbańskiego, można zaliczyć do widzeń zewnętrznych.

Trzeba też wymienić cały szereg postaci, które w sposób nadprzyrodzony jej się ukazywały. Oprócz Jezusa najczęściej ukazywała się jej Maryja. Widziała również św. Józefa, który zachęcał ją, by modliła się do Niego (Dz 1203). Oprócz tego: św. Barbarę, św. Ignacego, św. Kazimierza, św. Stanisława...

Miała też widzenia, „jaką wartość zbawczą mają jej ofiary i modlitwy o łaskę nawrócenia innych²⁶⁶”. „W pierwszy piątek miesiąca przed Komunią ujrzałam dużą puszkę napelnioną Hostiami świętymi; jakaś ręka postawiła mi tę puszkę i wzięłam ją w rękę, a było w niej tysiąc Hostii żywych²⁶⁷”. Faustyna miała wgląd w rzeczywistość duchową, widziała nadprzyrodzone działanie łaski Bożej w duszach ludzkich, na przykład jaką wartość mają śluby zakonne, potrafiła stwierdzić, czy ktoś jest w grzechu śmiertelnym, czy też w łasce uświęcającej. Miała wizje miejsc, w których nigdy nie była; do nich możemy zaliczyć obecność w klasztorze Miłosierdzia Bożego, który powstał dopiero po

²⁶³ Dz 1676.

²⁶⁴ Tamże, 1338.

²⁶⁵ Tamże, 516.

²⁶⁶ Mśd, s. 156.

²⁶⁷ Dz 640.

jej śmierci. Eschatologiczne widzenie piekła (Dz 741), czyścica (Dz 20), nieba (Dz 777).

Ks. Urbański stwierdza, że niektórym widzeniom wyobrażeniowym towarzyszy ekstaza. „Faustyna – co wielokrotnie sygnalizowała – dostępując ekstazy i złączenia z Bogiem traci kontakt ze światem zewnętrznym”²⁶⁸. Autor książki „Mistyczny świat ducha” wyjaśnia przyczynę tego: „...następuje zawieszenie władz ludzkich, gdyż mistyczka zostaje w całej części duchowej całkowicie „porwana”, co powoduje przerwę w naturalnym działaniu władz człowieka”²⁶⁹. Św. Faustyna opisuje te stany jako „omdlenie za Bogiem”. Ks. Urbański stwierdza, że święta przyzwyczała się do tych wizji wyobrażeniowych. „Ujrzałam Jezusa jak zwykle (...)”²⁷⁰.

Św. Faustyna, jak zaznacza ks. Urbański, miała widzenia umysłowe. Dokonują się one w sposób bierny: „... nie dokonują się one drogą zmysłową, ani wyobrażeniową, lecz w sposób czysto duchowy, stanowiąc jasne i pewne objawienie prawdy intelektowi”²⁷¹. Widzenia te są doskonalsze od tych opisanych wcześniej ze względu na przedmiot poznania, który jest doskonalszy od wyobrażalności i materialności. Wizje te nie mijają tak szybko jak wizje wyobrażeniowe. „Przez dzień cały, wszędzie gdziekolwiek byłam, z kimkolwiek rozmawiałam, towarzyszyła mi żywa obecność Boża (...)”²⁷². Na tym etapie życia duchowego św. Faustyna otrzymuje również wiedzę wlaną. „Rozum utrzymuje omawiane widzenia w sposób całkowicie bierny, ani go nie tworzy ani go nie wyjaśnia, lecz tylko >>poznaje<<”²⁷³. Święta doświadczyła np. wizji umysłowej Trójcy Świętej. „Widziałam w duchu Trzy osoby Boskie, ale jedna Ich Istota, On jest Sam, jeden, jedyny, ale w Trzech osobach, ani mniejsza ani większa jedna z nich, ani w piękności, ani w świętości nie ma różnicy, bo jedno są Jedno, absolutnie jedno są”²⁷⁴.

²⁶⁸ Mśd, s. 157.

²⁶⁹ Mśd, s. 157.

²⁷⁰ Dz 498.

²⁷¹ Mśd, s.158.

²⁷² Dz 1781.

²⁷³ Mśd, s.158.

²⁷⁴ Dz 911.

Widzeń tych doświadczała święta na drodze zjednoczenia mistycznego. Skutkiem nich było zjednoczenie przeobrażające. To poznanie Boga przyczynia się do wolności wewnętrznej i ścisłego zjednoczenia z Nim. Ks. Urbański twierdzi, że św. Faustyna podczas widzeń umysłowych poznawała również stan swojego wnętrza. „Innymi słowy doznawała wizji intelektualnej własnej duszy”²⁷⁵, której celem jest poznanie własnej natury i stanu łaski. „Dusza moja jest podobna do wody przezroczystej, w której wszystko widzę, jak nędzę swoją, tak wielkość łask Bożych”²⁷⁶. Święta dodaje, że dzięki temu poznaniu jej duch umacnia się w wewnętrznej pokorze. Do skutków tych widzeń umysłowych, według nauki św. Jana od Krzyża, możemy zaliczyć: pokój, wewnętrzny, radość, głęboką pokorę i niezachwiane przywiązanie do cnoty.

Ks. Urbański wyróżnił jeszcze widzenia w czasie snu o charakterze nadprzyrodzonym. Do nich możemy zaliczyć widzenie św. Teresy z Lisieux. Faustyna odprawiała do niej nowennę. Po jej ukazaniu sprawę, którą jej polecała udało się załatwić w przeciągu trzech dni²⁷⁷.

Do duchowego obdarowania św. Faustyny trzeba zaliczyć słowa nadprzyrodzone, które kształtowały jej profetyzm. One w istocie były myślami samego Stwórcy. Ks. Urbański stwierdza, iż: „Liczba doświadczalnych słów jest tak duża, że – podobnie jak widzenia – wymaga osobnej pracy, aby w pełni oddać ich treści”²⁷⁸. Faustyna otrzymuje te słowa ze względu na realizację swej misji prorockiej. Te słowa i mowy wewnętrzne zapowiadają przyszłe wydarzenia, odnowę Kościoła i przyjście Jezusa jako sędziego. W dużej mierze są to słowa zachęty do ufności w Boże miłosierdzie.

Słowa zewnętrznie wypowiedziane w wizji, są to słowa słyszane na wzór rzeczywistej mowy ludzkiej. Źródło ich powstania jest nadprzyrodzone. Ks. Urbański stwierdza, że z takiego bogactwa słów trudno dokonać podziału na słowa: zewnętrzne, wyobrazeniowe, intelektualne, sukcesywne do formacji ducha, słowa ku realizacji powołania, słowa substancjalne.

²⁷⁵ Mśd, s. 160.

²⁷⁶ Dz 1336.

²⁷⁷ Por. Dz 150.

²⁷⁸ Mśd, s. 161.

Najczęściej, jak pisze autor książki „Mistyczny świat ducha”, święta otrzymuje słowa w sposób wewnętrzny. „Za pomocą słów wyobrazeniowych Chrystus przekazywał jej niemalże wszystkie „polecenia” i pouczenia, potrzebne do rozwoju życia”²⁷⁹. Słowa intelektualne „pojawiają się zazwyczaj, gdy Bóg odkrywa chrześcijaninowi tajemnice i zadania”²⁸⁰. Dokonuje się to w sposób wiania nadprzyrodzonym światłem w intelekt pojęć bez podawania konkretnych wyrazów. „Teologia dzieli je na słowa sukcesywne, formalne i substancjalne”²⁸¹. Słowa substancjalne „są słowami Formalnymi, które od razu realizują to, co głoszą”²⁸². Przeważnie wprowadzają we wnętrze człowieka pokój, powodują zjednoczenie z Bogiem, skupienie, gotowość do przyjęcia cierpienia oddania Bogu chwały. Przykładem ich są słowa Jezusa wypowiedziane do św. Faustyny: „Nie lękaj się, Ja jestem z tobą”²⁸³. Słowa te wywołały następujące skutki: „jakieś dziwne światło oświeciło mój umysł i poznałam, że nie powinnam poddawać się takim smutkom, i jakaś siła napełniła mnie i wyszłam z celi z nową odwagą do cierpienia”²⁸⁴.

Dar poznania tajemnic serc to następny charyzmat, który Faustyna otrzymała od Boga. Dzięki niemu mogła lepiej wnikać w rzeczywistość ludzkich problemów, lepiej poznać co ludzie czują, czym żyją, by tym lepsze skierować do nich słowo pouczenia lub zanieść za nich gorliwszą modlitwę. „W życiu siostry Faustyny dar ten wiązał się szczególnie z misją głoszenia miłosierdzia Bożego”²⁸⁵. Bóg udzielił jej tego charyzmatu, by rozpalila się żarem ratowania dusz. „Dość często spotykała kogoś, poznawała jego stan wewnętrzny”²⁸⁶. Można wyliczyć wiele przykładów: poznanie stanu wewnętrznego księży (Dz 1719, 986), wychowanek (Dz 192), sióstr zakonnych (Dz 690), rodzin (Dz 685, 987), osób nieznanych (Dz 834), osób konających (Dz 835), grzeszników. Ta umiejętność rozeznania duchowej egzystencji człowieka

²⁷⁹ Mśd, s. 162.

²⁸⁰ Tamże, s.163.

²⁸¹ Tamże.

²⁸² Tamże, s. 168.

²⁸³ Tamże, s.129.

²⁸⁴ Tamże.

²⁸⁵ Tamże, s. 169.

²⁸⁶ Tamże.

pomagała świętej wypełniać misje ratowania dusz, które były zagrożone śmiercią ducha. „Dziś nosiłam siedem godzin pas łańcuszkowy, aby uprosić danej duszy łaskę skruchy; w siódmej godzinie doznałam odpocznienia...”²⁸⁷. Faustyna duchowo odbierała potrzeby wielu dusz: „w duchu ujrzałam, jak wiele dusz woła do nas: Dajcie nam Boga, i zawrzała we mnie krew apostołska”²⁸⁸.

Ks. Urbański wymienia dar przytulenia głowy na Sercu Jezusa i Maryi. Faustyna opisuje ten dar dwa razy w „Dzienniczku”. Po raz pierwszy w 1925 r. „Teraz połóż głowę na piersiach Moich, na Sercu Moim i zaczerpnij z niego siły i pomocy na wszystkie cierpienia, bo gdzie indziej nie znajdziesz ulgi, pomocy, ani pociechy”²⁸⁹. Drugi raz miało to miejsce w Wielki Czwartek 1937r. Jezus objawia jej swoje Serce jako źródło siły do znoszenia cierpień oraz dolegliwości, jako źródło odpoczynku. Także Matka Boża w święto Niepokalanego Poczęcia „po skończonej modlitwie przytuliła mnie do swego serca i znikła”²⁹⁰.

Święta Faustyna otrzymała również dar stygmatów, co oznaczało jej fizyczne uczestnictwo w męce Chrystusa. Siostra, jak pisze ks. Urbański, otrzymała rzadki dar stygmatów niewidocznych, które powodowały ostry ból w tych miejscach, gdzie pojawiają się ślady męki Chrystusa. Za te ukryte przed ludźmi znamiona dziękowała Bogu: „Cieszę się, że Jezus broni mnie przed ludzkim wzrokiem”²⁹¹. Otrzymywała je głównie w okresie Wielkiego Tygodnia, ale najczęściej w piątki i pod wpływem spotkania z osobą w stanie grzechu pierworodnego.

Zakonnica doświadczała jeszcze innych cierpień, mianowicie tzw. wynagradzających, które były również udziałem samego Zbawiciela. „Najboleśniej odczuwała bóle korony cierniowej w głowie, lub jednego kolca”²⁹². „Kolce tej korony wdzierały mi się aż do mózgu. Trwało to aż trzy godziny”(Dz 41). Czasem cierpienie tego rodzaju trwało cały dzień (Dz 349, 1399, 1425). Cierpienia te rozpały ją do większej ofiary, były drzazgami, które

²⁸⁷ Mśd, 1248.

²⁸⁸ Dz 1249.

²⁸⁹ Tamże, 36.

²⁹⁰ Tamże, 1414 – 1415.

²⁹¹ Tamże, 1055.

²⁹² Mśd, s.175.

rozpalały ogień miłości. Ks. Urbański stwierdza, że dar stygmatów występuje u ludzi którzy w swoim życiu mają szczególnie wielkie umiłowanie krzyża.

Dar powstrzymywania się od pokarmów, kolejny z „darów” jakimi Bóg obdarzył swoją apostołkę, występuje u osób które prowadzą głębokie życie mistyczne. Dar polega na tym, że osoby karmią się tylko Eucharystią. Święta wielokrotnie cały dzień nie mogła nic zjeść, ponieważ była tak przepojona miłością. Jak sama zapisuje: „W dniu tym nie mogłam przyjąć żadnego pokarmu, czułam się nasycona miłością”²⁹³.

²⁹³ Dz 1121, 1054.

III. Istota profetycznej misji św. Faustyny

1. Profetyczny charakter orędzia Miłosierdzia Bożego

Św. Faustyna jako prorok miała za zadanie przekazać ludzkości orędzie Jezusa. To przesłanie św. Faustyna otrzymała w latach 1931 – 1938. Treścią objawień jest przypomnienie zatartej w świadomości Kościoła prawdy o miłosierdziu Boga. Jezus wyrażał pragnienie, aby jego orędzie dotarło do każdego człowieka. Szczególnie do tych, którzy nie wierzą Bogu, mają fałszywe pojęcie o Nim, ażeby poznali Jego miłość, zaufali Mu, przyjęli łaskę odkupienia i zostali przez niego uratowani. Adresatami tego orędzia są szczególnie grzesznicy, których zbawienie jest zagrożone. Świadczą o tym słowa Jezusa: „Serce Moje jest przepelnione miłosierdziem... szczególnie dla biednych grzeszników”²⁹⁴.

Istotą tego orędzia jest podane przez Jezusa nabożeństwo do miłosierdzia Bożego. Składa się ono z pięciu sposobów uwielbiana Jego Miłosierdzia. Do tych form nabożeństwa przyporządkowane są obietnice. „Podstawą wyodrębnienia tych, a nie innych modlitw czy praktyk religijnych, jako nowych form kultu Miłosierdzia Bożego, są określone, związane z nimi obietnice”²⁹⁵. Realizacja tych obietnic następuje w „postawie ufności w dobroć Boga i miłosierdzia względem bliźnich”²⁹⁶.

Pierwszej formy nabożeństwa Miłosierdzia Bożego dotyczą objawienia z 1931 roku z dnia 22 lutego w Płocku. Jezus zażądał namalowania obrazu ukazującego Jego Miłosierdzie. „Podaje ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła Miłosierdzia. Tym naczyniem jest obraz z podpisem: Jezu, ufam Tobie”²⁹⁷. Obraz ten jest ikoną Miłosierdzia Bożego. Ukazuje miłość Boga i Jego przebaczenie, które jest silniejsze od ludzkiego

²⁹⁴ Dz 367.

²⁹⁵ E. Siepak, *Wprowadzenie do dzienniczka św. Faustyny Kowalskiej*, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 2006, s. 13.

²⁹⁶ Tamże.

²⁹⁷ Dz 327.

grzechu. Ukazuje Jezusa Zmartwychwstałego, który przychodzi z mocą Ducha Świętego (Jan 20, 19 – 23). Przez ten obraz Bóg chce udzielać swoich łask. W tym wizerunku widzimy źródło Miłosierdzia Bożego, którym jest Serce Jezusa. Z Niego wychodzą promienie Miłosierdzia, którymi Bóg chce ogarnąć każdego człowieka. Niebieski promień oznacza sakrament chrztu i spowiedzi, a czerwony sakrament Eucharystii. Bogactwo łask Bożego Miłosierdzia jest przyjęte przez człowieka przez akt ufności wobec Boga, dlatego ten obraz zawiera akt strzelisty – „Jezu, ufam Tobie”. „Jeżeli więc czcimy obraz, pełni ufności, otrzymamy od Jezusa to, że miłosierdzie Jego nie tylko ocali nas od zguby wiecznej, tzn. zaprowadzi nas do nieba, lecz także zajmie się naszymi sprawami”²⁹⁸. Jezus dał do tej formy nabożeństwa następujące obietnice. „Obiecuję, że każda dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także, już tu na ziemi zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja sam bronić ją będę jako swojej chwały”²⁹⁹.

Objawienia z Płocka i Wilna dotyczą drugiej formy nabożeństwa Miłosierdzia Bożego. Jezus żądał ustanowienia w Kościele Święta Bożego Miłosierdzia. „Pragnę, aby święto miłosierdzia, było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników”³⁰⁰. Słysząc w tych słowach Jezusa pragnienie wylania miłosierdzia Bożego na tych, którzy go potrzebują. „Hojność Jezusa w tym dniu rzeczywiście jest bez granic”³⁰¹. Jest to święto obchodzone w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Jezus pragnął, aby był to dzień powrotu wszystkich synów marnotrawnych, dzień ich nawrócenia, obdarowania ich przebaczeniem i chwałą. Bóg przez to święto chce dać szansę rozpoczęcia życia na nowo każdemu grzesznikowi. Obietnice Jezusa dane do tej formy kultu miłosierdzia Bożego są następujące: „W dniu tym otwarte są wnętrzności miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia mojego; która dusza (w tym dniu) przystąpi do spowiedzi i Komunii św., dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar; w dniu tym

²⁹⁸ I. Różycki, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, Kraków 1999, s. 97.

²⁹⁹ Dz 48.

³⁰⁰ Zob. Tamże, 699.

³⁰¹ I. Różycki, dz. cyt., s. 101.

otwarte wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski; niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociaż grzechy jej były jako szkarłat”³⁰². Ks. Ignacy Różycki porównuje możliwość odpuszczenia win i kar w to Święto z łaską chrztu świętego: „Co do odpuszczenia grzechów, ta łaska równa się łasce chrztu”³⁰³.

Objawienia z Wilna z 13 września 1935 roku dotyczą trzeciej formy nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, jaką jest koronka do Miłosierdzia Bożego. Jezus określa konkretne zadanie: „Odmawiaj nieustannie tę koronkę, której cię nauczyłem”³⁰⁴.

Modlitwa ta powstała w sposób nadprzyrodzony, kiedy Faustyna zaczęła modlić się słowami wewnątrznie słyszczanymi, ażeby odsunąć sprawiedliwą karę Bożą.³⁰⁵ Jezus określił tę modlitwę jako „znak na czasy ostateczne, po nim nadejdzie dzień sprawiedliwy”³⁰⁶. Mówił o niej jako o modlitwie przebłagalnej. „Modlitwa ta jest na uśmierzenie gniewu mojego”³⁰⁷. Modlitwa ta używa najsilniejszego motywu naszej wiary: Miłości Boga Ojca i Jego Syna Jezusa Chrystusa. „Recytujący ofiarowuje Ojcu Przedwiecznemu Syna umiłowanego, odwołuje się więc do miłości Ojca do Syna cierpiącego za nas”³⁰⁸. Odmawiając tę modlitwę ofiarowujemy Bogu Ojcu całego Jezusa – Jego człowieczeństwo i Bóstwo, jako ofiarę przebłagalną za grzechy. Obietnice Jezusa związane z tą modlitwą są następujące: Pierwsza obietnica jest ogólna: „Przez odmawianie tej koronki podoba Mi się dać wszystko, o co mnie prosić będą”³⁰⁹. Druga obietnica mówi o miłosierdziu Boga: „O - jak wielkich łask udziele duszom, które odmawiać będą tę koronkę, wnętrzości miłosierdzia mego poruszone są dla odmawiających tę koronkę”³¹⁰.

Trzecia obietnica jest specjalną obietnicą dla grzeszników, którzy chcą się nawrócić: „Kapłani będą podawać grzesznikom jako ostatnią deskę ratunku; chociażby był grzesznik najzwardzialszy, jeżeli raz tylko zmówi tę koronkę,

³⁰² Dz 699.

³⁰³ I. Różycki, dz. cyt., s. 102.

³⁰⁴ Dz 687.

³⁰⁵ Tamże, 474.

³⁰⁶ Tamże, 848.

³⁰⁷ Tamże, 476.

³⁰⁸ I. Różycki, dz. cyt., s. 109.

³⁰⁹ Dz 1541.

dostąpi łaski z nieskończonego miłosierdzia Mojego”.³¹¹ Jest tu wymieniona szczególna obietnica dotycząca zbawienia. Ta wielka obietnica dotyczy z całą pewnością nawrócenia i śmierci w stanie łaski.³¹²

Czwarta mówi o kolejnych łaskach: „Zatwardziali grzesznicy, gdy ją odmawiać będą, napełnię ich dusze spokojem, a godzina śmierci ich będzie szczęśliwa (...). Gdy tę koronkę przy konających odmawiać będą, stanę pomiędzy Ojcem, a duszą konającą nie jako Sędzia sprawiedliwy, ale jako Zbawiciel miłosierny” (Dz. 1541).

Objawienia z 1937 roku 10 października w Krakowie dotyczyły czwartej formy nabożeństwa do miłosierdzia Bożego. Jest nią godzina miłosierdzia Bożego: „...jak zegar bije trzecią godzinę, zanurzaj się cała w miłosierdziu moim”; „...w tej godzinie stała się łaska dla świata całego – miłosierdzie zwyciężyło sprawiedliwość”.³¹³ Jezus mówi o czasie szczególnej łaski, udzielanej przez Niego ludziom o godzinie 15.00, którą możemy przyjmować każdego dnia. „To miłosierdzie ma być okazywane codziennie o piętnastej godzinie i nie powinno się ograniczać tylko do piątków”.³¹⁴ Godzina ta jest momentem nie tylko śmierci Jezusa, ale zwycięstwa, kiedy pokonał każdy grzech miłością do człowieka. W tym czasie Chrystus pragnie, aby mu powierzać grzeszników, towarzyszyć w Jego opuszczeniu³¹⁵. Jest to czas triumfu Boga, kiedy chce, aby Jego miłosierna miłość była przyjęta, a przez to uwielbiona. Jest to czas, kiedy Jezus udziela nam Swojego Ducha, kiedy oddaje nam tchnienie Swojego życia we krwi i wodzie wytryskującej z Jego Serca. Jezus polecał Faustynie, by w tym czasie starała się odprawić drogę krzyżową na ile jej obowiązki na to pozwalają, a jeśli nie ma na to czasu, by przez chwile uczciła Jego Serce w Najświętszym Sakramencie, a jeśli nie mogła być w kaplicy, aby pogrążyła się w modlitwie tam, gdzie jest, choćby przez krótką chwilę.³¹⁶ Obietnice Jezusa do tej formy nabożeństwa są następujące:

³¹⁰ Dz 848.

³¹¹ Tamże, 689.

³¹² A. Witko, *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*, Wyd. Salwator, Kraków 2007, s. 208.

³¹³ Dz 1572.

³¹⁴ A. Witko, dz. cyt., s. 231.

³¹⁵ Dz 1320.

³¹⁶ Tamże, 1572.

Pierwsza obietnica mówi o skuteczności modlitwy w tym czasie: „W tej godzinie uprosisz wszystko dla siebie i dla innych (...)” (Dz. 1572). „W tej godzinie nie odmówię duszy niczego, która mnie prosi przez mękę moją...” (Dz. 1320). Druga obietnica jest związana z poznaniem męki Jezusa przez św. Faustynę: „obiegał jej łaskę zrozumienia tej męki, czym ona była”³¹⁷, „Pozwolę ci wniknąć w mój śmiertelny smutek”³¹⁸.

Objawienia z 1936 roku, z Krakowa dotyczą piątej formy nabożeństwa do miłosierdzia Bożego. „Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu mojemu”³¹⁹.

Jezus chce, aby każdy wierzący w Niego ukazywał Jego Miłosierdzie innym ludziom poprzez czyn, słowo i modlitwę, a przez to stawał się w świecie ikoną Boga niosącego pomoc człowiekowi. Taka postawa jest piątym sposobem oddawania czci Miłosierdziu Bożemu. Apostolstwo orędzia Miłosierdzia Bożego nie może się ograniczać tylko do modlitwy koronką do Bożego Miłosierdzia, rozważaniem godziny męki Jezusa, kontemplacją obrazu, lecz ma wyrażać się w konkretnych czynach miłosierdzia wobec duszy i ciała bliźnich oraz bezgraniczną ufnością Bogu. Dopelniać to ma zachęcanie innych ludzi do ufności w miłosierdzia Boga. „Stąd budzenie tej ufności u innych jest naczelnym zadaniem szerzących cześć Miłosierdzia Bożego”³²⁰. Apostolat ten więc polega na głoszeniu innym tego orędzia.

Obietnice Jezusa dla czcicieli Miłosierdzia Bożego: Pierwsza „Dusze, które uciekać się będą do Mojego miłosierdzia, i dusze, które wysławiać i głosić będą innym o Moim wielkim miłosierdziu, w godzinę śmierci postąpię z nimi według nieskończonego miłosierdzia Mojego”³²¹. Druga „Dusze te w godzinę

³¹⁷ I. Różycki, dz. cyt., s. 118.

³¹⁸ Dz 1320.

³¹⁹ Tamże, 742.

³²⁰ A. Witko, dz. cyt., s. 234.

³²¹ Dz 379.

śmierci nie doznają przerażenia. Miłosierdzie moje osłoni je w tej ostatniej walce...”³²²

Trzecia „Dusze, które szerzą cześć miłosierdzia Mojego, osłaniam je przez życie całe, jak czuła matka swe niemowlę, a w godzinę śmierci nie będę im Sędzią, ale miłosiernym Zbawicielem”.³²³

Czwarta „One są żywym odbiciem mojego litościwego serca. Dusze te jaśnieć będą szczególną jasnością w życiu przyszłym, żadna nie dostanie się do ognia piekielnego, każdej szczególnie bronić będę w jej śmierci godzinie”.³²⁴

Warunkiem udzielania tych obietnic przez Jezusa jest ufność w miłosierdzie Boga: „Chce On udzielić tych niepojętych łask tym, którzy ufają w Jego Miłosierdzie”.³²⁵

Ufność stanowi fundament całego nabożeństwa; należy wyraźnie podkreślić, iż jego istotą i zasadą jest postawa ufności względem Miłosierdzia Boga: „jeśli chodzi o akty Nabożeństwa, żaden inny nie jest porównywalny z ufnością co do częstotliwości i nacisku, z jakim Jezus o niej mówi”³²⁶. Jezus 32 razy powtórzy żądanie ufności, która jest zasadą czerpania łask Bożego miłosierdzia. Jak sam o tym mówił Jezus świętej zakonnicy: „łaski mojego miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a nim jest – ufność”³²⁷. Ksiądz Różycki stwierdza: „[...] ta ufność równocześnie otwiera serce człowieka na przyjęcie dobrodziejstw Miłosierdzia i powoduje jego działanie w człowieku”³²⁸. Ten teolog wyjaśnia nam, czym są te łaski miłosierdzia. Jak sam przyznaje: „...nie tylko jest to łaska uświęcająca, ale także pokój wewnętrzny, zwłaszcza w godzinę śmierci, uspokojenie ludzkości, i w ogóle to, co Jezus obiecał udzielić w odpowiedzi za praktykowanie Nabożeństwa”³²⁹. Ks. Różycki stwierdza dalej, że

³²² Dz 1540.

³²³ Tamże, 1075.

³²⁴ Tamże, 1224.

³²⁵ A. Witko, dz. cyt., s. 208.

³²⁶ I. Różycki, dz. cyt., s. 74.

³²⁷ Dz 1578.

³²⁸ I. Różycki, dz. cyt., s. 85.

³²⁹ Tamże, s. 85-86.

ufność już sama w sobie stanowi nabożeństwo „gdyż: gwarantuje ona ufającemu nie tylko wieczne zbawienie, lecz także inne łaski, których potrzebuje”³³⁰.

Na podstawie analizy tekstu objawień na temat roli ufności w kulcie miłosierdzia Bożego ks. Różycki podaje trzy wnioski: po pierwsze „bez ufności Nabożeństwo nie daje żadnych łask...”, gdyż akty zewnętrzne kultu miłosierdzia nie zdobędą łask miłosierdzia, „jeżeli nie będzie im towarzyszyć aktualnie ufność aktualnie ufność wykonującego te akty”³³¹. Drugim wnioskiem jest stwierdzenie, że skuteczność udzielenia łask Miłosierdzia Bożego jest zależna od postawy ufności. Ks. Różycki stwierdza, iż akt ufności jest „duszą całego Nabożeństwa”³³², ponieważ ufność jest zbiorem wielu cnót „specyficznie chrześcijańskich: wiary, niezachwianej i przez to wytrwałej nadziei, pokory, skruchy”³³³. Cnoty te są fundamentalne dla życia duchowego, postawa ufności jest streszczeniem tego co najbardziej istotne w relacji z Bogiem. Trzecim wnioskiem jest stwierdzenie, że „sama ufność bez innych aktów jest Nabożeństwem”³³⁴. Kult miłosierdzia Bożego polega więc na takiej relacji człowieka do Boga, w której Bóg objawia swoją miłość, a człowiek okazuje jej swoją ufność. Przez zaufanie tej miłości, następuje uwielbienie miłosierdzia Bożego. Płynące z tego doświadczenie przebaczenia przynosi pokój wewnętrzny, rodzi w człowieku dziękczynienie i radość.

Trzeba zaznaczyć, że oprócz osobistej postawy wewnętrznej wyrażonej w ufności względem Boga potrzebne jest świadczenie miłosierdzia bliźnim, przy czym warto podkreślić, że: „Struktura Nabożeństwa wymaga : po pierwsze, aby modlitwa była ufna, a więc wytrwała; po drugie, aby proszący praktykował miłosierdzie”³³⁵. Chroni to czciciela Miłosierdzia przed egoizmem, czyli skoncentrowaniu się tylko na sobie.

Żeby zrozumieć ważność orędzia Miłosierdzia trzeba przypomnieć słowa Chrystusa, który mówi o czasie miłosierdzia i czasie sprawiedliwości. Faustyna

³³⁰ I. Różycki, dz. cyt., 88.

³³¹ Tamże, s. 90.

³³² Tamże, s. 90.

³³³ Tamże, s. 91.

³³⁴ Tamże, s. 90.

³³⁵ Tamże, s. 118.

od Jezusa otrzymała polecenie przygotowania świata na powtórne przyjście Zbawiciela, który przyjdzie jako sędzia sprawiedliwy: „Póki czas niech uciekają się do źródła miłosierdzia Mojego, niech korzystają z krwi i wody, która dla nich wytrysła”³³⁶ oraz: „Sekretarko Mojego miłosierdzia, pisz, mów duszom o tym wielkim Miłosierdziu Moim, bo blisko jest dzień straszliwy, dzień Mojej sprawiedliwości”³³⁷. Zbawiciel zachęca do uciekania się do jego Miłosierdzia.

Chrystus chce zalać łaską miłosierdzia grzech, który się wzmaga. Pisał o tym już św. Paweł w *Liście do Rzymian*: „Gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska, aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie przez sprawiedliwość, wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego (Rz 5, 20b-21).

Orędzie o miłosierdziu Bożym dotyczy obecnych czasów. Jest bardzo aktualne i odpowiada na brak nadziei, zagubienie ludzi, poranienie grzechem. Objawia Boga miłosierdzia, którego nie należy się lękać lecz kochać. Orędzie miłosierdzia Bożego przypomina wołanie proroków Starego Testamentu, o nawrócenie serc do Boga. Jezus mówił św. Faustynie, że pragnie całą ludzkość przytulić do swojego serca. Pięknie o tej odwiecznej miłości mówią również słowa proroka Izajasza. „Usunąłem twe grzechy jak chmurę i twoje wykroczenia jak obłok. Powróć do Mnie, bo odkupiłem ciebie”(Iz 44, 21). Jezus przez te orędzie miłosierdzia Bożego mówi do każdego człowieka powróć do mojej miłości, zaufaj mi a odnajdziesz siłę i ocalisz siebie. Przesłanie św. Faustyny jest apelem Boga by przyjąć bogactwo łaski Bożego przebaczenia, nie gardzić nią.

³³⁶ Dz 848.

³³⁷ Tamże, 965.

2. Charakterystyczne aspekty profetyzmu św. Faustyny

Św. Faustyna Kowalska jako prorok miłosierdzia oznajmiała orędzie Boga. W jej przekazie profetycznym można wyróżnić: polecenia Jezusa, obietnice, ostrzeżenia, prawdy o miłosierdziu Boga, przepowiadanie przyszłości. U Faustyny pierwszoplanowe miejsce zajmuje nauczanie profetyczne. Ksiądz Urbański charakteryzuje posłannictwo prorockie Faustyny w następujący sposób: „Nie polegało ono na przepowiadaniu przyszłości, jak to potocznie jest rozumiane, ale głównie na sprawowaniu funkcji bezpośrednio związanej z nauczaniem”³³⁸.

Istotą zadania prorockiego św. Faustyny jest głoszenie prawdy o Miłosierdziu Boga i zachęcanie do ufności względem Niego. To wezwanie Faustyny do profetycznej misji rozpoczęło się z chwilą przyjęcia przez nią sakramentu chrztu świętego. „To dzięki niemu została ona, jak każdy ochrzczony, wszczepiona w kapłaństwo Jezusa Chrystusa, stając się uczestnikiem Jego potrójnego urzędu, w tym właśnie prorockiego”³³⁹. Bóg do realizacji tego zadania przygotowywał św. Faustynę głównie przez dary duchowe: widzenia, oświecenia umysłu, nadprzyrodzone słowa. One pomagały jej lepiej zrozumieć i przekazać treść orędzia miłosierdzia. Faustyna ze swojej strony współpracowała z łaską Bożą przez postawę milczenia, pokory, ufności, ofiary z siebie. „Godność prorocka, będąca darem Boga, domaga się, jak każdy dar, podjęcia go przez człowieka. Owo podjęcie ze strony Siostry Faustyny nie dokonywało się bez trudu”³⁴⁰. Święta w swoim życiu osobistym posiadała doświadczenie miłosierdzia poprzez oczyszczenia bierne. W ten sposób przeszła swoistą edukację, osobiwy uniwersytet pomagający jej głosić zapomnianą prawdę o przebaczeniu Boga silniejszym od wszelkiej nieprawości ludzkiego grzechu. Przygotowanie św. Faustyny do realizacji misji profetycznej dokonywało się w rzeczywistości pracy wewnętrznej.

³³⁸ Mśd, 172.

³³⁹ H. Wejman, *Więksi i mniejsi prorocy XX wieku*, pod red. K. Klauza, S. Napiórkowski, K. Pek, Wyd. KUL, Lublin 2003, s. 320.

³⁴⁰ H. Wejman, *Siostra Faustyna jako Prorokini*, [w:] Kwartalnik „Orędzie Miłosierdzia”, 48 (2003), s. 6.

Duchowe obdarowanie, które przypadło w udziale świętej, było ukierunkowane ku funkcji nauczania prorockiego. „Pragnę mówić duszom o Twojej dobroci i zachęcać do ufności w miłosierdzie Twoje – to jest misja moja, którą mi sam przeznaczył, Panie, w tym i przyszłym życiu”³⁴¹. W końcu Jezus w sposób bezpośredni mówi jej o misji prorockiej. Podczas jednego z objawień Chrystus wprost powierza jej misję. „W Starym Zakonie wysyłałem proroków do ludu swego z gromami. Dziś wysyłam cię do całej ludzkości z Moim miłosierdziem”

(Dz 1588).³⁴² Te zacytowane słowa Jezusa „dziś wysyłam cię” świadczą o jej godności prorockiej. Posłannictwo św. Faustyny jest wolą Boga, ona sobie jego nie wymyśliła. „A zatem siostra Faustyna, podobnie jak prorocy starotestamentalni, została powołana przez Boga”³⁴³.

To szczególne wybranie św. Faustyny jest określone przez Jezusa, który nadaje jej tytuł sekretarki Jego Miłosierdzia. „Jesteś sekretarką mojego miłosierdzia, wybrałem cię na ten urząd w tym i przyszłym życiu”³⁴⁴. Widzimy teraz zadanie profetycznej misji św. Faustyny. „Chrystusowe słowa zdecydowanie odsłaniają cel jej wybrania. Została powołana do tego, aby zapisywać wszystko, co dotyczy Bożego miłosierdzia”³⁴⁵. To co zapisze, będzie pomagało ludziom zrozumieć, czym jest niepojęty przymiot Boga miłosierdzie, którego stała się orędownikiem. „Powinnością więc siostry Faustyny jest przekazanie światu prawdy o nieskończonym Bożym miłosierdziu, aby ludzie powierzyli się Jemu bezgranicznie i znaleźli ukojenie w trudnościach”³⁴⁶. Jezus mówił do niej „Żądam – nakazuje – abyś wszystkie wolne chwile poświęciła na pisanie o mojej dobroci i miłosierdziu; jest to twój urząd i twoje zadanie w całym twym życiu, abyś dawała duszom poznać moje wielkie miłosierdzie”³⁴⁷. Święta Faustyna przekazywała wiernie poszczególne polecenia Jezusa, najpierw przełożonym później swojemu spowiednikowi. „Zasadniczym sposobem aktualizacji przez

³⁴¹ Dz 1325.

³⁴² H. Wejman, dz. cyt., s. 320.

³⁴³ Tamże, s. 320.

³⁴⁴ Dz 1605.

³⁴⁵ H. Wejman, dz. cyt., s. 321.

³⁴⁶ Tamże, s. 321.

³⁴⁷ Dz 1567.

Faustynę prorockiej godności było jak najdokładniejsze przekazanie wiedzy o miłosierdziu Bożym, którą otrzymywała w doświadczeniach mistycznych”³⁴⁸.

Rola św. Faustyny, sekretarki miłosierdzia Bożego nie ograniczała się tylko do zapisywania tego, co chciał Jezus: „sekretarko mojego miłosierdzia, nie tylko cię obowiązuje pisanie i głoszenie o moim miłosierdziu, ale wypraszaż im łaskę, aby i oni uwielbili moje miłosierdzie”³⁴⁹.

Rola sekretarki jest podwójna. Przyjmuje ona polecenia swojego przełożonego, powiadamia o nich innych, zarazem przyjmuje wnioski pracowników, ich prośby i przekazuje swojemu pracodawcy. Św. Faustyna przekazuje światu przesłanie Boga do ludzkości, a zarazem jest orędowniczką wszystkich proszących o miłosierdzie Boże: „tysiąc dusz otrzymało łaskę za pośrednictwem modlitwy, którą do Boga zanosiałam”³⁵⁰. Jezus nadaje jej również tytuł szafarki miłosierdzia: „Czynię cię szafarką miłosierdzia swego”³⁵¹.

Św. Faustyna jest prorokiem, który zachęca do ufności w miłosierdzie Boże. W swoim dzienniczku 167 razy zapisuje słowo ufność. „Według niej ufność jest najważniejszym warunkiem poprawności kultu i owocności wszelkich prośb ludzi”³⁵². To uwielbienie miłosierdzia Bożego, którego żądał Jezus, dokonuje się właśnie przez akt ufności człowieka. „Odpowiadając na to zobowiązanie przysposabiania ludzi do uwielbiania miłosierdzia Bożego, siostra Faustyna kładzie szczególny akcent na ufność”³⁵³.

Kierowana przez Jezusa stała się człowiekiem o bezgranicznej ufności. Rozumiała ją jako „bezgraniczne zdanie się na Boga miłosiernego”³⁵⁴. Ufność u św. Faustyny nie jest rezygnacją z zadań i obowiązków, ale świadomą zależnością od Boga. „Ufność u św. Faustyny nie oznacza ani pobożnego uczucia, ani intelektualnej akceptacji prawd wiary, ale całościową postawę człowieka wobec Pana”³⁵⁵. Ufność wobec woli Boga stawała się dla niej

³⁴⁸ H. Wejman, *Siostra Faustyna...*, dz. cyt., s. 6.

³⁴⁹ Dz 1160.

³⁵⁰ Tamże, 1783.

³⁵¹ Tamże, 580.

³⁵² H. Wejman, *Więksi i mniejsi...*, dz. cyt., s. 326.

³⁵³ Tamże, s. 326.

³⁵⁴ Tamże.

³⁵⁵ E. Siepak, dz. cyt., s. 11.

nieustanną modlitwą. „Kto ufa – modli się cały dzień, choćby przebywał w tłumie, bo jego pragnienia koncentrują się na wypełnianiu wszelkich życzeń Boga”³⁵⁶. Przepiękne są słowa św. Faustyny, które świadczą o nieustannym zjednoczeniu z Bogiem. „Z Nim idę do pracy, z Nim idę na rekreację, z Nim cierpię, z Nim się cieszę, żyje z Nim, a On we mnie”³⁵⁷. Ufność była dla niej sposobem czerpania łask Bożych: „dusza wierząca i ufająca miłosierdziu Mojemu dostąpi go”³⁵⁸. Zachęcał ją do tego Jezus. Wychowywał do bezgranicznej ufności. „Twoim obowiązkiem jest zupełna ufność w dobroć moją”³⁵⁹. „Czynie się sam zależny od twojej ufności”³⁶⁰. Dla tego możemy powiedzieć, że Faustyna jest prorokiem ufności w miłosierdzie Boże. Targowała się z Jezusem o dusze: „daj łaskę nawrócenia tylu duszom, ile ściegów zrobię szydełkiem”³⁶¹. Sam Jezus zwracał jej uwagę, że jej żądania są zbyt wielkie: „Córko moja, za wielkie są żądania twoje”³⁶². Rozmowa św. Faustyny z Chrystusem przypomina rozmowę Abrahama z Bogiem, który zamierzał dokonać zniszczenia miast Sodomy i Gomory (Rdz 18 23-33). Św. Faustyna pouczona przez Jezusa słowami: „łaski z Mojego miłosierdzia czerpie się jedynym naczyniem, a nim jest ufność”³⁶³ była w swojej ufności do Boga mistrzynią. Ta jej postawa zniewalała Jezusa do udzielania jej łask: „twoja wielka ufność ku Mnie zniewala Mnie do ustawicznego udzielania ci łask”³⁶⁴. Jej zawierzenie Jezusowi jest „pełne intymności dziecięcej. Siostra Faustyna nazywa Jezusa wprost *matką* (Dz 244)”³⁶⁵. Św. Faustynę charakteryzuje prosta dziecięca ufność względem Chrystusa, „wiele razy wyznaje, że czuje się jak dziecko zawieszona

³⁵⁶ *W szkole ufności świętej Siostry Faustyny*, oprac. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Kraków 2001, s. 197.

³⁵⁷ Dz 318.

³⁵⁸ Tamże, 1287.

³⁵⁹ Tamże, 548.

³⁶⁰ Tamże, 548.

³⁶¹ Tamże, 961.

³⁶² Tamże, 961.

³⁶³ Tamże, 1578.

³⁶⁴ Tamże, 718.

³⁶⁵ *Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum*, pod red. S. Nowak, Kraków 1996, s. 120.

na Jego szyi” (Dz 1726)³⁶⁶. Ufność okazywana Jezusowi jest jednocześnie ufnością w Miłosierdzie Boże. Ta postawa jej zawierzenia zawsze jest ukierunkowana ku zbawieniu innych. „Cały kult tej tajemnicy prowadzi ją zawsze do jednego celu: zbawienia dusz”³⁶⁷. Można powiedzieć, że ufność św. Faustyny jest też całkowitym oddaniem się dla innych. „Ufność bezgraniczna św. Faustyny owocuje w poświęceniu dla drugich”³⁶⁸. Ufność św. Faustyny wiąże się też z przyjęciem cierpienia. „Zaufanie Bogu nie oznacza także wolności od cierpienia i trudności, jak to wykazaliśmy, przypatrując się życiu Siostry Faustyny”³⁶⁹. Lecz ufność daje siłę do pokonania wszelkich trudności na drodze ziemskiego pielgrzymowania.

Warto się zastanowić, jak sama św. Faustyna rozumiała miłosierdzie Boże. Poszczególne wezwania litanii do miłosierdzia Bożego, którą napisała święta, pomagają nam ustalić sposób rozumienia miłosierdzia Bożego. W pierwszym wezwaniu umiejscawia miłosierdzie Boże w „łonie Ojca”³⁷⁰, czyli jako pochodzące z głębi Boga. Opisuje je jako: największy przymiot Boga³⁷¹, wytryskujące z Trójcy Świętej³⁷², niezgłębione przez umysł ludzki i anielski³⁷³. Dla niej miłosierdzie Boże widać w dziejach całej ludzkości każdego człowieka. „Miłosierdzie Boże – w jej rozumieniu – objawia się w całej historii ludzkiego życia”³⁷⁴. Widzi je w nawróceniu grzeszników: „Miłosierdzie Boże w nawróceniu grzeszników”³⁷⁵. Miłosierdzie Boże ukazuje się św. Faustynie jako miłująca obecność, która czuwa i jest obecna w każdej chwili: „Miłosierdzie Boże, towarzyszące nam w każdym momencie życia”³⁷⁶. Miłosierdzie Boże ukazuje się jej w akcie stworzenia świata. Św. Faustyna wielokrotnie w swoim dzienniku opisuje zachwyt nad tym, co zostało powołane do istnienia.

³⁶⁶ *Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum*, pod red. S. Nowak, Kraków 1996, s.120.

³⁶⁷ Tamże, s. 124.

³⁶⁸ Tamże, s. 124.

³⁶⁹ *W szkole ufności ...*, dz. cyt., s. 206.

³⁷⁰ Dz 949.

³⁷¹ Tamże.

³⁷² Tamże.

³⁷³ Tamże.

³⁷⁴ H. Wejman, *Więksi i mniejsi...*, dz. cyt., s. 324.

³⁷⁵ Dz 949.

³⁷⁶ Tamże, 949.

Umiała w każdej roślinie, stworzeniu dostrzec działanie umiłowanego Boga³⁷⁷. Jednak największy przejaw Bożego miłosierdzia dostrzegała w rzeczywistości wcielenia Syna Bożego: „Miłosierdzie Boże zstępujące na świat w Osobie Słowa Wcielonego”³⁷⁸ i Odkupieniu ludzkości i świata przez Niego dokonanego. „Największa miłość i przepaść miłosierdzia poznaję we Wcieleniu Syna, w Jego odkupieniu, i tu poznałam, że ten przymiot jest największy w Bogu”³⁷⁹. Jezus na Krzyżu jest Objawieniem miłosierdzia, a Jego serce źródłem Jego udzielania się człowiekowi: „rana serca jest źródłem niezgłębionego miłosierdzia, z którego tryskają wszelkie łaski dla dusz”³⁸⁰. Męka Zbawiciela jest dla św. Faustyny dowodem miłości miłosierdzia Boga do człowieka. Św. Faustyna doświadczała, że odkupieńcze owoce męki Jezusa są udzielane w sakramentach świętych. Dlatego w litanii do miłosierdzia Bożego pisze: „Miłosierdzie Boże, niezgłębione w ustanowieniu Hostii świętej”³⁸¹, „Miłosierdzie Boże, w sakramencie chrztu świętego”³⁸². Sakrament Spowiedzi jest dla niej Trybunałem Miłosierdzia³⁸³, gdzie krew i woda obmywa grzesznika. Sam Jezus mówił do niej, że jest to miejsce niewidzialnych dla oczu ludzkich wewnętrznych cudów³⁸⁴. Sakramenty były dla niej pochyleniem się Boga dla zbawienia człowieka. „W świadectwie Siostry Faustyny najbardziej uderza to, że jej duchowe doświadczenie miłosierdzia Bożego najczęściej aktualizowało się w związku z przeżywaniem sakramentu Eucharystii i pokuty”³⁸⁵. Św. Faustyna działanie miłosierdzia Bożego potrafi dostrzec z wielką łatwością ta umiejętność pomagała jej później mówić i pisać o nim.

To co jest jeszcze charakterystyczne dla profetyzmu św. Faustyny to dar przewidywania przyszłości. „Siostra Faustyna była także prorokiem, poznawała bowiem przyszłe wydarzenia, których sposobem naturalnym nikt poznać nie

³⁷⁷ Dz 1808.

³⁷⁸ Tamże, 949.

³⁷⁹ Tamże, 180.

³⁸⁰ Tamże, 1182.

³⁸¹ Tamże, 949.

³⁸² Tamże, 949.

³⁸³ Tamże, 975.

³⁸⁴ Tamże, 1448.

³⁸⁵ *Być apostołem Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum 26 października 2000*, pod red. M. Chmielewski, Kraków 2001. s. 59.

mógł³⁸⁶. Tak jak u innych proroków, u Faustyny występowało potwierdzenie nauki profetycznej prorocstwami związanymi z przyszłością. W życiu zakonnym wśród siostrom potrafiła przepowiedzieć przyszłe zdarzenia, również i swojemu spowiednikowi. „Przepowiedziała księdzu Michałowi, że spotkają go krzywdy i niesprawiedliwość, zazna bólu i przykrości podczas głoszenia miłosierdzia Bożego³⁸⁷. Miała wycucie swojej śmierci. Przewidywała w rozmowach z siostrami swoją bliską śmierć. „Siostra Faustyna mówiła już na dwa lata przed swoją śmiercią, że umrze w wieku lat 33, a dokładną datę śmierci podała na dziesięć dni przed swoim zgonem³⁸⁸. Świadczy o tym rozmowa z siostrą z Walendowa: „Na pożegnanie s. Faustyna powiedziała: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i dodała – już się pewnie na ziemi nie zobaczymy³⁸⁹.

Podczas życia ziemskiego widziała swoją kanonizację na placu św. Piotra. Jest to prorocstwo z 23 III 1937 roku: „Nagle zalała mnie obecność Boża i ujrzałam się naraz w Rzymie w kaplicy Ojca świętego i równocześnie byłam w kaplicy naszej³⁹⁰. Píše dalej, że wzięła udział w uroczystości w Rzymie i „kaplicy naszej” w Krakowie. Podczas kanonizacji w Rzymie był umiejscowiony wielki telebim, który umożliwiał szczególną łączność między tymi dwoma miejscami. Św. Faustyna, jak możemy przypuszczać, mogła się widzieć dzięki niemu jednocześnie w kaplicy Łagiewnickiej i Rzymie. Opisuje w tym prorocестве ludzi zgromadzonych na jej Kanonizacji. „Tłumy były tak wielkie, że ani okiem przejrzeć nie mogłam. Wszyscy z wielką radością brali udział w tej uroczystości, a wielu z nich otrzymało to, co pragnęło³⁹¹. Widzi nadprzyrodzone zjawisko. „Wtem nagle ujrzałam, jak z Hostii św. wyszły te dwa promienie, jako są namalowane na tym obrazie, i rozeszły się na świat cały³⁹². Ujrzała Jezusa, który zadał jej pytanie: „Czego pragniesz, córko moja?³⁹³.

³⁸⁶ S. Szymański, *Siostra Faustyna Kowalska...*, s. 75.

³⁸⁷ J. Sasiadek, *Słowo Boże z Łagiewnik*, Kraków 2002, s. 132.

³⁸⁸ S. Szymański, dz. cyt., s. 76.

³⁸⁹ SFzP s. 253.

³⁹⁰ Dz 1044.

³⁹¹ Tamże.

³⁹² Tamże, 1046.

³⁹³ Tamże, 1048.

Św. Faustyna odpowiedziała „Pragnę chwały i czci dla miłosierdzia Twojego.”³⁹⁴. Jezus jej odpowiedział, że cześć już odbiera przez założenie święta. Jezus miał tu na myśli święto miłosierdzia Bożego. Właśnie w dniu kanonizacji św. Faustyny papież Jan Paweł II, jej rodak ustanowił obchodzenie tego święta w całym Kościele. Jezus ponowił prośbę wobec św. Faustyny, pytając czego pragnie. Ona mu odpowiedziała „Jezu, błogosław tym wszystkim, którzy są zgromadzeni dla oddania Ci czci, nieskończonemu miłosierdziu Twemu. Jezus zakreślił ręką znak krzyża św.; błogosławieństwo to odbiło się na duszach blaskiem światła”³⁹⁵.

Święta Faustyna miała świadomość przyszłego wyróżnienia przez Boga. „Twierdziła, że będzie wielką świętą”³⁹⁶. Widziała swoje przyszłe miejsce w niebie. „Widziałam jasność wielką i nieprzystępną, widziałam miejsce swego przeznaczenia w bliskości Boga”³⁹⁷. Anioł Stróż powiedział wtedy do niej: „Tu jest tron twój za wierność w spełnianiu woli Bożej”³⁹⁸.

Św. Faustyna miała świadomość przyszłego posłannictwa. Miała przekonanie, że jej misja rozpoczęta na ziemi, lecz będzie przez nią kontynuowana z nieba. Powiedziała wyraźnie: „wiem, że z chwilą śmierci rozpocznie się posłannictwo moje”³⁹⁹. Czyli jej misja prorocka nie kończy się z jej chwilą śmierci, ale rozpoczyna w innym wymiarze i innym sposobie działania.

Św. Faustyna miała wizje prorockie związane z powstaniem nowego zgromadzenia zakonnego. Miało ono kontynuować misję świętej. „Widziała w duchu pierwsze sześć sióstr, składających śluby wśród nocy w drewnianej kaplicy”⁴⁰⁰. W roku 1944 dnia 16 listopada sześć pierwszych sióstr ze zgromadzenia Jezusa Miłosiernego składało swoje pierwsze śluby na ręce ks. Michała Sopoćki. W dzienniczku opisuje również, jak miały wyglądać początki takiego zgromadzenia, układa dla niego regułę wspólnego życia, widzi przyszłe

³⁹⁴ Dz 1048.

³⁹⁵ Tamże.

³⁹⁶ S. Szymański, dz. cyt., s. 76.

³⁹⁷ Dz 683.

³⁹⁸ Tamże, 683.

³⁹⁹ S. Szymański, dz. cyt., s. 76.

⁴⁰⁰ Tamże, s. 75.

pomieszczenia zakonne⁴⁰¹. Dzięki łasce Stwórcy, św. Faustyna przewidziała oprócz powstania klasztoru żeńskiego zakon męski i stowarzyszenie świeckich. Te trzy inicjatywy mające powstać w przyszłości według niej są przejawami jednej woli Boga i stanowią jedno dzieło przybliżania światu prawdy o miłosierdziu Boga. Pisze święta o tym w dzienniczku i w listach do ks. Michała Sopoćki. „Dał mi Pan poznać w trzech jakby odcieniach swą wolę, lecz to jedno jest”⁴⁰². Św. Faustyna przewidziała, że rozwój kultu Bożego miłosierdzia będzie przeżywał wielkie trudności (będzie zakazany)⁴⁰³. Święta widziała również przyszłą chwałę miłosierdzia: „ujrzałam ten obraz jako żywy, obwieszony niezliczonymi wotami i widziałam wielkie tłumy ludzi, którzy tu przychodzili, widziałam wielu z nich uszczęśliwionych”⁴⁰⁴.

Jednak najwięcej objawień prorockich związanych było z poszczególnymi formami kultu Bożego miłosierdzia: „Warto dodać, że Faustyna otrzymała dwadzieścia trzy wizje i objawienia dotyczące święta Bożego Miłosierdzia, piętnaście objawień poświęconych modlitwie koronki do miłosierdzia Bożego, adresowanej nie tylko do niej samej lecz do wszystkich czcicieli”⁴⁰⁵.

Odnosnie Polski święta otrzymała szczególne prorocstwo od Jezusa, powtórzone przez papieża Jana Pawła II podczas konsekracji bazyliki Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach w 2002 roku. Papież czytał wtedy słowa zapisane przez św. Faustynę: „Polskę szczególnie umiłowałem, a jeżeli posłuszna będzie woli mojej, wywyższę ją w potęgę i świętość”⁴⁰⁶. Zakonnica doświadczała również widzeń gniewu Bożego nad Polską i szczególnego wstawiennictwa Matki Bożej za ojczyznę.

Przewidziała w 1931 roku drugą wojnę światową; świadczy o tym świadectwo jednej z sióstr: „czeka świat straszna kara Boża”⁴⁰⁷. Do siostry ogrodniczki

⁴⁰¹ Dz 536 - 573.

⁴⁰² Tamże, 1155 -1158.

⁴⁰³ Tamże, 1608.

⁴⁰⁴ Tamże, 851, 1041.

⁴⁰⁵ Mśd, s. 173.

⁴⁰⁶ Dz 1732.

⁴⁰⁷ S. Szymański, dz. cyt., s. 77.

w Krakowie powiedziała wprost „Wojna będzie trwała bardzo długo, cierpienia spadną straszne na ludzi i dużo ich wyginie”⁴⁰⁸.

Św. Faustyna zapowiada ostateczny tryumf Miłosierdzia Bożego. Prorocy swoim wzrokiem kierowali się ku ostatecznemu spotkaniu z Bogiem. „Stąd niektóre ich wypowiedzi mają wymiar ściśle eschatologiczny”⁴⁰⁹. Eschatologię uważa się ogólnie za naukę o rzeczach ostatecznych jak: śmierć, sąd Boży, niebo albo piekło. „Słowo „eschatologia” oznacza dosłownie „nauka o tym, co ostatnie”⁴¹⁰. Właśnie o tym ostatecznym spotkaniu człowieka z Bogiem pisze w swoim dzienniczku Św. Faustyna. Oznajmia ona powtórne przyjście Chrystusa, jednak nie jako miłosiernego Zbawiciela, lecz jako sędziego Sprawiedliwego: „...ja dałam Zbawiciela światu, ty masz mówić światu o Jego wielkim miłosierdziu i przygotować świat na powtórne przyjście Jego, który nie przyjdzie jako miłosierny Zbawiciel, ale jako sędzia Sprawiedliwy...”⁴¹¹. Święta Faustyna nie tylko przepowiada prawdę o miłosierdziu Boga, lecz mówi również o czasie sprawiedliwości Bożej, dniu gniewu Bożego. Jezus powołując ją na proroka mówi do niej o czasie oczyszczenia, który ma przygotować całą ludzkość na powtórne przyjście Jego. W maju 1935 roku św. Faustyna słyszy następujące słowa: „Przygotujesz świat na ostateczne przyjście moje. Przejęły mnie do głębi te słowa i chociaż udawałam, jakoby ich nie słyszała, jednak rozumiem je dobrze i nie mam w tym żadnych wątpliwości”⁴¹². Matka Boża mówiła do niej: „masz nieustannie jednoczyć się z Bogiem i prosić za ludzkością, i przygotowywać świat na powtórne przyjście Boga”⁴¹³.

Przy takim poznaniu zadań postawionych siostrze Faustynie przez Boga, można zrozumieć, czym jest ogrom jej posłannictwa wobec ludzkości.

Św. Faustyna pisze o czasie miłosierdzia, który trwa obecnie oraz o czasie sprawiedliwości, który ma nadejść: „...orędzie miłosierdzia Bożego stanowi

⁴⁰⁸ S. Szymański, dz. cyt., s. 77.

⁴⁰⁹ A. Jankowski, *Biblijna Teologia Przymierza*, ? s. 72.

⁴¹⁰ A. Santorski, *Prawdy wiary Katolickiej* [w:] „Catechetica”, tom IX, Wyd. Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 2005, s. 156.

⁴¹¹ Dz 635.

⁴¹² Tamże, 429.

⁴¹³ Tamże, 635.

bezpośrednie przygotowanie na chwalebne przyjście Pana...⁴¹⁴. Czas miłosierdzia według jej przekazów jest czasem wytężonej pracy dla ratowania dusz, zanurzania ich w źródłach miłosierdzia Bożego: Sam Jezus mówił do św. Faustyny: „Póki czas niech uciekają się do źródła miłosierdzia”⁴¹⁵, przestrzegając jednocześnie, iż blisko jest „dzień Mojej sprawiedliwości”⁴¹⁶ oraz: „Kto nie chce przejść przez drzwi miłosierdzia, musi przejść przez drzwi sprawiedliwości...”⁴¹⁷, jednakże „przed dniem sprawiedliwości posyłam dzień miłosierdzia”⁴¹⁸. Nie jest łatwo zrozumieć, co jest tym dniem sprawiedliwości. Czy były nim wydarzenia II wojny światowej? Czy ten dzień ma dopiero nadejść.

Oprócz oznaczeń czasowych w „Dzienniczku” występują jeszcze tzw. znaki na czasy ostateczne, które pomagają sprecyzować trochę więcej szczegółów. Pierwszy bezpośrednio przypomina symbolikę apokaliptycznego znaku z Ewangelii. Jest to znak Syna Człowieczego, który jest opisany na początku „Dzienniczka”. Święta Faustyna pisze następujące słowa (na wyraźne polecenie Jezusa): „Nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, przychodzę wpierw jako Król miłosierdzia. Nim nadejdzie dzień sprawiedliwy, będzie dany ludziom znak na niebie”⁴¹⁹. Opis tego znaku, którym jest krzyż Jezusa, jest bardzo przejmujący: „Zgaśnie wszelkie światło na niebie i będzie wielka ciemność po całej ziemi. Wtenczas ukaże się znak na niebie, a z otworów, gdzie były ręce i nogi przebite Zbawiciela, będą wychodziły wielkie światła, które przez jakiś czas będą oświecać ziemię. Będzie to na krótki czas przed dniem ostatecznym”⁴²⁰. Nasuwa się myśl, iż jest tu mowa o paruzji, czyli ostatecznym przyjściu Chrystusa i jego sądzie obejmującym całą ludzkość.

Jezus mówi jeszcze o jednym znaku na czasy ostateczne, którym jest modlitwa przekazana w nadprzyrodzony sposób św. Faustynie. Sam mówił o

⁴¹⁴ G. Kozicki, *Nagła wezwanie*, Warszawa 1992, s. 14.

⁴¹⁵ Dz 848.

⁴¹⁶ Tamże, 965.

⁴¹⁷ Tamże, 1226.

⁴¹⁸ Tamże, 1588.

⁴¹⁹ Tamże, 83.

⁴²⁰ Tamże.

niej: „Jest to znak na czasy ostateczne, po nim nadejdzie dzień sprawiedliwy”⁴²¹. Tak konkretnych stwierdzeń Jezusa nie można zlekceważyć. Widoczny jest Jego apel, by czerpać łaskę z Jego Odkupienia. Pokazuje na Krzyż i na swoje przebite serce, podaje modlitwę na czasy ostateczne. Jezus chce wszystkim wiernym przypomnieć, że uczestniczą przez chrzest w Jego kapłaństwie. Mają prawo i obowiązek przez nie składać Ojcu Przedwiecznemu ofiarę z Jego Ciała i krwi, duszy i Bóstwa. Chrystus przypomina o tym, gdyż widzi, że „Dusze giną mimo jego gorzkiej męki”⁴²² i chce im dać ostatnią deskę ratunku, którym jest ucieczka do miłosierdzia Bożego.

Jak wspomiano wyżej, eschatologia jest nauką o ostatecznym spotkaniu z Jezusem. Św. Faustyna oprócz zapowiedzi ostatecznego przyjścia Jezusa do całej ludzkości, posiadała również łaskę widzenia trzech rzeczywistości, które mogą stać się udziałem człowieka po jego śmierci: Nieba, Czyśćca i Piekła. W swoim mistycznym zjednoczeniu z Chrystusem, doświadczyła również sądu Bożego (Dz 36). Podając istotę tych rzeczywistości, czyni to w sposób bardzo prosty i zwięzły. Istotą cierpienia dusz w czyśćcu jest tęsknota za Bogiem: „Zapytałam się tych dusz, jakie jest ich największe cierpienie? I odpowiedziały mi jednoznacznie, że największe ich cierpienie to jest tęsknota za Bogiem”⁴²³. Oprócz czyśćca, święta doświadczyła także wizji piekła. Jak sama o tym pisze: „Ja siostra Faustyna, z rozkazu Bożego byłam w przepaściach piekła na to, aby mówić duszom i świadczyć, że piekło jest”⁴²⁴. Potem dodaje, że ma rozkaz zostawić na piśmie opis prawdy dotyczącej istnienia piekła. „Autorka *Dzienniczka* potraktowała wizje jako element jej misji głoszenia Miłosierdzia Bożego światu, który odrzucając prawdę o istnieniu piekła, odrzuca potrzebę nawrócenia i miłosierdzia”⁴²⁵. Urząd Nauczycielski Kościoła stwierdza jednoznacznie: „Nauczanie Kościoła stwierdza istnienie piekła i jego wieczność.

⁴²¹ Dz 848.

⁴²² Tamże, 965.

⁴²³ Tamże, 20.

⁴²⁴ Tamże, 741.

⁴²⁵ DBwt s. 369.

Dusze tych, którzy umierają w stanie grzechu śmiertelnego, bezpośrednio po śmierci idą do piekła, gdzie cierpią męki, „ogień wieczny”⁴²⁶.

Opis piekła, jaki pozostawiła po sobie święta zakonnica, składa się w dużej mierze z opisu kar, jakich tam doznaje dusza ludzka. Pisze ona, że pierwszą męką jest utrata Boga, drugą ustawiczne wyrzuty sumienia, trzecią jest świadomość, iż ten los już nigdy się nie zmieni, czwartą jest ogień, który przenika dusze, piątą ustawiczna ciemność i widzenie wzajemnego zła, szóstą ustawiczne widzenie szatana, siódmą nienawiść do Boga, bluźnierstwa, przekleństwa oraz jako ostatnie poszczególne męki dla dusz. Faustyna krótko podsumowuje wcześniejszy opis: „Niech grzesznik wie: jakim zmysłem grzeszy, takim dręczony będzie przez wieczność całą. Piszę to z rozkazu Bożego...”⁴²⁷. Bóg objawił jej, czym jest piekło, po to, by podjęła jeszcze większą walkę o dusze trwające w stanie grzechu śmiertelnego. Wizje te przepełniły mistyczkę pragnieniem zdobywania coraz większej ilości dusz dla Boga.

Polska mistyczka otrzymała również łaskę widzenia nieba. Pod datą 27 XI 1947 roku pisze: „Dziś w duchu byłam w niebie i oglądałam te piękności i szczęście, jakie nas czeka po śmierci. Widziałam, jak wszystkie stworzenia oddają cześć i chwałę nieustanną Bogu...”⁴²⁸. Opisuje, iż niebo polega na tym, że szczęście, które jest w Bogu, rozlewa się na wszystkie stworzenia uszczęśliwiając je, natomiast stworzenie oddaje Bogu cześć oraz chwałę, która oddana Stwórcy do Niego powraca. Radość niebiańska polega na wiecznej kontemplacji życia wewnętrznego Trójcy Świętej. Pisząc o rzeczywistości nieba, Katechizm Kościoła uczy: „Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem oraz są doskonale oczyszczeni, żyją na zawsze z Chrystusem.”⁴²⁹

Święta Faustyna opisuje również sąd Boży, którego doświadczyła już za swojego życia: „W pewnej chwili zostałam wezwana na sąd Boży. Stałam przed Panem sam na sam. Jezus był takim, jak jest w męce.”⁴³⁰ Pisze dalej, że w momencie widzenia umęczonego Jezusa ujrzała również cały stan duszy swojej,

⁴²⁶ KKK, p. 1035.

⁴²⁷ Dz 741.

⁴²⁸ Tamże, 777.

⁴²⁹ KKK, p. 1023.

⁴³⁰ Dz 36.

tak jak Bóg na nią patrzy. Poznała, co w niej Bogu się nie podoba. „Co to za moment! Kto go opisze? [...] Stań naprzeciw trzykroć Świętemu”⁴³¹. Jezus powiedział do niej: „Jesteś winna jednego dnia ognia czyścącego”⁴³². „Co chcesz, czy teraz cierpieć jeden dzień, czy przez krótki czas na ziemi?” Ostatecznie miała cierpieć na ziemi i wypełnić Jego wolę: „W krótkim czasie po tym wydarzeniu zapadłam na zdrowiu”⁴³³. Święta poszerza więc zrozumienie eschatologii przez osobiste doświadczenie, dając jej konkretny opis. Faustyna jest również prorokiem, który przestrzega przed dniem sprawiedliwości, piekłem ale i daje uszczęśliwiający opis nieba i obietnic, które są przeznaczone dla tych, którzy zaufali miłosierdziu Bożemu.

W. Kozicki CSB w książce „Nagłace wezwanie” twierdzi, że rozpoczął się bezpośredni czas na przygotowania na ostateczne przyjście Chrystusa na ziemię: „Mamy więc prawo oczekiwać pojawienia się proroków, którzy głoszą słowa Pańskie, wzywając do przygotowania się na powitanie przychodzącego Chrystusa”⁴³⁴.

⁴³¹ Dz 36.

⁴³² Tamże, 37.

⁴³³ Tamże.

⁴³⁴ G. Kozicki, dz. cyt., s. 15.

3. Realizacja profetycznej misji św. Faustyny w Kościele

Prawdziwość każdego proroka jest potwierdzana przez realizację jego przesłania w przyszłości. Zobaczymy więc, jak przebiegał rozwój kultu miłosierdzia Bożego w historii Kościoła katolickiego. Pierwsze objawienia orędzia miłosierdzia Bożego zaczęły się 22 lutego w Płocku, pozostałe trwały do końca życia św. Faustyny. Wprowadzeniem ich w życie Kościoła zajął się ks. Michał Sopoćko, jej spowiednik. Starał się na samym początku o powieszenie obrazu Jezusa Miłosiernego celem jego publicznej czci. Domagała się tego od niego św. Faustyna. Udało mu się go umieścić podczas triduum w oknie krużganku Ostrej Bramy: „...na usilne naleganie sługi Bożej s. Faustyny, ks. M. Sopoćko zawiesił obraz miłosiernego Jezusa w oknie krużganku Ostrej Bramy jako dekorację na triduum...”⁴³⁵. Trzeba dodać, że była to ta niedziela, w której Jezus domagał się obchodzenia Święta Miłosierdzia Bożego. W Kościele obchodzono wtedy zakończenie jubileuszu Odkupienia w 1935 roku. „Po raz pierwszy obraz Bożego Miłosierdzia został pokazany publicznie podczas uroczystego triduum, obchodzonego w Ostrej Bramie z okazji zakończenia Jubileuszu 1900-lecia Odkupienia świata, w dniach 26 – 28 kwietnia 1935 roku”⁴³⁶. 26 Kwietnia 1935 roku ks. Michał Sopoćko podczas nabożeństwa w Ostrej Bramie wygłosił jedno z pierwszych publicznych kazań o miłosierdziu Bożym⁴³⁷. Św. Faustyna opisuje to zdarzenie: „Gdy kapłan zaczął mówić o tym przymocie Boga, obraz przybrał żywą postać, a promienie zaczęły przenikać do serc obecnych na nabożeństwie ludzi”⁴³⁸.

Jednak wprowadzenie wszystkich żądań Jezusa przekazywanych przez św. Faustynę księdzu Michałowi Sopoćce napotykało opór i niedowierzenie ze strony władz Kościoła w Wilnie. Dopiero po trzech latach ks. M. Sopoćko uzyskał pozwolenie zawieszenia obrazu miłosierdzia Bożego w kościele św. Michała Archanioła w Wilnie na stałe.

⁴³⁵ *Posłannictwo Siostry Faustyny. Sympozjum o Miłosierdziu Bożym Kraków – Łagiewniki 18–20 V 1988*, pod red. P. Socha, Kraków 1988, s. 205 – 206.

⁴³⁶ A. Witko, *Święta Faustyna i miłosierdzie Boże*, Wydawnictwo Salwator, Kraków 207, s. 108.

⁴³⁷ Tamże.

Kolejne trudności czekały sł. Bożego ks. Michała z wprowadzeniem w Kościele święta miłosierdzia Bożego: „... starał się przygotować opracowanie naukowe na ten temat. Dlatego wydał najpierw opracowanie pt. „Miłosierdzie Boże” (Wilno 1936), następnie książkę pt. „Idea miłosierdzia Bożego w liturgii” (Poznań 1937)⁴³⁹. Na Kongresie Mariologicznym w Wilnie w dniach 1-3 lipca 1937 roku ks. M. Sopoćko przekonał teologów o potrzebie kultu Miłosierdzia Bożego przez specjalne święto, uzyskując zgodę i rezolucję, którą miano wysłać do Stolicy Apostolskiej. Ksiądz arcybiskup wileński jednak się na to nie zgodził.

Najpierw Ks. Michałowi Sopoćce zależało na rozszerzeniu świadomości miłosierdzia Bożego w wierze ludzi. „Z taką intencją ks. Michał Sopoćko wydał w czerwcu 1936 roku książkę >>Miłosierdzie Boże<<, chcąc przez nią pobudzić wiernych do oddolnych zabiegów i prośb o ustanowienie święta”⁴⁴⁰.

Tę publikację przekazał wszystkim biskupom zgromadzonym na Pierwszym Synodzie Plenarnym w Częstochowie w dniach 26 – 27 sierpnia 1936 roku. W 1937 roku ks. Sopoćko podjął próbę opublikowania modlitw, które św. Faustynie podał Chrystus, jednak kuria Wileńska nie wydała imprimatur, czyli swojej na to zgody. Udało mu się ją uzyskać dopiero w kurii Krakowskiej. „Książeczkę ozdobił obrazek Jezusa Miłosiernego, stanowiący kopię obrazu p. Kazimirowskiego...”⁴⁴¹. Orędzie przed wojną wchodzi do kościelnej świadomości z wielkimi oporami. Czas II wojny światowej paradoksalnie był czasem rozwoju kultu Bożego Miłosierdzia na cały świat. Polacy, którzy już poznali formy tego nowego nabożeństwa tam gdzie się znaleźli na obczyźnie dawali o nim świadectwo. na uwagę zasługuje postać ks. Józefa Jarzębowskiego. „ks. Józef Jarzębowski był szczególnym misjonarzem orędzia miłosierdzia Bożego wszędzie gdzie przybył czy to była Japonia, czy Ameryka Północna lub środkowa, a wreszcie Anglia”⁴⁴². Po wojnie wydawano broszury na temat Miłosierdzia Bożego np.: „Miłosierdzie Boże, ufamy Tobie” ks. J. Andrasz S.J., Kraków 1947r, „Miłosierdzie Boże, jedyna nadzieja ludzkości” ks. M. Sopoćko.

⁴³⁸ Dz 417.

⁴³⁹ P. Socha, dz. cyt., s. 206.

⁴⁴⁰ A. Witko, dz. cyt., s. 194.

⁴⁴¹ Tamże, s. 207.

⁴⁴² Por. J. Kraszewski, Z. Orłowska, *Miłosierdzie Boże ratunkiem dla świata*, Warszawa 1984, s. 68.

Teologowie, zebrani w dniu 8 kwietnia 1948r. w Krakowie na zjeździe Towarzystwa Teologicznego powzięli rezolucje i skierowali ją do Stolicy Apostolskiej o ustanowienie święta miłosierdzia Bożego. Przychylny wniosek Episkopatu Polski został również wysłany do Stolicy Apostolskiej. W Krakowie arcybiskup Eugeniusz Baziak w imieniu kardynała Stefana Sapięhy 14 maja 1951 roku udzielił na siedem lat odpustu zupełnego nawiedzającym klasztor w Łagiewnikach.⁴⁴³ Nie brakowało jednak przeciwników Święta Miłosierdzia Bożego. Niektórzy teolodzy twierdzili, że jest czymś niezrozumiałym czczyć przymioty Boga, że to święto jest przejawem zbytnej ufności i prowadzi do grzechu przeciwko Duchowi Świętemu i kult miłosierdzia Bożego jest zbędny, gdyż zawiera się w kulcie Serca Bożego.⁴⁴⁴ Mimo trudności sprawa objawień św. Faustyny stawała się coraz bardziej znana, „rozgłoszenia Watykańska nadała w dniu 27 lutego 1948r. audycję o służbie Bożej s. Faustynie i jej posłannictwie”⁴⁴⁵.

Dodatkowo powstał też konflikt interpretacji samego obrazu miłosierdzia Bożego przez dwóch jej spowiedników. Ks. M. Sopoćko zakwestionował interpretację obrazu daną przez ks. Andrasza w broszurze pt. „Miłosierdzie Boże, ufamy Tobie”. Autor opisywał, że Jezus „ubrany w białą szatę jako lekarz w szpitalu idzie po ziemi lecząc chora ludzkości”⁴⁴⁶. Powstaje wtedy wiele obrazów namalowanych przez pana Hylę, gdzie Jezus występuje na tle morza, gór kwiatów, fabryk itp. „Komisja Artystyczna archidiecezji krakowskiej dnia 29 czerwca 1954r. orzekła, że „należy się od niego odwrócić, ze względu na niedopuszczalny w obrazach kultowych jego feminizm oraz brak zharmonizowania z liturgią niedzieli przewodniej, z którą ten obraz winien się łączyć”⁴⁴⁷. Potwierdziła to Komisja Główna Episkopatu Polski w październiku 1954 roku.

Nabożeństwo głównie rozpowszechnione stawało się wśród wiernych i wymagało potwierdzenia wiarygodności przez Kościół, co jednak nie następowało szybko.

⁴⁴³ A. Witko, dz. cyt., s. 197.

⁴⁴⁴ Tamże, s. 191.

⁴⁴⁵ P. Socha, dz. cyt., s. 206.

⁴⁴⁶ Tamże, s. 211.

⁴⁴⁷ Tamże, s. 212.

Niestety pod wpływem pobożności ludowej, która szukała nadzwyczajności, oraz nadgorliwości i błędnych przekładów „Dzienniczka” św. Faustyny kongregacja Św. Oficjum w dniu 7 marca 1959r. zakazała rozpowszechniania obrazów i pism św. Faustyny, przez co kult publiczny stawał się prawie niemożliwy. Zakaz ten obowiązywał do 1978r. „Ksiądz Sopoćko i ci, którym na sercu leżała troska o ustanowienie Święta Miłosierdzia, zostali zmuszeni do wypracowania solidnych podstaw teologicznych tej uroczystości w oderwaniu od objawień prywatnych”⁴⁴⁸.

Święta Faustyna przepowiedziała tę sytuację mówiąc: „wydawać się będzie, że to dzieło będzie jakoby w zupełnym zniszczeniu i wtem wystąpi działanie Boże z wielką siłą, która da świadectwo prawdziwości. Ono będzie nowym blaskiem dla Kościoła...”⁴⁴⁹. Po dokumencie świętej kongregacji „Usunięto obrazy z Kościołów, nie organizowano nabożeństw do miłosierdzia Bożego na wielką skalę. Jednak wierni nadal stosowali praktyki modlitewne oraz szukali sposobów wyrażania czci do Miłosierdzia Bożego w formie wspólnotowej”⁴⁵⁰.

Pracę nad odwołaniem notyfikacji podjął ówczesny arcybiskup krakowski Karol Wojtyła, czyniąc to głównie podczas pobytów na obradach Soboru Watykańskiego II. W 1963r. zapytał on prefekta kongregacji św. oficjum, kard. Ottavianiego, czy jest możliwe rozpoczęcie beatyfikacji siostry Faustyny. Kardynał miał powiedzieć: „Zaczynajcie jak najszybciej, dopóki żyją świadkowie”⁴⁵¹. 21 sierpnia 1965r. ks. M. Sopoćki był na audiencji u abp. Wojtyły. Zapytany przez niego o ewentualny proces diecezjalny zakonnicy arcybiskup powiedział: „Ta sprawa jest pierwsza u mnie, może rozpoczniemy w tym roku.” W 1967r. zostało zakończony proces na poziomie diecezjalnym. Praca nad beatyfikacją polskiej mistyczki przyczyniała się do powolnego prostowania błędnych opinii na temat jej objawień. Cofnięcie notyfikacji nastąpiło w 1978 roku, „rozpoczęło nowy okres w historii zabiegów o Święto

⁴⁴⁸ P. Socha, dz. cyt., s. 197.

⁴⁴⁹ Dz 378.

⁴⁵⁰ P. Socha, dz. cyt., s. 217.

⁴⁵¹ Tamże, s. 218.

Miłosierdzia Bożego⁴⁵². Największym impulsem do zgłębiania tajemnicy miłosierdzia była encyklika Ojca św. Jana Pawła II „Dives in Misericordia”, która „szczęśliwie skupiła uwagę Kościoła, a nawet świata laickiego, na ten przedziwny przymiot Boży i jednocześnie nadzwyczajny aspekt ekonomii zbawienia, jakim jest miłosierdzie Boże⁴⁵³. Encyklika ta wywołała szeroki odzew w kręgach naukowych uniwersytetów katolickich w Polsce i za granicą.

Przełomowym momentem w kulcie Bożego miłosierdzia w Polsce był list ks. Kardynała Franciszka Macharskiego – Metropolity Krakowskiego na Wielki Post 1985r. „Polecam, aby w Archidiecezji Krakowskiej w drugą niedzielę wielkanocną oddano uroczyście cześć Miłosierdziu Bożemu, z zachowaniem wszystkich obowiązujących przepisów i tekstów liturgicznych⁴⁵⁴. Za przykładem diecezji krakowskiej poszły inne. Poza granicami Polski ogromną rolę w rozpowszechnianiu tego nabożeństwa odegrał zakon Marianów. Szczególne zasługi miał ks. Julian Chróściechowski, marianin, „który był wielkim czcicielem Miłosierdzia Bożego w formach proponowanych przez Sługę Bożą s. Faustynę i jego żarliwym propagatorem⁴⁵⁵. Opublikował on wiele opracowań w języku polskim i angielskim. Napisał książkę pt. „Historia nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego w naszych czasach” wydaną w Londynie 1975 roku. W swoim opracowaniu podał, że propagatorem tego kultu za granicą był ks. Józef Jarzębowski. Otrzymał on od sługi Bożego M. Sopoćki memoriał o nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego, celem wydania go za granicą. Memoriał został wydany w Detroit w USA w 1943r.. W 1941r. siostry Felicjanki wydały po polsku nowennę, litanie i koronkę do miłosierdzia Bożego wraz z obrazkiem Miłosierdzia Bożego z wprowadzeniem ks. J. Jarzębowskiego. „Ponieważ nakład szybko został wyczerpany i napływały liczne podziękowania za otrzymane łaski przez praktykę tego nabożeństwa, koniecznym było wydanie nowych nakładów i odpowiadanie na liczne listy⁴⁵⁶. W amerykańskiej prowincji Marianów powstało specjalne biuro Apostolatu Miłosierdzia Bożego. Bp Józef Socha

⁴⁵² A. Witko, dz. cyt., s. 197.

⁴⁵³ P. Socha, dz. cyt., s. 224.

⁴⁵⁴ Tamże, s. 225.

⁴⁵⁵ Tamże, s. 212.

⁴⁵⁶ Tamże, s. 213.

stwierdza, że ten drugi kierunek rozwoju kultu miłosierdzia był związany z migracją Polaków poza granice państwa. Polacy wywożeni z Wilna na Syberię i do Kazachstanu właśnie tam zaszczepiali to nabożeństwo. Z chwilą utworzenia wojska polskiego na terenie Związku Radzieckiego i wskutek jego przejścia na Bliski Wschód, do Palestyny, Włoch i innych krajów Europy oraz Afryki wraz z żołnierzami polskimi i ich kapelanami kult miłosierdzia Bożego zaczynał być znany w całym świecie. Do misji przekazywania światu tego orędzia zaangażowali się również księża pallotyni⁴⁵⁷. Marianom i pallotynom pomagali również jezuici, franciszkanie, a także wielu księży pracujących na emigracji. „P. M. Winowska w swoim opracowaniu o s. Faustynie pt. „Droit à la Miséricorde”, wydanym w Paryżu w 1958 roku na s. 11 podaje, że istnieją już publikacje tego nabożeństwa w 60 językach i narzeczach świata⁴⁵⁸”. Wydania te posiadały imprimatur poszczególnych biskupów danych diecezji. W Stanach Zjednoczonych propagowanie kultu miłosierdzia Bożego przez Marianów polegało głównie na działalności wydawniczej w ośrodku w Stockbridge. Ośrodek wydał w 1981 „Dzienniczek” Sługi Bożej S.M. Faustyny Kowalskiej, do którego przedmowę napisał ks. arcybiskup Andrzej Maria Deskur. W Brazylii szczególnie zasłużyli się w rozpowszechnianiu tego nabożeństwa polscy misjonarze: palotyni, marianie itp. Powstał tu ośrodek Apostolatu Miłosierdzia Bożego, który zajmuje się wydawaniem materiałów związanych z kultem miłosierdzia Bożego. „Publikowane są nowenny, koronki, obrazki, medaliki oraz druki. Istnieją też grupy modlitwne i charytatywne...”⁴⁵⁹. W Argentynie kult miłosierdzia zapoczątkowała pianistka Amelia Bertolini, która zetknęła się z tym kultem w Rzymie. Sprowadzony stamtąd obraz został powieszony w katedrze w Mendocze. „W odrębnej kaplicy poświęconej kultowi Miłosiernego Jezusa”⁴⁶⁰. Do Portoryko nabożeństwo przeszczepili amerykańscy studenci, którzy studiowali w Rzymie mieszkając w Kolegium

⁴⁵⁷ P. Socha, dz. cyt., s.213.

⁴⁵⁸ Tamże.

⁴⁵⁹ Tamże, s. 229.

⁴⁶⁰ Tamże.

św. Nepomucena, gdzie pracują Siostry Matki Bożej Miłosierdzia. Nabożeństwo zaczyna się rozszerzać w krajach Ameryki: Meksyku, Panamie, Wenezueli, Hondurasie. W Portugalii istnieje stowarzyszenie świeckich pod nazwą: „Odnówić wszystko w Chrystusie”. Oto: „Członkowie tego ruchu zbierają się raz w miesiącu na Msze św. i odmawiają modlitwy do miłosierdzia...”⁴⁶¹. We Włoszech kult miłosierdzia rozpoczął się podczas zjazdu ruchu Odnowy w Duchu Świętym podczas nabożeństwa pokutnego w Rimini. Był tam wystawiony duży obraz Miłosierdzia Bożego. W tym spotkaniu uczestniczyło 12 tysięcy osób, którzy „Przeżyli sakrament pokuty bardzo głęboko dzięki wyjaśnieniu sensu i znaczenia nabożeństwa do miłosierdzia Bożego. Obrazy dano potem do kościołów parafialnych”⁴⁶². Drugim propagatorem nabożeństwa na terenie Włoch był ks. Ulano Biagioli w parafii Crocette, który w latach 1983 – 84 zorganizował w parafii misje połączone z nawiedzeniem obrazu miłosierdzia Bożego w domach (podczas misji poświęcono ponad 800 obrazów Miłosierdzia Bożego). Na terenie półwyspu Apenińskiego także powstaje wspólnota „Dives in Misericordia”, której celem jest szerzenie miłosierdzia Bożego nie tylko w formach przekazanych przez świętą Faustynę, ale również przez pogłębianie treści encykliki Jana Pawła II „Dives In Misericordia”. W 1988r. zostało otwarte centrum Bożego miłosierdzia w Centurana di Caserta.

W Niemczech propagowaniem kultu zajęli się Polacy. W 1984 roku z inicjatywy Stowarzyszenia Polskich Katolików w Dortmundzie w obecności około 500 wiernych dokonano poświęcenia obrazu Miłosierdzia Bożego. Obecnie propagowanie tego kultu następuje w wydawanym przez to stowarzyszenie biuletynie „Polonia semper fidelis”. „We Francji od wojny szerzyli kult Miłosierdzia Bożego księża pallotyni z ośrodka pod Paryżem – Osny”⁴⁶³. Na Filipinach szerzenie kultu Miłosierdzia Bożego rozpoczął w 1985r. ks. Dan de Castro, poświęcając obrazy i prowadząc nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia. Na Filipinach telewizja i radio codziennie o godzinie 15.00

⁴⁶¹ P. Socha, dz. cyt., s. 230.

⁴⁶² Tamże, s. 230.

⁴⁶³ Tamże, s. 232.

uczestniczy w godzinie miłosierdzia. Co miesiąc w środkach przekazu ukazywane są audycje na temat miłosierdzia przygotowywane przez tego kapłana.

Obecny rozwój kultu miłosierdzia Bożego na świecie zawdzięczamy posłudze papieża Jana Pawła II. Nastąpił on głównie po tym, jak papież zaczął propagować myśl dotyczącą miłosierdzia Bożego w swoich licznych przemówieniach oraz jednej encyklice. To ten papież pogłębił myśl teologiczną o miłosierdziu Boga i wy dobył z cienia postać św. Faustyny⁴⁶⁴. Jako kleryk, ksiądz oraz biskup Krakowa był obecny w tym miejscu, gdzie dokonywały się objawienia orędzia Miłosierdzia Bożego i gdzie żyła św. Faustyna. Jeszcze jako kleryk podczas okupacji hitlerowskiej chodził codziennie do kościoła w Łagiewnikach, by pomodlić się przed rozpoczęciem i po pracy w kamieniołomie sody znajdującym się w bliskim sąsiedztwie klasztoru sióstr. Ogromne znaczenie dla propagowania przesłania świętej Faustyny miała jej kanonizacja. Była pierwszą dokonaną w jubileuszowym roku 2000. Miała ona miejsce 30 kwietnia, a poza wyniesieniem do chwały ołtarzy św. Faustyny dzień ten przyniósł wprowadzenie do kalendarza liturgicznego Niedzieli Miłosierdzia Bożego w całym Kościele katolickim.

Podczas swojej ostatniej pielgrzymki do ojczyzny Jan Paweł II w 2002 roku przekazał swoje ostatnie przesłanie Polakom. Jego homilia podczas uroczystej Mszy św. z konsekracji Łagiewnickiego sanktuarium i homilia na Krakowskich błoniach stanowi duchowy testament papieża dla rodaków. Wskazał wszystkim Polakom, aby kontynuowali misję św. Faustyny, która jest ratunkiem dla świata. Przesłaniem pielgrzymki były słowa „Bóg bogaty w miłosierdzie”.

Papież w swoim przemówieniu w Łagiewnikach stwierdza, że przybywa do tej świątyni jako do szczególnego miejsca działania Boga: „Jestem bowiem przekonany, że jest to także miejsce, które Bóg obrał sobie, aby tu wylewać łaski udzielając swego miłosierdzia”⁴⁶⁵. Jan Paweł II przekazał również program

⁴⁶⁴ Por. P. Słabek, *Jan Paweł II o Bożym Miłosierdziu*, Wydawnictwo M, Kraków 2002, s. 54.

⁴⁶⁵ *Jan Paweł II pielgrzymka w Polsce 16-17 sierpnia 2002. Przemówienia i homilie*, pod red. K. Kuźnik, Michalineum 2002, s. 29.

działalności duszpasterskiej w tym miejscu mówiąc: „Modlę się, by ten Kościół był zawsze miejscem głoszenia orędzia o miłosiernej miłości Boga; miejscem nawrócenia i pokuty; miejscem sprawowania Ofiary Eucharystycznej – źródła miłosierdzia; miejscem modlitwy – wytrwałego błagania o miłosierdzie Boże dla nas i całego świata”⁴⁶⁶ Papież zaznacza w homilii, że w tym miejscu trzeba stanąć w Duchu i Prawdzie. Przypomniał w tym miejscu prorocze słowa Jezusa wypowiedziane do św. Faustyny: „Niech się spełnia zobowiązującą obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść *iskra, która przygotowuje świat na ostateczne Jego przyjście*”⁴⁶⁷ Papież zachęcał do przekazania światu ognia miłosierdzia. „To zadanie powierzam wam, drodzy bracia i siostry, Kościołowi w Krakowie i w Polsce oraz wszystkim czcicielom Bożego miłosierdzia, którzy tutaj będą przybywać”⁴⁶⁸. Papież na koniec uroczystości konsekracji sanktuarium Miłosierdzia Bożego jako następca św. Piotra, podczas jubileuszu 2000 lat chrześcijaństwa dokonał zawierzenia Bożemu Miłosierdziu losów całego świata i każdego człowieka. Oto fragment tego aktu zawierzenia „Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka. Pochyl się nad nami grzesznymi, ulecz naszą słabość, przezwycięż wszelkie zło, pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia”⁴⁶⁹. Papież Jan Paweł II w ten sposób wprowadził cały Kościół w trzecie tysiąclecie, zawierzając Bogu jego przyszłość.

Konsekracja sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie Łagiewnikach przez papieża Polaka i późniejsze wypowiedzenie przez niego aktu zawierzenia ludzkości Miłosierdziu Bożemu jest wypełnieniem prorockiej misji św. Faustyny. Zamyka pewien etap pracy nad uznaniem prawdziwości tego przesłania w Kościele, zarazem rozpoczyna nowy etap nad jego rozpowszechnieniem z nową mocą i zapałem. Nawoływał do tego Jan Paweł II: „Trzeba, ażeby Jego orędzie o miłosiernej miłości zabrzmiało z nową mocą. Świat potrzebuje tej miłości”⁴⁷⁰. Papież wyraża swoje pragnienie, aby te

⁴⁶⁶ Jan Paweł II *pielgrzymka w Polsce 16-17 sierpnia 2002. Przemówienia i homilie*, pod red. K. Kuźnik, Michalineum 2002, s. 29.

⁴⁶⁷ Tamże, s. 31.

⁴⁶⁸ Tamże.

⁴⁶⁹ Tamże, s. 31 – 32.

⁴⁷⁰ Tamże, s. 50.

przesłanie dotarło do wszystkich ludzi, szczególnie doświadczonych działaniem zła. „Nadszedł czas, żeby Chrystusowe przesłanie dotarło do wszystkich, zwłaszcza do tych, których człowieczeństwo i godność zdaje się zatracać w misterium iniquitatis”⁴⁷¹.

Siostry ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia odnotowały po tej wizycie papieża w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie wyraźny wzrost pielgrzymów. W roku 2001 było ich 521 011, w 2004 roku 1 624 776 osób. Do tych liczb należy dodać jeszcze taką samą lub większą ilość pielgrzymów indywidualnych nie zarejestrowanych. Obecnie w stowarzyszeniu czcicieli miłosierdzia Bożego pod nazwą „Faustinum” prowadzonym przez siostry Matki Bożej Miłosierdzia jest zarejestrowanych 282 członków z 15 państw świata oraz 12 077 wolontariuszy z 67 krajów świata⁴⁷².

⁴⁷¹ Jan Paweł II *pielgrzymka w Polsce 16-17 sierpnia 2002. Przemówienia i homilie*, pod red. K. Kuźnik, Michalineum 2002, s. 50.

⁴⁷² Zbiory biblioteki *Faustinum*, Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków, dane z 2006r.

Zakończenie

Autor niniejszej pracy starał się wykazać, iż misja prorocka św. Faustyny jest nawiązaniem do profetyzmu Starego Testamentu. To co łączy Izajasza, Jeremiasza Ozeasza, Ezechiela ze św. Faustyną – to przesłanie o Miłosierdziu Boga. Głos proroków Starego Przymierza był wołaniem Boga do Izraela, aby okazał Jemu ufność i nie odwracał się do bożków z innych narodów. Św. Faustyna analogicznie woła swoim przesłaniem do ludzi trzeciego tysiąclecia, ażeby zaufali Jezusowi, Jego przebaczącej miłości, bowiem to jest dla ludzi ratunkiem. Orędzie Boga, które przekazuje nam św. Faustyna jest przejawem troski Boga o zbawienie ludzkości. Głównymi adresatami przesłania apostołki Bożego miłosierdzia są grzesznicy. Do nich są skierowane przede wszystkim słowa Jezusa i Jego obietnice. Oni mają pierwsi prawo do miłosierdzia Bożego jeśli się do niego zwrócą. Jezus ich chce ocalić najpierw bo grozi im piekło.

Człowiek współczesny często zapomina o Bogu, ponieważ Go nie poznał. Nosi w sobie „ikonę” Stwórcy, której sam boi się. Często jest to kopia złego ojcostwa, własnego rodzica przeniesiona na pojęcie Boga. Bóg przez posłannictwo św. Faustyny objawia się światu jako miłosierny Zbawiciel, który przyciąga do siebie miłością przebaczącą. Obraz Jezusa Miłosiernego, który został namalowany na polecenie Odkupiciela jest właściwą formą wizerunku Boga. Przez posłannictwo św. Faustyny dokonano się przypomnienie prawdy o Bożym miłosierdziu. Celem niego jest, ażeby człowiek trzeciego tysiąclecia poznał przebaczenie Boga, udzielone przez Jezusa Chrystusa na krzyżu. Istotą zaś przesłania św. Faustyny staje się ufność względem Boga. To właśnie ta ufność daje siły człowiekowi pogrążonemu w grzechu, ażeby potrafił prosić o przebaczenie i wierzył w odpuszczenie. To miłosierdzie Boga pomaga zacząć życie od nowa. Świadczy o tym obietnica związana ze Świętem Miłosierdzia Bożego. Obecnie ludzie często żyją w lęku, są przestraszeni. Potwierdza ten fakt socjologia, która przekonuje o ogromnej skali samobójstw, o rzeczywistości przemocy. Lekarstwem na te sytuacje egzystencjalne jest właśnie Orędzie

Miłosierdzia Bożego, dające nadzieję, siłę pochodzącą od Boga do tego, aby pokonać wszelkie przeciwności.

Autor tej pracy chciał wskazać na źródło profetyzmu św. Faustyny, którym jest sakrament chrztu. Tu nastąpiło wszczęcie jej w Jezusa Kapłana, Proroka Króla. Z tego sakramentu wyrasta misja każdego wierzącego. Polegająca na świadectwie życia według Ewangelii. Świadczenie miłosierdzia w różnych aspektach ludzkiego życia ma swoje korzenie właśnie sakramencie chrztu. Wszyscy czciciele miłosierdzia Bożego są zobowiązani według słów Jezusa przekazanych św. Faustynie do objawiania miłości miłosiernej wszystkim ludziom. Determinuje do świadczenia o Nim czynem, słowem i modlitwą. W ten sposób wypełnia się ich prorocka misja otrzymana na chrzcie świętym.

Orędzie Miłosierdzia Bożego przekazane św. Faustynie wpisuje się w nurt odnowy Kościoła. Widoczne są w nim podobieństwa do myśli ojców Soboru Watykańskiego II, szczególnie w tekście Konstytucji *Lumen gentium*, a także w nauczaniu papieża Jana Pawła II. Myślą wspólną tych rozważań jest objawianie światu miłości Boga przez wypełnianie prorockiej funkcji Chrystusa przez cały Lud Boży. To przykład jednego Ducha Bożego, który ożywia i posyła Kościół do świata z tym samym orędziem.

Autor starał się również wykazać, że realizacja misji prorockiej św. Faustyny, jak i każdego ochrzczonego, wynika z osobistej świętości. Jest nią ściśle zjednoczenie z Bogiem, powodujące skuteczność misji zbawczej Kościoła. W życiu św. Faustyny świętość polegała ona na szczególnej łączności z Chrystusem w sakramencie Eucharystii, nadprzyrodzonym kierownictwie duchowym prowadzonym wprost przez Jezusa, nieustannej modlitwie, heroicznym posłuszeństwie, miłości Boga i bliźniego licznych aktach ofiarowania się Bogu. Misja jej realizowała się dzięki licznym charyzmatom otrzymanych od Boga szczególnie za przyczyną wyjątkowego daru prorocstwa, który szczegółowo został opisany w tej pracy. Polegającym na mówieniu i spisywaniu słów, które pochodziły od Jezusa oraz łasce widzenia rzeczy przyszłych i duchowych zakrytych przed ludźmi. Profetyczne posłannictwo św. Faustyny realizowało się pośród licznych cierpień duchowych i fizycznych

opisanych w drugim rozdziale. Przyjęcie krzyża podwójnej gruźlicy układu oddechowego i pokarmowego, stanów oschłości w relacji z Bogiem podczas oczyszczeń biernych promieniowały wyjednaniem łaski nawrócenia dla wielu grzeszników. Sam Jezus powiedział do niej: „Daję ci częśćkę w odkupieniu rodzaju ludzkiego”⁴⁷³. Trzeba w misji prorockiej świętej podkreślić przede wszystkim aspekt życia wewnętrznego, tu jest ukryta moc skuteczności ratowania grzeszników. Św. Faustyna często mówiła do Jezusa „daj mi dusze”, dokonywało się to na miarę jej ofiary całopalnej składanej przed majestatem Boga.

Jej zadanie określone przez Jezusa: „Przygotujesz świat na ostateczne przyjście Moje”⁴⁷⁴, świadczy o wyjątkowości misji profetycznej polskiej zakonnicy, o równocześnie wyróżnia ją spośród wielu świętych. Przypomina misję św. Jana Chrzciciela, przygotowującego drogę Panu. Święta przygotowuje drogę dla Zbawiciela jako prorok Jego ostatecznego przyjścia. Przez przekazanie orędzia Boga ludzkości, św. Faustyna ma ją ostrzec przed nadchodzącym dniem gniewu Bożego i ostatecznym przyjściem Jezusa w Chwale. Staje się w ten sposób prorokiem miłosierdzia Bożego, a także dnia sprawiedliwości. Według słów Jezusa zwrócenie się do największego przymiotu Boga, jakim jest miłosierdzie, jest ostatnią deską ratunku dla ludzkości. „daje ludzkości ostatnia deskę ratunku... ucieczkę do miłosierdzia Mojego”⁴⁷⁵.

Ludzie odwołujący się w modlitwach do miłosierdzia Boga mają przedłużyć czas miłosierdzia, w którym żyje obecny człowiek⁴⁷⁶. Czczyciele Bożego Miłosierdzia modlitwą, ofiarą, praktykowaniem form kultu największego przymiotu Boga i postawą przebaczenia mają uratować świat przed nienawiścią i działaniem zła w świecie. To są konkretne wskazówki Boga jak podjąć walkę z misterium nieprawości współczesnych czasów. W tym przesłaniu Boga do całej ludzkości wyrażonym w misji profetycznej św. Faustyny widać wyraźnie aspekt eschatologiczny: „Przekazane przez nią orędzie Miłosierdzia zawiera mocny

⁴⁷³ Dz 310.

⁴⁷⁴ Tamże, 429.

⁴⁷⁵ Tamże, 998.

⁴⁷⁶ Por. Tamże, 476.

akcent eschatologiczny; jest znakiem na czasy ostateczne, przygotowaniem do „nadejścia dnia sprawiedliwego” (848)⁴⁷⁷.

Realizacja misji profetycznej św. Faustyny wciąż trwa nie skończyła się z chwilą jej śmierci. Sama o tym pisze: „Czuję dobrze, że nie kończy się posłannictwo moje ze śmiercią, ale się zacznie”⁴⁷⁸. Wypełnienie misji św. Faustyny Kowalskiej przez każdego z nas będzie nowym blaskiem Kościoła i jego odnową. O czym sama święta pisała w swoim dzienniczku: „dzieło to (...) będzie nowym blaskiem dla Kościoła, chociaż od dawna nim spoczywającym”⁴⁷⁹. To ten sam blask o którym pisali ojcowie soboru Watykańskiego II we wstępie do Konstytucji Dogmatycznej o Kościele⁴⁸⁰. Jest nim światło Chrystusa jaśniejące na obliczu Kościoła ukazane w promieniach miłosierdzia wychodzących z Jego Serca.

Realizacja misji prorockiej św. Faustyny Kowalskiej wciąż trwa i wypełnia się aż do czasu ostatecznego tryumfu Miłosierdzia Boga na świecie: „Dopiero wtedy, gdy zatryumfuje miłosierdzie Boże, zakończy się realizacja misji profetycznej św. Faustyny”⁴⁸¹. Orędzie Miłosierdzia Bożego przekazane przez św. Faustynę jest siłą podnoszącą ze śmierci duchowej do życia nadprzyrodzonego z Bogiem. Formy kultu miłosierdzia Bożego są przypomnieniem o zbawczej miłości Boga, która ma moc wskrzesić to co umarłe. Orędzie Miłosierdzia Bożego dane świętej Faustynie to nadzieja dla ludzi zrozpaczonych. Ono przypomina prawdę o Zmartwychwstaniu Zbawiciela, który chce wejść w życie ludzi pogrążonych w niewoli grzechu, lęku teraźniejszości. Miłosierdzie Boga to nadzieja, którą tak wielu ludzi utraciło pogrążając się w beznadziei. „...została nam dana nadzieja, nadzieja niezawodna, mocą której możemy stawić czoła naszej teraźniejszości...”⁴⁸².

⁴⁷⁷ L. Grygiel, *Święta Siostra Faustyna Posłanniczka Bożego Miłosierdzia*, Wyd. Jedność, Kielce 2008, s. 142.

⁴⁷⁸ Tamże, 281.

⁴⁷⁹ Dz 378.

⁴⁸⁰ KK, p.1

⁴⁸¹ Por. L. Grygiel, dz. cyt., s. 145

⁴⁸² Benedykt XVI, Encyklika. *Spe salvi*, 2007, p. 1.

Św. Faustyna przekazała nam narzędzia którymi ludzie mają się posługiwać, by ratować siebie i innych przed zatraceniem w grzechu są nimi poszczególne formy kultu miłosierdzia Bożego.

Przesłanie św. Faustyny jest nieustannym wołaniem o łaskę zbawienia i zebrania jej dla siebie i całego świata póki trwa czas miłosierdzia poprzedzający czas sprawiedliwości i gniewu Bożego. Wskazaniem jak ma wyglądać misja profetyczna Kościoła w trzecim tysiącleciu. Do realizacji prorockiej misji św. Faustyny Kowalskiej zobowiązał nas podczas ostatniej Pielgrzymki do Polski papież Jan Paweł II w 2002 roku: „Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W Miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście! To zadanie powierzam wam, drodzy bracia siostry, Kościołowi w Krakowie i w Polsce”⁴⁸³.

Wypowiedzi papieża są zarazem „testamentem” naszego rodaka, który trzeba wypełnić i często go czytać, ażeby nie zapomnieć tych wielkich dzieł Bożych, które się dokonały i dokonać mają przez nasz udział w misji św. Faustyny Kowalskiej.

⁴⁸³ *Jan Paweł II pielgrzymka w Polsce 16-17 sierpnia 2002 przemówienia i homilie*, pod red. K. Kuźnik, Michalineum 2002, s. 31.

Życiorys

Urodziłem się 10. 10. 1974 r. w Warszawie.

W parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Pradze Południe przyjąłem: Chrzest 23. 02. 1975 r. i pierwszą Komunię św. 08. 05. 1983r.

Chodziłem do szkoły podstawowej numer. 17 na Saskiej Kępie. Liceum zawodowe o specjalności złotnik grawer na Żoliborzu skończyłem w 1994r. 8. 08.1990 roku.

umarła moja mama i z najbliższą rodziną ojcem i bratem przeprowadziliśmy się na

Żoliborz na ulicę Śmiałą. 1994 roku otrzymałem sakrament bierzmowania w parafii

Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych na Chomiczówce i przyjąłem Imię Andrzej od

Andrzeja Boboli. 1994 zostałem przyjęty na Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie

gdzie byłem w pracowni prof. Jana Kucza. Studia ukończyłem w 1999 roku otrzymując wyróżnienie za prace dyplomową. Pisemna praca magisterska miała tytuł „ Utracona

Głębia Symbolu”’. W czasie studiów od pierwszego roku rozpocząłem pielgrzymować

na Jasną Górę w siedemnastkach s księżmi Palotynami w grupie Warszawskiej

czerwono – żółtej. Również wyjechałem w góry z ks. Z. Malackim na obóz dla

studentów organizowany z kościoła św. Anny. Potem podczas studiów byłem w

Duszpasterstwie Akademickim św. Anny . Pod koniec nauki na ASP poznałem

przesłanie św. Faustyny Kowalskiej przez radio Józef.

30.04. 2000r. Byłem obecny na kanonizacji św. Faustyny w Rzymie z ks. Mariuszem

Bernysiem. Potem w parafii św. Józefa na Kole razem zaczęliśmy organizować

pielgrzymki śladami św. Faustyny. Są to obecnie coroczne pielgrzymki: autokarowe,

rowerowe, piesze do miejsca urodzin i chrztu św. Faustyny w Głogowcu, miejsca

pierwszych objawień w Płocku, Sankt. Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, Wilna.

Pomagałem też przy organizacji Świta Miłosierdzia Bożego przy posagu Jezusa

Miłosiernego na Woli.

Przed wstąpieniem do seminarium uczyłem rok w gimnazjum na Targówku przedmiotu

Sztuka i zdobyłem stopień nauczyciela kontraktowego.

2003 r. wstąpiłem do Wyższego metropolitalnego seminarium Duchownego św. Jana

Chrzciiciela. 20 maja 2007 roku z rąk Jego Ekscelencji Ks. Abp. Kazimierza Nycza

otrzymałem święcenia diakonatu.

